



**PROTESTY  
BĘDĄ. CHCEMY  
ROZMAWIĄĆ  
Z ROLNIKAMI**

s. 8-10



**2 TYS.  
TUCZNIKÓW  
I 230 HA**

s. 36



**POTRAFI  
WYŻYĆ  
Z 23 KRÓW**

s. 30-31

Nr 1 (169) styczeń 2025

**WIĘŚCI**

wiescirolnicze.pl



# Rolnicze

## Gospodarz bez ziemi

s. 34-35

JRSUS-C-360

**• EKSPORT BYDŁA  
ZAGROŻONY**

s. 27

**• JAKA PRZYSZŁOŚĆ  
DLA PRODUCENTÓW  
KUKURYDZY?**

s. 12-14

**• CO MOŻE SZTUCZNA  
INTELIGENCJA W OBORZE?**

s. 40-42

Piotr Szydłowski ze Snowidowa  
w powiecie grodziskim  
(Wielkopolska)

foto. M. Kula

REKLAMA

**SKAVSKA  
HALE**



**EVENT, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO!**

# **AGRO-PREMIERY<sup>©</sup>**

## **KIERUNEK ROLNICTWO 5.0**

**24-25 STYCZNIA 2025**

**POZNAŃ**

**ZAPRASZA**  
**mtp**  
GRUPA

- SZTUCZNA INTELIGENCJA W ROLNICTWIE**
- CYBERBEZPIECZEŃSTWO**
- ROLNICTWO PRECYZYJNE**
- ROLNICTWO REGENERATYWNE**
- ZAGRANICZNI PRELEGENCI**
- POJAZDY AUTONOMICZNE DLA ROLNICTWA**
- 20 PANELI DYSKUSYJNYCH, 50 EKSPERTÓW, 2 SCENY**
- EKSPOZYCJA WYSTAWCÓW DLA NOWOCZESNEGO ROLNICTWA**

**WWW.AGRO-PREMIERY.PL**      BILETY DOSTĘPNE NA: **T3 BILET**



# agrotech

Międzynarodowe Targi  
Techniki Rolniczej

**14-16 | 03 | 2025**

**30**  
1995 - 2025

**Największe w Polsce  
targi rolnicze w halach**





**Aleksandra Pilarczyk**  
redaktor naczelna

## Jeść chcą wszyscy. A produkować żywność?

Protesty będą - zapewnia minister rolnictwa (str. 8-10) i wcale go to nie przeraża, bo chce rozmawiać z rolnikami. Oczywiście łatwo się mówi, bo jednak dialog z protestującymi to nie dyplomatyczne umizgi, ukłony i uściski dłoni. Tu trzeba wysłuchać twardych słów, zmierzyć się nieraz z bolesnymi przypadkami chłopskiej krzywdy. A mimo to protesty są dobre (o ile oczywiście nie przekracza się pewnych granic - prawnych i moralnych).

To dzięki protestom problemy rolników zaczęły być szerzej znane i dyskutowane. A i minister rolnictwa przez to stał się ważniejszy. Jeść chcą wszyscy mieszkańcy naszego kraju, ale ich wiedza o produkcji żywności nie wykracza często poza wyjście do marketu i ewentualne przestudiowanie etykiet. Tymczasem, jeśli uprawa i hodowla nie będą opłacalne, nasze bezpieczeństwo żywnościowe stanie pod znakiem zapytania. Można oczywiście liczyć na import, ale w przypadku epidemii, konfliktów zbrojnych czy blokad handlowych jesteśmy bezradni. I głodni.

To nie jest wcale tak, że cały rząd musi bronić interesów rolnika. Tu ścierają się przeciw różne racje. A trzeba pamiętać, że rolnicy produkcyjni stanowią zaledwie niecałe 2 procent polskiej ludności. I to jest grupa bardzo zróżnicowana. Gdy dziś protestują razem posiadacze kilkunastu i kilkuset hektarów, to wiemy, że ich interesy i sytuacja są różne. To tak jakby w międzywojniu sprzymierzył się chłop z dziedzicem. I ta niejednorodna grupa protestujących musi przekonać do swoich racji społeczeństwo i polityków. A często ma przeciwko sobie dobrze zorganizowane lobby broniące interesów innych grup. Nie brak przecież ekspertów uważających, że umowa z Mercosur jest korzystna i trzeba ją szybko podpisać. A pamiętamy, jak załało nas zboże z Ukrainy? To też opłaciło się komuś innemu niż rolnikom.

## Spis treści

### Informacje

Jaki czynsz dzierżawy za grunty KOWR płać rolnicy? .....	4
Stawki i limity zwrotu podatku za paliwo rolnicze w 2025 roku .....	4
Strajki rolników znów nabiorą tempa? .....	5
Inspekcja pracy będzie kontrolować rolników .....	5
Kiedy KOWR może umorzyć czynsz dzierżawy? .....	6
Zmiany w ekoschematach w 2025 r. ....	7
Protesty będą. Chcemy rozmawiać z rolnikami .....	8-10
Zwiększona kwota de minimis dla rolników .....	11
Dopłaty blokują handel zbożem .....	12-13
Jest zapotrzebowanie na bydło .....	13
„Spotkanie świata ekspertów, twórców i praktyków” .....	39
Za nami. Przed nami .....	43-44
Pszczoly zimą, pszczelarze się szkolą .....	50
Felieton .....	51

### Uprawy

Wizytówki uprawowe .....	11, 14
Azot w kukurydzy. Kiedy podać i w jakiej formie? .....	14-15
Jaka przyszłość czeka producentów kukurydzy? .....	16-18
Kukurydza na kiszonkę 2024 - te odmiany się spisały .....	19-20

### Wieści hodowlane

Rolnik i mechanik w jednym .....	21
Deficyt wapnia po porodzie .....	22-23
Treściwa niezbędna dla opasów .....	24-25
Wspomaganie wątroby i środowiska .....	26
Eksport bydła zagrożony .....	27
Co wiadomo o mleku A2A2? .....	28-29
Uniwersytet Agriplus .....	29
Młody rolnik potrafi wyżyć z 23 krów .....	30-31
Wizytówka hodowlana .....	30
Polska może na nowo stać się dużym producentem świń .....	32-33
Młody gospodarz ze Snowidowa zarabia na świninach. Jak to robi? .....	34-35
Stawia na magazynowanie zboża .....	36
Powódź, wilki i 300 owiec .....	37-38

### Technika rolnicza

Co może AI w oborze? .....	40-42
Wizytówka techniczna .....	42

### Wieści Regionalne

Ma duże gospodarstwo i chce się nadal rozwijać .....	45-46
O roślinach mało znanych .....	47

### Wieści dla domu

Idealne na słodko i siono .....	48-49
---------------------------------	-------

## Polecamy w numerze



## Rewolucja w hodowli roślin. Przyjdź na debatę



Jak właściwie dobrać odmiany, by te dały wysoki i dobry jakościowo plon? Czym są nowe techniki genomowe w rolnictwie? Dla kogo stanowią szansę? Jak wygląda sytuacja polskich hodowli roślin w dobie przemian technologicznych? Nad tymi zagadnieniami pochylimy się podczas debaty, którą organizujemy w trakcie targów Agro-Premiere 2025. Zaplanowano ją w pierwszy dzień eventu, a więc 24 stycznia. Start o godz. 14.00. W debacie wezmą m.in. udział: Sławomir Sikorski, zastępca dyrektora ds. sprzedaży i marketingu Poznańskiej Hodowli Roślin oraz Paweł Wakor, CEE Government & Industry Affairs Manager Corteva Agriscience. Moderatorem spotkania będzie Marianna Kula - redaktorka działu „Uprawy” „Wieści Rolniczych”. Na swoim koncie ma liczne materiały poświęcone postępowi w hodowli roślin.

**J**ak przekonuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, taka forma użytkowania gruntów cieszy się dużym zainteresowaniem wśród rolników. - Jest to dogodny sposób użytkowania gruntów i budynków, niewymagający angażowania dużych środków finansowych, jak ma to miejsce przy nabywaniu nieruchomości. Wydzierżawienie nieruchomości Zasobu WRSP następuje w trybie przetargowym (przede wszystkim w drodze przetargów ograniczonych dla rolników indywidualnych) lub w trybie bezprzetargowym (w przypadkach określonych w ustawie) - informuje KOWR.

## Ponad milion hektarów w dzierżawie

W dzierżawach w tej chwili jest około 80% gruntów pozostających w zasobach KOWR. Zgodnie z danymi na dzień 30 czerwca tą formą użytkowania objęto 1 059 600 ha na podstawie zawartych ponad 70 tys. umów. W okresie 1 stycznia - 30 czerwca 2024 r. wydzierżawiono natomiast ogółem 27 198 ha gruntów na podstawie 2 405 zawartych umów, z czego 95 % w trybie przetargowym.

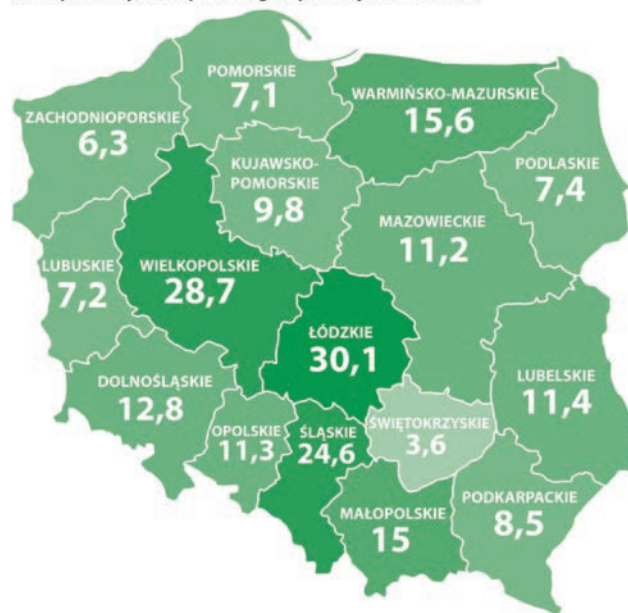
## Spore różnice w wysokości czynszu w województwach

A ile wynosi średni czynsz dzierżawny? KOWR podał nam

# Jaki czynsz dzierżawny za grunty KOWR płacą rolnicy?

**Dzierżawa to główny kierunek nietrwałego rozdysponowania i zagospodarowania ziemi, która jest w zasobach Skarbu Państwa. W ten sposób rolnicy użytkują spory areał państwowej ziemi, wynoszący ponad milion hektarów.**

**Średnia wysokość czynszu dzierżawnego uzyskanego w pierwszych III kwartałach 2024 r. (w dt pszenicy/ha w poszczególnych województwach)**



dane dotyczące umów zawartych w trzech pierwszych kwartałach 2024 r. Średnia za ten okres wynosi 12,2 dt/ha. W wyliczeniach średniej wysokości czynszu wyeliminowano jednak wartości czynszów dla gruntów zabudowanych oraz gruntów o specyficznym charakterze (np. ze złożami kopalni, pod wodami), a także gruntów nierolnych. - Z wyliczeń wyłączono również umowy dzierżawy o ponadprzeciętnych wartościach czynszu oferowanych incydentalnie przez niektórych dzierżawców - podaje KOWR. Do obliczenia średniej wysokości czynszu dzierżawnego dla gruntów będących w Zasobach Własności Skarbu Państwa wzięto pod uwagę 3 047 umów dzierżawy na łączną powierzchnię 33 678 ha gruntów.

W jakich województwach rolnicy płacą najwyższe stawki czynszu dzierżawnego? Okazuje się, że największe opłaty za dzierżawę ziemi uiszczane są w woj. łódzkim. Tam średnia stawka wynosi aż 30,1 dt za hektar. Mniej, ale i tak sporo płacą rolnicy w Wielkopolsce (28,7 dt/ha) i na Śląsku (24,6 dt/ha). Najniższe stawki czynszu dzierżawnego występują natomiast w woj. świętokrzyskim (3,6 dt/ha).

Dorota Andrzejewska

## Stawka i limity zwrotu podatku za paliwo rolnicze w 2025 roku

**W pierwszej połowie grudnia pojawił się projekt rozporządzenia określający stawkę zwrotu podatku akcyzowego za paliwo rolnicze w roku 2025. Ile zwrócą rolnikom za paliwo? Jakie limity przewidziano dla producentów zwierząt?**

Zwrot podatku akcyzowego następuje za okresy sześciomiesięczne na podstawie wniosków złożonych przez producentów rolnych do wójta, burmistrza (prezydenta miasta) wraz z fakturami albo kopiami tych faktur oraz dokumentem wydanym przez kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Stawka zwrotu w tym roku ma wynieść 1,46 zł na 1 litr oleju napędowego. Wysokość dopłaty do paliwa rolniczego zatem się nie zmieni w stosunku do obecnego roku.

Jak obliczany jest zwrot akcyzy? Jest ona ustalana na podstawie powierzchni użytków rolnych będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego, określonej w ewidencji gruntów i budynków, średniej rocznej liczby świń będących w posiadaniu producenta rolnego oraz średniej rocznej liczby DJP bydła, owiec, kóz i koni będących w posiadaniu producenta rolnego w roku poprzedzającym rok,

w którym został złożony wniosek o zwrot podatku. Kwota zwrotu podatku akcyzowego jest ustalana jako iloczyn ilości oleju napędowego zakupionego przez producenta rolnego, wynikającej z faktur VAT, i stawki zwrotu podatku na 1 litr oleju napędowego obowiązującej w dniu złożenia wniosku o zwrot podatku, w ramach rocznego limitu.

Na 2025 rok ustalono następujące limity związane ze zwrotem podatku akcyzowego za paliwo rolnicze:

- 110 litrów oleju napędowego na 1 ha użytków rolnych (UR).
- 40 litrów na 1 dużą jednostkę przeliczeniową (DJP) bydła.
- 4 litry na jedną sztukę świń
- 40 litrów na 1 DJP owiec, kóz i koni

W jakich okresach rolnicy będą mogli liczyć na zwrot podatku w roku 2025? Prawdopodobnie

zostaną zachowane terminy z roku 2024, zgodnie z którymi rolnikom wypłacano dopłaty w okresie od 1 do 30 kwietnia – dla wniosków złożonych między 1 a 29 lutego. Od 1 do 31 października – dla wniosków złożonych od 1 sierpnia do 2 września. Istotne jest to, że decyzje o zwrocie są wydawane w ciągu 30 dni od złożenia wniosku.

Ile ha oraz DJP zostanie objętych zwrotem podatku akcyzowego? Przewiduje się, że powierzchnia użytków rolnych, do której producenci rolni będą ubiegać się w 2025 r. o zwrot podatku akcyzowego, nie powinna przekroczyć 90% powierzchni użytków rolnych objętych systemem jednolitych płatności obszarowych. Jednocześnie zwrot podatku akcyzowego dotyczyłby: ok. 6,5 mln DJP bydła; ok. 260 tys. DJP owiec; ok. 62 tys. DJP kóz; ok. 285 tys. DJP koni; ok. 9,6 mln szt. świń.

Dorota Andrzejewska

*Beczki z obornikiem, żądanie dymisji, blokady dróg*

# Strajki rolników znów nabiorą tempa?

**Nie ustają akcje strajkowe polskich rolników. W grudniu zostawiali już m.in. „prezenty” w postaci pojemników z obornikiem, organizowali blokady dróg i wysuwali konkretne postulaty - z dymisją ministra rolnictwa włącznie. Po wzmożonych manifestacjach w ostatnim miesiącu minionego roku, planowane są także kolejne protesty.**

**T**ylko w grudniu w całej Polsce odbyło się kilkadziesiąt manifestacji rolników. „Najgoręcej” było 3 grudnia - kiedy rolnicy wyjechali jednego dnia na ulice w kilkunastu miejscowościach, na terenie kilku województw.

## Beczki z obornikiem „na Mikołaja”

Na łamach naszego portalu wieścirolnicze.pl opisywaliśmy wszystko na bieżąco. Dość wspomnieć wydarzenia z 6 grudnia, kiedy to protestujący rolnicy z grupy Goleczewo-Oborniki już o 6.00 rano przywieźli pod biuro parlamentarne PSL w Obornikach nietypowy „prezent” - beczki z obornikiem. Prezent zadedykowali wprost ministrowi rozwoju i technologii Krzysztofowi Paszykowi, podkreślając, że to „podziękowanie” m.in. za ciągły brak czasu na spotkanie z rolnikami.

„Nie będziemy cicho siedzieć, kiedy wy dyskutujecie, w jaki sposób nas zlikwidować” - napisano ponadto na pojemniku, jaki znalazł się rano przed biurem.

Protestów było jednak więcej - i to w różnej formie. W grudniu rolnicy zablokowali także na kilka godzin skrzyżowanie w Międzichowie, łączące drogę krajową nr 92 z drogą wojewódzką nr 160 prowadzącą do Międzychodu. W Szczecinie z kolei rolnicy protestowali przed siedzibą KOWR, ponadto tamtejsza delegacja farmerów udała się do wojewody, gdzie złożono oficjalne pismo z żądaniem natychmiastowej dymisji ministra rolnictwa (relację z tego protestu także znajdziesz na naszej stronie internetowej).

## Protesty będą się rozkręcać?

Czy to koniec protestów? Czy może dopie-

ro początek? Bo - jak zaznaczali sami rolnicy - grudniowe akcje były jedynie „ostrzegawcze”. I wiele wskazuje na to, że manifestacje mogą dopiero się rozkręcać. Dość wspomnieć ogłoszony jeszcze przed końcem minionego roku wielki strajk organizacji rolniczych w Warszawie, czy - ostatecznie czasowo zawieszony - kolejny protest rolników w Medyce. Sytuacja jest cały czas napięta i to w całej Europie - zwłaszcza po tym, gdy przedstawiciele Komisji Europejskiej ogłosili zakończenie negocjacji w sprawie umowy handlowej z krajami Mercosur. Tymczasem sami rolnicy zaznaczają wprost: oczekujemy konkretów. - *Słowa: „nad tym będziemy pracować” nas nie satysfakcjonują* - mówił niedawno wprost w rozmowie z „Więciami Rolniczymi” lider Podkarpackiej Oszukaney Wsi, Roman Kondrów.

(jan, mp)

# INSPEKCJA PRACY BĘDZIE KONTROLOWAĆ ROLNIKÓW

**Rolnicy ubiegający się o płatności unijne mogą od 2025 roku spodziewać się kontroli w swoich gospodarstwach. Przeprowadzi je Państwowa Inspekcja Pracy, która sprawdzi, czy producenci rolni stosują się do przepisów. Za rażące naruszenie prawa grozi utrata dopłat unijnych.**

Egzekwowanie od rolników przestrzegania wymogów dotyczących obowiązujących w kraju warunków pracy i zatrudnienia, a także obowiązków pracodawcy - to tylko jedna z nowości, jaka ma wkrótce pojawić się w Planie Strategicznym WPR.

Państwa członkowskie zobowiązane są do wprowadzenia od 1 stycznia 2025 r. do krajowego porządku prawnego mechanizmu warunkowości społecznej. Mechanizm ten polega na uzależnieniu wysokości wsparcia od przestrzegania wybranych przepisów z zakresu prawa pracy (m.in. poprawność zatrudnienia pracowników w gospodarstwie czy warunki BHP). W związku z tym Polska jest zobligowana do ustanowienia systemu przewidującego stosowanie kar administracyjnych wobec beneficjentów, którzy nie przestrzegają przepisów dotyczących mechanizmu warunkowości społecznej. Objęci są nim rolnicy, którzy wnioskuje o przyznanie płatności bezpośrednich.

Gospodarstwa będą typowane do kontroli przez PIP na podstawie historii kontroli tych

podmiotów, wpływających skarg oraz przyjętych priorytetów kontrolnych PIP na dany rok - głównie przy uwzględnieniu ostatnich zmian legislacyjnych, danych ARiMR, a także powstających problemów na rynku pracy, w tym wzrostu poziomu zagrożeń zawodowych i wypadkowych.

W jakiej wysokości kary mogą spaść na gospodarstwa, w których PIP stwierdzi naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy? Opracowana ma zostać tzw. matryca kar służąca zliczeniu stwierdzonych niezgodności (np. przez przypisanie odpowiedniej punktacji), z uwzględnieniem oceny i gradacji: dotkliwości, zasięgu, trwałości lub powtarzalności i umyślności danej niezgodności, w celu ustalenia wysokości zmniejszenia płatności. Matryca kar ma być stworzona przez inspektorów PIP. A na jej podstawie ARiMR ustali wysokości procentowego zmniejszenia kwoty płatności (kary administracyjne).

Za drobne przewinienia rolnicy nie będą karani finansowo. O stwierdzeniu niezgodności będą jed-

nak powiadamiani. Zobowiązani będą również do działań naprawczych. W przypadku stwierdzenia większych uchybień przewiduje się kary finansowe. Zmniejszenie całkowitej kwoty płatności ma wynieść 3%. Kara może również być wyższa. A co, jeśli rolnik notorycznie będzie uchylał się od wdrożenia przepisów dotyczących prawa pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy? „W przypadku powtarzającej się niezgodności zmniejszenie wynosi 10%, zaś w przypadku celowej niezgodności (umyślność) - co najmniej 15%” - podają twórcy uchwały regulującej zmiany w WPR. W najgorszym przypadku rolnik może dopłaty w ogóle nie otrzymać. „W przypadkach umyślnego i drastycznego nieprzestrzegania przepisów możliwe będzie całkowite wyłączenie z płatności” - czytamy w uzasadnieniu do uchwały. Przepis dotyczący wdrożenia warunkowości społecznej związanej z przestrzeganiem BHP wejdzie w życie już od stycznia 2025 roku.

Dorota Andrzejewska

## Rolnicy dzierżawią grunty. Ale nie wszyscy opłacają czynsz

# Kiedy KOWR może umorzyć czynsz dzierżawny?

**Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR) wydierżawia obecnie rolnikom indywidualnym oraz spółkom prywatnym i państwowym ponad milion hektarów. Nie wszyscy dzierżawcy opłacają jednak w terminie czynsz dzierżawny. Niekiedy sprawa trafia do sądu. Są jednak przypadki, w których KOWR może umorzyć należności z tytułu użytkowania ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.**

**J**ak podaje KOWR, według danych na koniec września, łączna liczba umów dzierżawy gruntów państwowych wynosiła 70 723 ha na powierzchnię 1 058 037 ha. Jeśli chodzi natomiast o zaległe należności z tytułu wygasłych i rozwiązanych umów dzierżawy, na dzień 30 września wyniosły one 476,6 mln zł. Aż 60% z tej kwoty stanowią należności z tytułu odsetek ustawowych za opóźnienie. - *Zaległości w spłacie czynszu dzierżawnego, które dochodzone są na drodze sądowej i przymusowej windykacji, dotyczą umów zawieranych w okresie funkcjonowania Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz jej następców prawnych, którym obecnie jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa* - informuje Joanna Łastowska, p.o. dyrektora Biura Dyrektora Generalnego KOWR. Poprosiliśmy KOWR o dane dotyczące zaległości w spłacie czynszu dzierżawnego w poszczególnych województwach. Oto odpowiedź, jaką uzyskaliśmy: - *Jeżeli chodzi o wysokość zaległych należności z tytułu czynszu dzierżawnego w odniesieniu do poszczególnych OT KOWR, to odzwierciedla ona przede wszystkim wielkość mienia przejętego po zlikwidowanych ppgr przez poszczególne OT. Dane te w żaden sposób nie obrazują skuteczności działań windykacyjnych podejmowanych przez OT* - wyjaśnia Joanna Łastowska.

### Zaległości najwyższe wobec OT KOWR Pruszcza Gdańskiego

Z przekazanych informacji wynika, że największa suma zaległych należności jest na terenie działania OT KOWR Pruszcza Gdańskiego. Tam dzierżawcy są winni KOWR ponad 80 mln zł. Nieco mniej, bo prawie 77 mln zł długu dotyczy gruntów wydierżawianych w woj. dolnośląskim. 64 mln zł to suma pieniędzy, od płacenia której uchylają się rolnicy w woj. wielkopolskim. Podobnie sytuacja wygląda także na terenie obsługiwanym przez OT Szczecin. Czy wiadomo, ile wynosi największy dług jednego dzierżawcy? Takich informacji nie otrzymaliśmy. - *Do Biura Finansowo-Księgowego KOWR przekazywane są zbiorcze raporty windykacyjne, dotyczące spłacalności należności w danym okresie. KOWR nie posiada natomiast informacji dotyczących zadłużenia poszczególnych kontrahentów, jak również okresów dochodzenia od nich roszczeń* - zaznacza p.o. dyrektora Biura Dyrektora Generalnego KOWR.



### Umorzenie czynszu dzierżawnego w KOWR

Czy dług wobec KOWR z tytułu nieopłacenia czynszu dzierżawnego może być umorzony? Pod pewnymi warunkami - tak. - *W stosunku do należności nieściągalnych podejmowane są decyzje o ich umorzeniu na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 31.10.2017 r. w sprawie szczegółowych przesłanek odroczenia, rozłożenia na raty lub umorzenia należności Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz trybu postępowania w tych sprawach* - wyjaśnia Joanna Łastowska. Należy jednak pamiętać o tym, że umorzenie należności przewyższających kwotę 100 tys. zł wymaga uzyskania zgody ministra rolnictwa. Umorzenie należności następuje wyłącznie pod warunkiem spełnienia przesłanek określonych w przytoczonym przez Joannę Łastowską rozporządzeniu. Należności mogą być umorzone w całości lub w części z powodu ich nieściągalności, jeżeli zachodzi co najmniej jedna z następujących przesłanek:

1) dłużnik zmarł, nie pozostawiając żadnego

majątku lub pozostawił rucho-  
mości niepodlegające egzekucji  
na podstawie odrębnych przepi-  
sów albo pozostawił przedmioty  
codziennego użytku domowe-  
go, których łączna wartość nie  
przekracza kwoty stanowiącej  
trzykrotność przeciętnego mie-  
sięcznego wynagrodzenia w roku  
kalendarzowym poprzedzającym  
umorzenie, ogłaszanego przez  
prezesa głównego Urzędu Sta-  
tystycznego w Dzienniku Urzę-  
dowym Rzeczypospolitej Polskiej  
„Monitor Polski” do celów nalicz-  
ania odpisu na zakładowy fundusz  
świadczeń socjalnych;  
2) dłużnik będący osobą prawną  
został wykreślony z właściwego  
rejestrów osób prawnych przy  
jednoczesnym braku majątku,  
z którego można by egzekwować  
należność;  
3) należności nie odzyskano  
w wyniku zakończonego postę-  
powania likwidacyjnego lub  
upadłościowego albo postępow-  
anie upadłościowe zostało umo-  
rzone w związku z brakiem  
majątku upadłego;

4) dokonywane w ramach postępowania egzeku-  
cyjnego potrącenia z wynagrodzenia za pracę,  
emerytury lub renty dłużnika, stanowiących je-  
dyne źródło zaspokojenia należności, są na tyle  
małe, że nie rokurują spłaty istniejącego zadłu-  
żenia, a pomniejszają jedynie koszty egzekucji tego  
zadłużenia;  
5) egzekucja z majątku dłużnika okazała się  
bezskuteczna;  
6) zostały zastosowane umorzenia w ramach  
prowadzonego postępowania ugodowego albo  
zawartego układu na podstawie przepisów  
Prawa upadłościowego lub Prawa restruktu-  
ryzacyjnego.”

W okresie funkcjonowania KOWR, a więc  
od września 2017 roku do końca września  
2024 roku, łączna kwota umorzonych nale-  
żności z tytułu ich nieściągalności, w związku  
z wyczerpaniem możliwości ich odzyskania  
w drodze przymusowej windykacji, wyniosła  
40,2 mln zł.

Dorota Andrzejewska

# Zmiany w ekoschematach w 2025 r.

**Wszystko wskazuje na to, że w tym roku czeka nas sporo nowości w zakresie ubiegania się o płatności w ramach ekoschematów. Jest to wynik dyskusji, jakie podjęto podczas posiedzenia Komitetu Monitorującego PS WPR. Każda z zapowiadanych zmian, a jest ich sporo, musi być jeszcze zatwierdzona przez Radę Ministrów i w dalszej kolejności - Komisję Europejską.**

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

## Limit hektarów do płatności

Na horyzoncie są już pierwsze cięcia dotyczące założeń funkcjonowania ekoschematów. Powód? Zbyt duże zainteresowanie w stosunku do wysokości budżetu. Jedna ze zmian ma dotyczyć maksymalnej powierzchni gruntów, do których będą przyznawane płatności w ramach ekoschematów. Uznano, że maksymalna powierzchnia stanowiąca sumę wszystkich realizowanych ekoschematów obszarowych, praktyk lub wariantów powinna wynosić 300 ha. Wyjątkiem ma być ekoschemat: Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych.

## Mniej punktów za praktyki w ekoschemacie rolnictwo węglowe

Ta informacja nie spodoba się wielu rolnikom, zwłaszcza tym, którzy dotychczas sięgnęli po pieniądze w ramach ekoschematu rolnictwo węglowe. Planuje się zmniejszenie liczby o jeden punkt za następujące praktyki: uproszczone systemy uprawy oraz wymieszanie słomy z glebą. Finalnie rolnicy zatem uzyskają 3 punkty za praktykę: uproszczone systemy uprawy oraz 1 za wymieszanie słomy z glebą. Przy czym, zgodnie z założeniami, każdy punkt to około 100 zł. Finalnie zatem rolnicy otrzymają niższe wsparcie. I o to właśnie chodzi. Zainteresowanie bowiem rośnie, a limit dostępnych środków pozostaje taki sam. Praktyka wymieszanie słomy z glebą jest najpopularniejszą w tym ekoschemacie (złożono aż 200 tys. wniosków). Sporo rolników realizuje także praktykę: uproszczone systemy uprawy (128 tys.). Dodat-

kowo praktykami tymi objęte są duże powierzchnie. „Uproszczone systemy uprawy - jest to największa powierzchniowo praktyka - 3,4 mln ha, a w przypadku praktyki: wymieszanie słomy z glebą wynosi ona od 1,8 do 2,15 mln ha” - przytacza dane twórca uchwały. I dalej informuje, że wzrost powierzchni objętej ekoschematami o 23%, przy podobnej liczbie rolników, powoduje, że konieczne jest przeprowadzenie rewizji przyjętych założeń.

## Nowy ekoschemat - wsparcie do materiału siewnego

Przewidziane jest wprowadzenie kolejnego ekoschematu. Dotyczyć ma wsparcia do zakupu materiału siewnego elitarnego i kwalifikowanego. Płatnościami nie będą objęte uprawy przeznaczone na przedplon lub poplon. Ponadto warunkiem uzyskania płatności będzie zastosowanie na co najmniej 25% powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany.

W dokumencie określającym nowy ekoschemat podano stawki, wyliczone przez IERiGŻ-PIB, które mają wynieść dla: zbóż i ich mieszanek - 26,74 EUR/ha, roślin strączkowych - 43,37 EUR/ha, ziemniaków - 112,13 EUR/ha. Jeśli do obliczenia płatności przyjmujemy kurs euro wynoszący 4,34, rolnicy za obsianie lub obsadzenie materiałem kwalifikowanym pola otrzymają od 103 zł do nawet 486 zł do hektara. Przewiduje się, że rocznie w ramach ekoschematu będzie wydatkowane ok. 39,9 mln euro. W przypadku większego zainteresowania ekoschematem faktyczna wypłacona stawka może być niższa. Nowy ekoschemat nie będzie pierwszą formą wsparcia finansowego do zakupu materia-

łu siewnego. Od wielu lat rolnicy mogą ubiegać się o dopłaty do siewu i sadzenia. W tym roku o takie wsparcie można było ubiegać się do 10 lipca, a stawki wyniosły od 65 do 350 zł/ha w przypadku produkcji konwencjonalnej i od 78 do 420 zł dla upraw ekologicznych. Czy dotychczasowa forma wsparcia pozostanie? Jak zapewnił w wywiadzie (str. 8) minister rolnictwa Czesław Siekierski, rolnicy będą mogli zdecydować, z której opcji wsparcia chcą skorzystać.

## Zmiany w ekoschemacie: Grunty wyłączone z produkcji

W ramach tej nowości, rolnicy otrzymają płatność nie tylko do gruntów ugorowanych, ale również do oczek wodnych, żywopłotów, rowów czy miedz śródpolnych. Zgodnie z przepisami Unii Europejskiej, wszystkie państwa członkowskie zostały zobligowane do utworzenia wsparcia jednego bądź kilku ekoschematów obejmujących zachowanie obszarów nieprodukcyjnych na gruntach ornych. I do takich obszarów zaliczane są między innymi grunty ugorowane oraz praktyki wykonywane na rzecz tworzenia nowych elementów krajobrazu.

Przypomnijmy, że ekoschemat Grunty wyłączone z produkcji utworzony został w 2024 roku. Polska zdecydowała się na jego uruchomienie po to, by uniknąć krytykowanego przez rolników obowiązkowego przeznaczenia 4 procent gruntów ornych na obszary ugorowane lub objekty nieprodukcyjne.

## Dobrostan zwierząt - do płatności zakwalifikuje się więcej hodowców

Istotne zmiany zaplanowane

są także w ramach ekoschematu Dobrostan zwierząt. O ich wprowadzenie licznie wnioskowały organizacje rolnicze. Do płatności dobrostanowej mają zakwalifikować się tuczniaki pozyskane z siedzib stad odległych o 100 km. Dotychczas limit kilometrów wynosił 50 km, zgodnie z przepisami, z ekoschematu dobrostan świń mogli korzystać właściciele tuczarni, którzy pozyskiwali warchlaki z gospodarstw położonych maksymalnie 50 km od własnej siedziby. W 2025 roku ma się to zmienić na korzyść producentów świń. Odległość ta ma być wydłużona do 100 km. „To rozwiązanie wprowadzono, aby ułatwić przystąpienie do ekoschematu tym gospodarstwom, które nie mają dostępu do prosiąt od loch dobrostanowych i jednocześnie zapobiec dalekiemu transportowi zwierząt, niekorzystnemu dla ich dobrostanu” - czytamy w uzasadnieniu do uchwały.

## Integrowana produkcja roślin – różne stawki w zależności od uprawy

Integrowana produkcja roślin to kolejny ekoschemat, którego czekają zasadnicze zmiany. Do tej pory w ramach tego ekoschematu obowiązywała jednolita stawka ryczałtowa, identyczna dla wszystkich grup upraw - wynosiła 292,13 EUR/ha. Ma się to zmienić. Stawki mają być zależne od tego, czego ma dotyczyć uprawa. Jest podana propozycja ich wysokości. Do upraw sadowniczych płatność miałaby wynieść ok. 342,70 EUR/ha; do upraw jagodowych - ok. 309,21 EUR/ha; do upraw rolniczych ok. 146,07 EUR/ha (co stanowi ok. 74,80% stawki wyliczonej przez IERiGŻ), natomiast do upraw warzyw ok. 309,21 EUR/ha. ■

# PROTESTY BĘDĄ.

## Chcemy rozmawiać z rolnikami

Z **CZESŁAWEM SIEKIERSKIM**, ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
rozmawia Aleksandra Pilarczyk

■ **Panie ministrze, podsumujemy dziś rok pana pracy w resorcie. Zaczniemy od pozytywnów - gdyby pan miał wskazać jedną rzecz, która się panu najbardziej udała w tym roku, co by to było?**

To jest dialog z rolnikami. To jest ta rzecz, która była najtrudniejsza i może efekt nie był w pełni zadowalający w ocenie rolników. Od samego początku filozofią resortu rolnictwa było prowadzenie konsultacji i dialogu. To, co robiliśmy w resorcie, wynikało z oczekiwań, czasami z postulatów zawartych w protestach rolników. I uważam, że w tej trudnej sytuacji, kiedy było prawie 600 miejsc protestu jednego dnia w różnych miejscach Polski, bo rolnicy się samoorganizowali, używając do tego mediów społecznościowych, myśmy byli otwarci na dialog, rozmawialiśmy w różnych miejscach. Najwięcej tych spotkań było na przejściach granicznych, bo był problem z Ukrainą. Przyczynami protestów w dużej mierze był nadmierny napływ towarów z Ukrainy i nieracjonalne wymogi w Zielonym Ładzie. Ale w mojej ocenie główną przyczyną były niskie dochody rolnictwa i brak opłacalności w roku 2023. I te protesty kończyły się dialogiem. Bo jak zawsze podkreślałam, protesty są formą demokracji i wyrażania swoich poglądów.

■ **Pan minister rzeczywiście często spotyka się z rolnikami, czasami nawet od razu reaguje na protest, tak jak ostatnio w Medyce. Ale to nie zmienia faktu, że pana urządowanie zaczęło się od masowych protestów, a teraz zapowiadane są kolejne.**

Mogę pani powiedzieć, że za jakiś czas pewnie będą jeszcze kolejne, dlatego że te protesty nie są tylko w Polsce, bo jesteśmy w Unii Europejskiej, mamy jedną wspólną politykę rolną, jednolity wspólny rynek europejski, a więc to wszystko ma swoją określoną specyfikę. W tym samym czasie protestowali również rolnicy niemieccy, francuscy, belgij-

scy i holenderscy.

■ **Zaraz do tego przejdziemy, ale jeden z protestów, ten w Szczecinie, miał jednak charakter bardzo lokalny, dlatego że chodzi tam o sprzeciw wobec wydzierżawiania ziemi dużemu podmiotowi. Tam nawet dołączył do rolników poseł z pana partii. Kto?**

■ **Jarosław Rzepa.**

On nie uczestniczy, nie protestuje. Tam jest nie tylko jeden problem, tam jest wiele problemów. Pan poseł z rolnikami rozmawia, nie jest uczestnikiem protestu.

■ **Ale poparł ich, a oni się domagali odwołania pana.**

Ja powiedziałem, że rolnicy protestują w słusznej sprawie, a haśła o odwoływaniu mnie wynikają z czegoś innego. W tym proteście uczestniczy jeden z przedstawicieli Kółek Rolniczych, z którym mamy różnicę w poglądach, co do sposobu przeprowadzenia zmian w ustawie o kołach gospodyń wiejskich. I te problemy są przenoszone na tamten obszar. Myśmy w sprawach poprawy dostępności kół gospodyń wiejskich do środków na wsparcie ich działalności uczynili bardzo dużo. Wszystkie KGW mają do-

stęp do środków na wyjątkowych zasadach. Natomiast w Zachodniopomorskiem są różne grupy protestujących i tylko niektóre protesty są związane z jednym z dzierżawców ziemi, który jest obywatelem Francji.

■ **Chodzi o Babinek.**

Ta sprawa była sprawdzana przez prokuraturę. Została umorzona. Gdy tam byłem na spotkaniu przed dwoma miesiącami, rolnicy mówili, że są nowe okoliczności, że ten dzierżawca popełnił jakiś błąd czy też celowo oszukał. Poleciliśmy

żeby to skierować do prokuratury ponownie. Obowiązkiem każdego, kto o ewentualnym przestępstwie wie, jest poinformowanie odpowiednich służb.

■ **Protestujący mają pretensje o to, że dzierżawa została przedłużona na kolejne 20 lat za zbyt niską cenę.**

To nie była moja decyzja. To była decyzja KOWR-u, który jest jednostką niezależną, w sensie formalnym.

■ **Ale jednak KOWR podlega ministerstwu. Dlatego pytam, czy tam nie było jakichś nieprawidłowości pana zdaniem - jako ministra.** Poleciliśmy także zbadać poprawność decyzji KOWR w tym zakresie. Według mojej oceny występują pewne nieprawidłowości moralne po stronie dzierżawcy Babinka, natomiast one nie mają cech czynu prawnie zabronionego, formalnie udowodnionego.

■ **Co to znaczy nieprawidłowości moralne?**

Głównie chodzi o jego naganne zachowanie w stosunku do rolników, że nie zawsze mówi prawdę, że nie traktuje w sposób partnerski sąsiadów. Poza tym rolnicy mają ogromny głód ziemi. Chwała im za to, że chcą ją uprawiać. Pojawiają

się też tam różne inne przypadki naganne. Jest rozpisywanie gospodarstw tak, że często te same osoby uczestniczą w pozyskiwaniu kolejnych dzierżaw. To dotyczy oczywiście tylko nielicznych przypadków ze strony rolników. Ale takie sytuacje są.

■ **Wróćmy do tego, czego żądają rolnicy w innych protestach, m.in. w Medyce. Czy jest szansa, że umowa z Mercosur będzie zablokowana? Bo tak naprawdę pewności nie mamy.**

Nie mamy całkowitej pewności. Ministerstwo Rolnictwa jako pierwsze zgłosiło sprzeciw dotyczący tej umowy. Także rząd w swojej uchwale przyjął podobne stanowisko. My musimy patrzeć również na to, że mamy własny „Mercosur” za wschodnią granicą. Ukraina jest i zapewne będzie dla nas większym wyzwaniem niż kraje Mercosuru. Te kwoty, które dopuszczają wielkość napływu surowców rolnych z krajów Mercosuru, były na koniec negocjacji w 2019 roku znacznie podwyższone. Umowa z tymi krajami przewiduje zbyt dużą redukcję uniijnych ceł i zbyt wysokie kontyngenty taryfowe. Uważamy, że oferowane krajom Mercosuru preferencje celne są w niektórych sektorach zbyt daleko idące.

■ **Tak jak Francja od razu występowała przeciwko umowie z Mercosur, tak polski rząd trochę się ociągał. Czy to wynikało z tego, że jednak zastanawiano się, czy ta umowa nie byłaby dla Polski korzystna?**

Nie wiem, czy było to ociąganie, jest jasno określona procedura, jeśli chodzi o przyjmowanie różnych uchwał itd. Natomiast nasze stanowisko było konkretne i jednoznaczne. Tutaj oczywiście pewnie Komisja Europejska, która odpowiada za sprawy handlu, próbuje zaproponować jakieś dodatkowe zabezpieczenia, dodatkowe wsparcie dla rolników. I wtedy dopiero będzie można ocenić, czy w tych nowych warunkach, które są zapowiadane, można iść na jakieś ustępstwa. Na obecnym etapie to nasze stanowisko Ministerstwa Rolnictwa jest jednoznacznym stanowiskiem rolników, że nie akceptujemy umowy na takich warunkach, jakie zostały zaproponowane. Co będzie w przyszłości, zobaczymy.

■ **Drugą sprawą, która bardzo niepokoi rolników, jest tak zwana ustawa łańcuchowa. Czy tutaj Ministerstwo Rolnictwa też wspiera hodowców, żeby trochę złago-**

**„Pojawiają się też tam różne inne przypadki naganne. Jest rozpisywanie gospodarstw tak, że często te same osoby uczestniczą w pozyskiwaniu kolejnych dzierżaw.”**



### **dzić wymagania w stosunku do utrzymujących zwierzęta?**

Tak, jesteśmy tu z rolnikami. Projekt ustawy jest obywatelski. Wiele osób podpisało go, kierując się dobrymi intencjami, bo kto by nie był przeciwny temu, żeby psy nie były na uwięzi, na bardzo krótkich łańcuchach? To wzbudza jednoznacznie ocenę, ale także to musi być racjonalne, żeby nie powodowało nadmiernych wzrostów kosztu produkcji, dodatkowych wymogów, obciążeń administracyjnych. Ta ustawa obejmuje też sprawy związane z dobrostanem zwierząt, za którym wszyscy jesteśmy. Są tam jednak ograniczenia, które nie zawsze są słuszne. Ograniczenia produkcji, zwiększą koszty produkcji. Dlatego Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oczekuje, że w toku dalszych prac parlamentarnych odpowiednia komisja uwzględni w dyskusji postulaty rolników, a wszystkie wątpliwości znajdą właściwe rozwiązania.

■ **Chciałabym teraz zapytać o korekty we Wspólnej Polityce Rolnej, dlatego że Komitet Monitorujący Plan Strategiczny chce wprowadzić zmiany w ekoschematach. Z jednej strony mówi się, że ilość pieniędzy na ekoschematy jest ograniczona, bo widzimy, że rolnicy masowo ruszyli do ich realizacji, w każdej płatności były już w tym roku duże obniżki. Z drugiej strony wprowadza się nowe ekoschematy, takie jak ten dotyczący kwalifikowanego materiału siewnego, który jest skądinąd bardzo słuszny. Ale czy to nie doprowadzi do tego, że te pieniądze z ekoschematów będą coraz mniejsze?**

Otrzymałabym na Wspólną Politykę Rolną w Polsce taką samą kwotę w bieżącym roku, jak i w poprzednim - wyrażoną w euro. Ale 30 września br. podano kurs euro po którym będą wypłacane płatności za ten rok. Jeśli rok temu było 4,62 zł za euro, to kurs z końca wrze-

materiału siewnego. Bo materiał siewny jest nośnikiem postępu.

■ **Wsparcie w ramach de minimis to jest jedno, natomiast ekoschemat nowy...**

Ale rolnik ma do wyboru. Może skorzystać z ekoschematu, a może skorzystać z dopłaty de minimis.

rolników, którzy na tej ziemi pracują.

■ **Jaka więc będzie ta definicja aktywnego rolnika?**

To rolnik, który uprawia swoją ziemię, ale także tę, którą przejął w użytkowanie. Będzie mógł wtedy korzystać m.in. z dopłat do paliwa, wsparcia w przypadku klęsk żywio-

■ **Rozumiem, że problem jest z KRUS-em, ludzie nie zgłaszają dzierżaw, aby nie stracić ubezpieczenia. Czy ustawa zapewni każdemu właścicielowi ziemi prawo do ubezpieczenia w KRUS-ie? Będzie sobie można kupić ziemię i zarejestrować w KRUS?**



Czesław Siekierski, minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
i Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna Wieści Rolniczych

Ma pani jednak rację, że dodatkowe ekoschematy i zwiększona powierzchnia obniżają wysokość płatności na pozostałe ekoschematy.

■ **Rolnicy sugerowali, że może mniej dać na dopłaty bezpośrednio do hektara, a więcej na ekoschematy...**

No tak, tylko że z ekoschematów korzysta jedynie 440 tysięcy rolników, a reszta?

■ **Ale te 440 tys. to są rolnicy produkcyjni...**

Wspólna polityka rolna obejmuje wszystkich rolników. Nie możemy

łowych, czy też innych dopłat. A ten, który mu ziemię przekazał, nic nie straci, będzie dalej mógł korzystać z KRUS-u. Ale nie może brać dopłat, tylko czynsz dzierżawy.

■ **Czy rolnik aktywny to taki, który wykazuje, że na przykład kupuje paliwo czy nasiona? Jakis poziom sprzedaży będzie musiał wykazać?**

Nad tym pracujemy, że rolnik powinien mieć wykazane określone koszty zakupu środków produkcji bądź dochody z tytułu sprzedaży. I to by mogło być podstawą do stwierdzenia, że jest on użytkownikiem ziemi. Poza tym uważamy, że powinien funkcjonować pewien rejestr dzierżaw. Jeśli każdy, kto wydzierżawia ziemię, miałby obowiązek zgłoszenia tego do Agencji, to już wtedy nikt inny nie mógłby złożyć na tę działkę wniosku o dopłaty. Tu jest szereg innych, dodatkowych uregulowań, które trzeba wprowadzić w taki sposób, aby też nie zwiększały one obciążeń administracyjnych, aby dawały takie poczucie pewności, że ten, co to ziemię wydzierżawia, przekazuje komuś, że on straci własność.

Nie chodzi o to, że nikt nie może kupić ziemi i zarejestrować się. Jeśli ktoś był rolnikiem, płacił KRUS, z tego świadczenia społecznego korzystał, to dalej będzie mógł do końca pozostać tam ubezpieczonym.

■ **Chciałabym teraz przejść do dyskusji na temat uregulowań prawnych, które wprowadzić ma Polska w czasie prezydentury. Mam na myśli przepisy regulujące postęp genetyczny i nowe techniki genomowe. Polskie hodowle, mam na myśli hodowle roślin, martwią się, że zostaną w tyle, bo jeśli nowe technologie zostaną opatentowane, to one po prostu nie będą mogły korzystać z postępu genetycznego.**

W czasie całej dotychczasowej dyskusji, a szczególnie podczas prezydentury belgijskiej, która miała miejsce w pierwszym półroczu 2024 roku, Polska była bardzo aktywna i stawiała jasno żądania, że osiągnięcia w tym zakresie nie mogą być patentowane, tylko mają być powszechnie dostępne dla wszystkich firm hodowlanych, aby one nie zostały w tyle. Osią-

**„Nie możemy powiedzieć, że są specjalne preferencje dla tych, którzy realizują ekoschematy.”**

nia wyniósł 4,27 zł, jeśli dobrze pamiętam. Z tego tytułu kwota jest o 7% mniejsza. Do tego dochodzi fakt, że mamy większy obszar, co pani już w swoim pytaniu zawarła, zgłoszony do ekoschematów. Rolnicy zgłosili o 2,3 mln ha więcej powierzchni objętej ekoschematami. I jeszcze został też wprowadzony ekoschemat lub wsparcie w ramach de minimis, jeśli chodzi o zakup

powiedzieć, że są specjalne preferencje dla tych, którzy realizują ekoschematy.

■ **Panie ministrze, nazywanie rolnikiem kogoś, kto ma 2 hektary ziemi i jeszcze je wydzierżawia w szarej strefie jest przesadą.**

No to dlatego przygotowujemy ustawę o dzierżawie i pracujemy też nad definicją aktywnego rolnika. Bo dopłaty powinny trafić do tych

gnięcia hodowlane są pewną wartością publiczną.

■ **Tak jest jakby do tej pory, że można korzystać z zarejestrowanych już odmian i krzyżować je.** My chcemy, żeby nie było dominacji wielkich korporacji. Owszem, one robią oczywiście największy postęp w badaniach, ale nie chcemy, żeby zastrzegały patenty, żeby inni z tego nie mogli korzystać. Oczywiście są obszary, w których się na to można zgodzić, ale nie jest to rolnictwo. Nie chcemy, żeby były stosowane patenty w przypadku hodowli roślin. Natomiast uważamy, że musimy brać udział w kreowaniu postępu genetycznego. Te nowe techniki genomowe prowadzą do wyhodowania roślin bardziej odpornych na suszę, na choroby. I te nowe techniki hodowlane w zakresie NGT1 to nie jest absolutnie żadne GMO. Dokonywane tam zmiany wprowadzane są w ramach tej samej grupy roślin. To są rośliny tego samego gatunku. Nie ma przenoszenia genów z innych gatunków, a w związku z tym to nie jest GMO. Powinniśmy upowszechnić wiedzę na temat nowych technik genomowych wśród obywateli, urzędników, a zwłaszcza rolników. Ta wiedza będzie nam potrzebna do prowadzenia prac podczas nadchodzącej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej i w rozmowach z rolnikami.

■ **A jak powiedzieć firmie, która niewzrostowała duże pieniądze w badania, że ona ma zrezygnować z patentowania? Może po prostu trzeba więcej pieniędzy „dosypać” do tych naszych polskich, państwowych zresztą, hodowli, żebyśmy my też nie byli w tyle.**

W Polsce staraliśmy się wspierać hodowlę, ale w skali świata te małe firmy hodowlane nie wygrają konkurencji z wielkimi konsorcjami. W związku z tym trzeba dążyć do tego, żeby te konsorcja podzieliły się tym wypracowanym dobrem. One mogą to stosować w różnych innych obszarach, w przypadku choćby kosmetyków, także w przypadku pewnie części leków, ale nie chcielibyśmy, aby takie podejście było stosowane w przypadku produkcji żywności.

■ **Rozwój rolnictwa wiąże się jednak dziś z genetyką. Tak samo dotyczy to też zwierząt. My jesteśmy, jeśli chodzi o bydło, krowy mleczne, jednak bardzo do tyłu w stosunku do Niemiec czy Holandii, bo niewielka ilość stad jest zgenotypowana. Czy znajdują się środki na to, żeby ten postęp w hodowli wspierać?**

Myślę, że generalnie ten postęp jest bardzo duży. Jeśli popatrzy pani na wydajności krów mlecznych, one są wyjątkowo wysokie w skali powszechnej. Ogólna wydajność mleczna krów w poprzednim roku wyniosła ponad 7,5 tysiaca kg mleka, a w stadach specjalistycznych było to już ponad 9 tysięcy kg.

■ **Ale nadal jesteśmy niżej niż Niemcy czy Holandia.**

Tak, ale już mamy taki postęp, że Polska corocznie eksportuje oko-

**„Chcemy w przyszłości na odbudowę stada trzody przeznaczyć coraz więcej środków.”**

to 30-35% produkowanego mleka w postaci przetworzonej, tj. głównie serów czy masła. Mam te dane, bo właśnie dyskutujemy sprawę ważną, jeśli chodzi o masło. W roku 2000 spożyliśmy 4,2 kg masła na osobę, a w roku 2023 r. było to już 6 kg.

■ **Wiem, że telewizja za chwilę będzie pana odpytywać, dlaczego masło jest tak drogie. Ale drogie masło dla producentów mleka może oznaczać więcej pieniędzy za mleko**

Tak, ale pamiętajmy o tym, że rosną też koszty transportu, koszty energii, pracy, na cenę masła wpływ miała też tegoroczna susza. Dla rolników lepiej, żeby ceny były stabilne, nie zmieniały się co chwilę. Cena mleka w skupie rośnie, rolnicy będą mieć z tego tytułu większe dochody, ale jednocześnie, tak jak wspominałem wcześniej, znacząco wzrosły koszty produkcji.

■ **Teraz zapytam o zapas w produkcji trzody chlewnej.**

Jakie są tego przyczyny? Jednak ASF, on spowodował likwidację małych hodowli. Te małe gospodarstwa, które produkowały tuczniki, zrezygnowały z produkcji zwierzęcej, gdyż nie były w stanie pokryć wysokich kosztów bioasekuracji związanych z ASF-em.

■ **Ale zamykają się też hodowle większe z powodu braku opłacalności. Albo nawet upadają, bo zaciągali rolnicy kredyty na chlewnie i nie są w stanie ich spłacić.**

■ **Pamiętać musimy o tym, że Polska dużo importuje, nie tylko warchlaków, ale też mięsa wieprzowego. Od kilku lat znacząco maleje nasza krajowa produkcja, dlatego musimy importować nie tylko samą trzodę, ale również mięso wieprzowe. Tak jak wcześniej świetnie opanowaliśmy wzrost produkcji mleka, teraz czas na działania, jeśli chodzi o produkcję wieprzowiny i hodowlę**

trzody. Staramy się maksymalnie wspierać tę produkcję. Słabo nam w tym roku to się udało. Chcemy w przyszłości na odbudowę stada trzody przeznaczyć coraz więcej środków, w tym również na rozwój produkcji w cyklu zamkniętym.

■ **A dlaczego cykl zamknięty? Rozmawiałam ostatnio z Aleksandrem Dargiewiczem - prezesem Polpigu. On nie rozumie wspierania produkcji w cyklu zamkniętym, bo ani to nie jest**

**mniej emisyjne, ani nie zwiększy produkcji warchlaków, których my potrzebujemy i milionami sprowadzamy z Danii.**

Tak, tylko w cyklu zamkniętym ta produkcja jest bardziej bezpieczna. Mamy prosięta i z gospodarstwa wyjeżdża już całościowy produkt - tucznik. Producent wieprzowiny nie jest aż tak bardzo narażony na wahania cen warchlaków. Chcemy, żeby w przypadku tej produkcji była większa opłacalność, większa przewidywalność i stabilność, aby rolnik był bardziej niezależny od uwarunkowań zewnętrznych. Z takimi właśnie elementami mamy do czynienia w przypadku produkcji w cyklu zamkniętym.

■ **A nie trzeba po prostu wesprzeć hodowli prosiąt?**

Tak. Wspieramy również rolników zajmujących się produkcją prosiąt. Tylko uważam, że na tym etapie bardzo ważne jest zachowanie bezpieczeństwa.

■ **A dlaczego mają być wspierane hodowle od 150 do 250 loch? Skąd ta liczba? Bo producenci,**

**„Jeśli rolnicy nie będą uwalniali swoich zapasów i nie będą zwiększali podaży, to wtedy ci, którzy potrzebują, będą ściągali zboże spoza Polski.”**

**których prosimy o komentarz podważają sens takich ograniczeń...**

Nie, nie ma takiego ograniczenia. Ja popełniałem błąd, mówiąc o tych granicach. Uważamy, że każda wielkość jest dobra. Nie wiemy, czy 150, czy 250, a może 500? Do tego trzeba dochodzić. Przede wszystkim proponujemy, żeby była możliwość rozwoju. W sensie powiększania infrastruktury, powiększania chlewni. Trzeba opanować technologię i iść w tym kierunku, żeby dać możliwość rozwoju.

■ **Na koniec pomówmy o sytuacji**

**na rynku zbóż. Mamy stagnację. Niektóre skupy się pozamykały – dla rolników to niedobrze, bo spada konkurencja.**

Ceny zbóż nie zależą od warunków polskich, ale w dużej mierze przede wszystkim od uwarunkowań na rynkach światowych. Największego rozregulowania i zrujnowania rynku światowego, jeśli chodzi o zboża, dokonała Rosja. Mając u siebie wielkie nadwyżki gazu, wykorzystywała go do produkcji nawozów, przez to mogła znacząco obniżyć koszty produkcji zbóż i sprzedawać je na rynkach po bardzo niskich, często dumpingowych cenach. Także Ukraina dostarcza na rynki państw trzecich znaczne ilości zboża. Polska eksportuje ok. 12-13 milionów ton zboża. W 2024 r. podjęliśmy decyzję o uruchomieniu dopłat do skupowanego zboża, żeby móc przed żniwami opróżnić magazyny u rolników i tym samym dostarczyć zboże na eksport. Na rynku zboża obserwujemy obecnie wzrost popytu wewnętrznego, czego efektem jest powolny i stopniowy wzrost cen... Ponadto rolnicy dokonali sporych inwestycji w swoich gospodarstwach, posiadają silosy, magazyny, co pozwala im na dłuższe przechowywanie zboża i tym samym oczekiwanie na lepsze, wyższe ceny. Prognozujemy, że z początkiem przyszłego roku ceny głównych gatunków zbóż będą nadal rosły.

■ **Handlowcy mówią, że idą wybory, będą dopłaty do zboża.**

O uruchomieniu ewentualnych dopłat decyduje raczej rynek. Jeśli rolnicy nie będą uwalniali swoich zapasów i nie będą zwiększali podaży, to wtedy ci, którzy potrzebują, będą ściągali zboże spoza Polski.

W takiej sytuacji trzeba wykazać się dużą ostrożnością. Oczywiście, jeśli na rynku zboża była bardzo niska opłacalność, były niskie ceny, które nie zależały od rolników, ale w głównej mierze od uwarunkowań zewnętrznych na rynkach, to w związku z tym pomoc państwa (tak jak w tym roku) może być przewidywana. Jednakże nie może być tak, że będzie to odgórnie przyjęta zasada, gdyż o sytuacji cenowej decyduje przede wszystkim rynek i ceny zbóż na giełdach światowych.

# Zwiększona kwota de minimis dla rolników

**To dobra informacja dla rolników. Komisja Europejska poinformowała, że przyjęła zmianę rozporządzenia w sprawie pomocy de minimis dla sektora rolnego. Dzięki temu zwiększony zostanie maksymalny pułap de minimis z 25 tys. euro do 50 tys. euro na przedsiębiorstwo w okresie trzech lat.**

**N**owe przepisy mają zacząć obowiązywać od początku roku. Wprowadzają one ważną zmianę, która szczególnie powinna interesować rolników. Chodzi o zwiększenie kwoty de minimis aż o 100% - do sumy wynoszącej 50 tys. euro na przedsiębiorstwo (gospodarstwo rolne) w okresie trzech lat. Co jeszcze się zmieni? Nastąpi dostosowanie „limitów krajowych”, które oblicza się na podstawie wartości produkcji rolnej państwa członkowskiego. Limity krajowe zaktualizowano z 1,5 proc. do 2 proc. krajowej wartości produkcji rolnej. Przedłużono przy tym okres odniesienia, który zamiast lat 2012-2017 będzie obejmował lata 2012-2023. *„Pozwala to uwzględnić zwiększoną wartość produkcji rolnej, zwłaszcza w ostatnich latach, przez co zwiększy się limit krajowy dla wszystkich państw członkowskich”* - zaznacza KE. Dodatkowo zniesiony zostanie „pułap sektorowy”, który uniemożliwiał państwom członkowskim przyznanie pomocy de minimis przekraczającej 50 proc. pułapu krajowego temu samemu sektorowi produktów. Wprowadzony ma być także obowiązkowy centralny rejestr pomocy de minimis na poziomie krajowym lub europejskim. Zwiększy to przejrzystość i zmniejszy obciążenia administracyjne rolników, którzy prowadzą działalność głównie jako mikroprzedsiębiorstwa i obecnie korzystają z systemu oświadczeń własnych. Okres obowiązywania zmienionego rozporządzenia

w sprawie pomocy de minimis w rolnictwie zostanie przedłużony do 31 grudnia 2032 r.

## Czym jest pomoc de minimis?

Pomoc de minimis to rodzaj wsparcia publicznego udzielanego przez państwo na rzecz m.in. rolników. W ostatnich latach producenci rolni mogli otrzymać pomoc de minimis w postaci m.in. wsparcia suszowego: dopłat do wapnowania, dopłat do kwalifikowanego materiału siewnego, ulgi inwestycyjnej w podatku rolnym, ulgi w opłacie składek na ubezpieczenie społeczne (KRUS), ulgi w spłacie czynszu dzierżawnego za ziemię rolną dla KOWR, dotacji do utylizacji padłych zwierząt gospodarskich, dopłat do oprocentowania kredytów kłeszkowych, dopłat do inwestycji zwiększające odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska, dotacji na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych czy dotacji na dostosowanie gospodarstw rolnych do wymogów bioasekuracji w strefie ASF.

## Rolnicy czekają na dopłaty do materiału siewnego z pomocy de minimis

Pomoc de minimis to cenny zastrzyk gotówki dla

rolników. Z tej puli są chociażby wypłacane dopłaty do materiału siewnego. Wielu gospodarzy, mimo iż spełniają kryteria, środków nie otrzymało, ponieważ pula przypadająca na nasz kraj zwyczajnie się wyczerpała. Informacje o tym, że zwiększona zostanie kwota na kraj wynosząca 2% krajowej wartości produkcji rolnej oraz fakt, iż rolnicy będą mogli liczyć na wyższe kwoty maksymalne, jest z pewnością dla sektora agro bardzo pozytywna.

## Gdzie sprawdzić poziom wykorzystania pomocy de minimis?

Rolnik, chcący skorzystać z pomocy de minimis, powinien dołączyć do wniosku informacje o tym, czy w bieżącym roku oraz w dwóch go poprzedzających, otrzymał takie wsparcie z jakiegokolwiek tytułu. Aby sprawdzić aktualne wykorzystanie limitu pomocy de minimis w rolnictwie, należy wejść na stronę Systemu Rejestracji Pomocy Publicznej. Wielkość pomocy przyznana jednemu przedsiębiorstwu rolnemu dotychczas nie mogła przekroczyć 25 000 euro w okresie trzech kolejnych lat podatkowych. Limit pomocy de minimis dla Polski na dzień 11 grudnia w okresie trzech kolejnych lat podatkowych wynosił 295 932 125,00 euro, co stanowiło 100,00% (1,5 proc. krajowej wartości produkcji rolnej).

**Dorota Andrzejewska**

## MAŁOPOLSKA HODOWLA ROŚLIN ZAPRASZA NA AGRO-PREMIERY - stoisko nr 15



### Kukurydza SM Zadra - Nowość

Niezawodna odmiana średnio wczesna (FAO 250) o ziarnie semi flint, stworzona z myślą o kiszonce najwyższej jakości. Rośliny wyróżniają się silnym ulistnieniem i zdrowym, bujnym wzrostem, osiągając 289 cm. Wysoki wigor początkowy zapewnia szybki start wegetacji, co pozwala roślinom dobrze znieść chłody wczesnowiosenne oraz okresowe niedobory wody. Wysoka odporność na omacnicę prosowiankę oraz plamistość pochew liściowych minimalizuje ryzyko strat w uprawie, a odporność na głównię kolb i łodyg jest na poziomie wzorca. Odmiana ta osiąga znakomite wyniki plonowania. Plon świeżej masy wynosi 107% wzorca, suchej masy 105,2%. Dzięki świetnemu stay green, rośliny utrzymują zieleń przez dłuższy czas, co pozwala na wydłużenie okresu zbioru. SM Zadra doskonale sprawdza się na stanowiskach średnich i dobrych, a jej uniwersalny charakter pozwala na uprawę w całej Polsce. SM Zadra to stabilna odmiana, która gwarantuje wysokie plony i szerokie możliwości uprawy na terenie całego kraju.

## WIZYTÓWKA UPRAWOWA

### SM REDSTAR - jęczmień jary pastewny

Odmiana jęczmienia jarego SM Redstar to nowość w ofercie HR Smolice na sezon 2025, którą wyróżnia wyjątkowy potencjał plonowania. Koncertowo przeszła doświadczenia rejestrowe COBORU dzięki znakomitym wynikom – osiągając 105% wzorca przy agrotechnice ekstensywnej i 104% przy intensywnej, dzięki czemu jest idealnym wyborem na różne stanowiska, zarówno słabsze, jak i mocniejsze o większej zasobności. SM Redstar wyróżnia się bardzo wysoką odpornością na choroby, w tym mączniaka prawdziwego, rdzę jęczmienia, rynchosporiozę oraz ciemnobrunatną plamistość, pozwalając znacząco ograniczyć koszty ochrony chemicznej. Jej doskonała odporność na wyleganie i stabilność przed zbiorem zapewniają bezpieczeństwo upraw, zwłaszcza przy intensywnym nawożeniu azotem. Nowość ta oferuje także najwyższą jakość ziarna – dużą zawartość białka, bardzo wysoką masę 1000 ziaren i znakomite wyrównanie, dzięki tym cechom jest idealna do produkcji pasz.

**Produkt poleca Hodowla Roślin SMOLICE**



## Podsumowanie rynku zbóż w 2024

## Dopłaty blokują handel zb

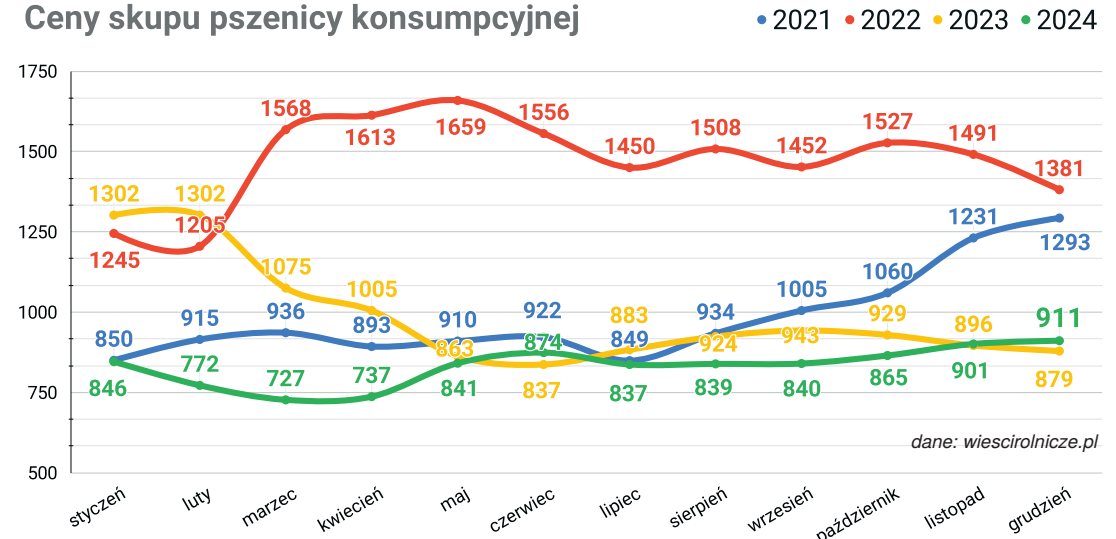
**Niestabilny, rozchwiany i chaotyczny - to najczęściej używane określenia przez skupujących ziarno, gdy odnoszą się do rynku zbóż w roku 2024.**

**M**iniony rok zarówno dla plantatorów, jak i skupujących zboża, mówiąc krótko, był trudny. Podsumujmy zatem, co się działo.

## Pierwszy kwartał 2024

Już początek roku nie wróżył nic dobrego. Ceny w skupach w pierwszym kwartale utrzymywały się na stabilnym, choć niskim poziomie. Proponowane stawki nie zachęcały rolników do sprzedaży swoich płodów rolnych. W pojedynczych skupach wprowadzano korekty w dół, co w ogólnym odniesieniu sprawiało, że widoczny był trend spadkowy. W lutym pojawiły się pierwsze propozycje kontraktów na nowe zbiory. Rolnicy jednak nie czuli potrzeby, aby zawierać umowy w momencie, kiedy po pierwsze - mieli wypełnione składy, a po drugie - stawki na nowe zbiory zbliżone były do wówczas obowiązujących, czyli plasowały się na niskim poziomie. W związku z przepełnionymi magazynami rząd zaproponował wprowadzenie skupu interwencyjnego. Pośrednicy jednak zwracali wówczas uwagę, że problem przepełnionych przechowalni pojawił się nie tylko w Polsce, a wywiezienie ziarna choćby do Niemiec wiązało się z dodatkowymi kosztami. W związku z powyższym była duża nadwyżka ziarna. Początkowo rząd oszacował ją na ok. 10 mln ton. Z czasem te szacunki topniały. W skupach jednak nie było odczucia zwiększonej podaży ze strony rolników. - *Uważam, że to nie do końca zostało upłynnione, ponieważ - raz, że był to rok wyborczy, dwa - były obiecane dopłaty i zamiast sprzedawać towar w całości, to skorzystali z innej możliwości - sądzi jeden z pośredników skupujących ziarno z województwa pomorskiego. Tą inną możliwością było postawienie binów lub najmu powierzchni magazynowej. Rolnik nie sprzedał i nie zarobił, a doszły koszty magazynowania. - Tak, ale weźmy pod uwagę, że dwa lata z rzędu były dopłaty i do nawozów i do zbóż, więc powstała górka. Tutaj powstał problem* - mówi pośrednik

## Ceny skupu pszenicy konsumpcyjnej



z pomorskiego. Czyli dopłaty nie są dobre? - *Absolutnie nie. Zaburzyły naturalny handel. Kiedyś w różnych okresach roku towar był sprzedawany, a teraz zostało to wszystko zaburzone. Największą szkodę zrobili ceny nawozów. To był punkt zapalny, który spowodował, że cena 700 czy 800 zł za tonę pszenicy czy rzepaku za 1400 jest nieopłacalna. Nawozy z pułapu 800 - 1000 zł/t skoczyły w kulminacjach do ponad 5 tys. zł. Znam rolników, którzy kupowali nawozy za 4 - 5 tys. zł/t* - mówi.

## Drugi kwartał 2024

Różnorodność przyniósł drugi kwartał roku. W marcu w końcu wzrosły ceny, a w skupach nastąpiło ożywienie. Jeden z przedstawicieli skupujący zboże mówił wtedy, że rolnicy ruszyli ze sprzedażą, żeby dostać dopłaty. W kwietniu sytuacja się odwróciła. Dobra pogoda pozwoliła rolnikom wyruszyć w pola, co spowodowało marazm w skupach i spadki cen. Ciepłe, wiosenne powietrze utrzymywało się na tyle długo, że wegetacja roślin przyspieszona była o ok. 2 - 3 tygodnie. Maj był dynamiczny zarówno pod względem korekt cen, jak i pogody. Stawki na krajowym rynku, ku zaskoczeniu, szybowały w górę, kiedy na Matifie nic się nie działo. Co do pogody, był to trudny czas zwłaszcza dla plantatorów. Nawatnice i przymroz-

ki niszczyły uprawy w niektórych regionach kraju, a podaż ze strony rolników była uszczuplona.

## Trzeci kwartał roku

Stawki oferowane za rzepak w niektórych skupach przekroczyły długo wyczekiwaną granicę 2 tys. zł/t. I to chyba jedyna dobra informacja z tego okresu. Pogoda nie rozpieszczała, co od razu miało odbicie w plonach. Były dużo niższe niż początkowo zakładano, a jakość w niektórych regionach pozostawiała wiele do życzenia. - *W tym roku był bardzo słaby plon na rzepaku, bardzo niski, bo 2 - 2,5 t z ha, gdzie w zeszłym roku było między 4 a 5 t z ha. Z pszenicą też szala nie było, jeśli chodzi o plonowanie w porównaniu do zeszłego. Jakość pszenicy natomiast, w naszym regionie, pomorskim i w części kujawsko-pomorskiego, to uważam, że jest bardzo ładna. Tutaj nie ma problemu z konsumpcją. Na południu Polski jest zdecydowanie gorzej* - dodaje pośrednik z Pomorza. Tak słabych plonów, jak w tym roku w krajach europejskich, nie było od sześciu lat. A co w skupach? Niskie ceny na rynku nie zachęcały do sprzedaży. Rolnicy wrzucili ziarno do magazynów w oczekiwaniu na podwyżki, co również przełożyło się na mniejszy eksport z portów. Pośrednicy z kolei z niecierpliwością czekali na żni-

wa kukurydziane z nadzieją na to, że rolnicy będą musieli sprzedać zboże, robiąc miejsce właśnie pod kukurydzę. Mimo podwyżek cen we wrześniu, tak się jednak nie stało.

## Czwarty kwartał roku 2024

Ostatni kwartał roku rozpoczęliśmy od dużych podwyżek na paryskiej giełdzie, to oczywiście odbiło się korektami cen w krajowych skupach. Zauważalny był wzrost zainteresowania przede wszystkim przetwórców, w celu uzupełnienia zapasów. Nie było jednak łatwo zrobić zakupów większej partii towaru, ponieważ rolnicy w dalszym ciągu nie byli zainteresowani sprzedażą. Głównym produktem handlowym na rynku była kukurydza. Rolnicy sprzedawali ją na bieżąco. Pogoda na tyle sprzyjała, że kukurydza schła na polach, a ci, co mieli takie możliwości, dosuszali i sprzedawali jako suchą z uwagi na lepsze ceny. Stawki innych zbóż rosły, zwłaszcza tych trudno dostępnych. Za rzepak z kolei zmieniali się jak w kalejdoskopie. Nadal obserwowano uszczuploną podaż. Pod koniec roku osłabło zainteresowanie ze strony przetwórców. Wytwórnice pasz były zainteresowane jedynie pszenicą paszową. W przypadku pośredników jednak obserwowano jeszcze spore ilości ofert zakupowych, aby zrealizować kontrakty. Dowiedzieliśmy się, że nie

# ożem?

wszystkim firmom uda się z nich wywiązać. Stawki za rzepak notowały duże wahania, różnica w ciągu tygodnia potrafiła dochodzić do 100 zł na tonie. - *Wiadomo, że zakłady zawsze są uzależnione od giełdy i ta cena bardziej jest ruchoma. Z pozostałymi zbożami eksporterzy nie reagują tak szybko na zmiany cenowe i stawki są raczej na wyrównanym poziomie od dłuższego czasu* - mówi pracownik Agrito, skupujący zboża.

## Co przyniesie na rynku zbóż rok 2025?

Gdyby przeanalizować wykres przedstawiający średnie ceny pszenicy konsumpcyjnej, można by założyć, że pierwszy kwartał nie przyniesie podwyżek cen. W roku ubiegłym rolnicy czekali kilka miesięcy na podwyżki. Dwa lata temu natomiast musieli uzbroić się w cierpliwość aż do sierpnia. Jak będzie w nowym roku? - *Z tego, co mówią rolnicy, to czekają na styczeń. Przymierzają się wtedy do sprzedaży ziarna. Myślę, że będą musieli pokupić nawozy itd. i będą potrzebowali pieniędzy. Wtedy już nie będzie miało znaczenia, jaka będzie cena, a ceny nie zapowiadają się wyższe. Tak jest co roku, w styczniu raczej cenowo nic się nie dzieje, musiałyby się coś dziwnego zadziać, żeby poszły w górę* - mówi pośrednik z Agrito. Dodaje, że póki co, ceny na nowe zbiory lipiec/sierpień są o około 100 zł na tonie niższe w stosunku do aktualnie oferowanych. - *Nikt nie wie, kiedy cena ruszy w górę i kiedy rolnicy ruszą ze sprzedażą. Każdy teraz boi się robić kontrakty długoterminowe, ze względu na to, że rynek jest mocno rozchwiany. Kiedyś jedna cena na pszenicę potrafiła utrzymać się przez 3 - 4 tygodnie bez zmian, a teraz mamy takie wahania, że rano mamy np. 850 zł/t, a po południu może być 880 zł/t albo 820 zł/t. Taki skok może być w ciągu jednego dnia, a nie mówiąc o trzech, czterech dniach* - kończy rozmówca z pomorskiego.

**Romana Antczak**

\*Rozmowy przeprowadzono 17 grudnia 2024

# Jest zapotrzebowanie na bydło

**K**olejny trudny rok dla sektora rolniczego za nami. Nie był on łatwy z pewnością zarówno dla hodowców trzody chlewnej, jak i plantatorów zbóż. Kilkadziesiąt ognisk ASF spustoszyło stada, a niskie ceny zbóż nie zachęcały do sprzedaży, w wyniku czego rolnicy wrzucili ziarno do magazynów. Wydawałoby się, że rok 2024 jest spokojny jedynie dla hodowców bydła. Wykryte jednak w listopadzie choroby - zarówno niebieskiego języka, jak i wścieklizna oraz podpisanie umowy Mercosur - wywołały strach wśród producentów.

## Stabilne ceny w pierwszej połowie roku

Analizując wykres średnich cen byków mięsnych na przestrzeni ostatnich kilku lat, można by stwierdzić, że w tym roku utrzymują się one na przyzwoitym poziomie. Wyjątkiem był oczywiście rok 2022, kiedy wybuch wojny na Ukrainie spowodował spore zawirowania cenowe w obszarze wszystkich sektorów rolnych. Do połowy roku 2024 stawki nieznacznie się wahały. Korekty były raczej niewielkie, stąd wykres sinusoidalny. Ceny na rynku wołowym dyktują przede wszystkim rynki zagraniczne i wartość waluty. Mają one duży wpływ na to, co dzieje się na rynku lokalnym, ponieważ zdecydowana większość towaru trafia na eksport. Dlatego popyt na bydło cały czas utrzymuje się na wysokim poziomie. Poszukiwane jest głównie to

dobrej jakości. Za takie najwyższą cenę wśród pośredników współpracujących z wiescirolnicze.pl oferuje firma Pigtar. - *Trzymam swoją constans, czyli stałą cenę na eksporcie. Mamy wyższy poziom cenowy, bo nam zależy, żeby nasz producent przeżył, a innym zależy, żeby produkował. Nasz ma zarabiać. Tym się różni od pozostałych firm czy rzeźni. Rzeźnia potrzebuje towar i oni chcą zarobić, ale już nie patrzą, że za rok czy dwa tego producenta nie będzie. A mój producent - dostawca jest powtarzalny. Organizuję mu takie ceny, żeby on cały czas dostarczał* - mówił jakiś czas temu przedstawiciel firmy. A likwidujących swoje stada należy szukać już nie tylko wśród hodowców trzody chlewnej, ale i również w sektorze wołowym. - *U nas widać, że bydła ubywa, niektórzy likwidują i zostają ci duzi rolnicy* - mówił Andrzej Wawrzyniak, zajmujący się skupem bydła w województwie wielkopolskim. Dane statystyczne publikowane przez GUS za pierwsze półrocze 2024 pokazują spadek pogłowia bydła o 0,4% rok do roku.

## Druga połowa roku z lepszymi cenami bydła

Druga część roku przyniosła ożywienie na rynku bydła. Mniejsza podaż wywarła presję przede wszystkim na ubojniach, co przyczyniło się do wzrostów cen. Podwyżki w rzeźniach automatycznie spowodowały też wzrosty cen w skupach. - *Jak towaru na rynku jest mniej, to później się przebijają jeden przez drugiego i podnoszą* - mówił

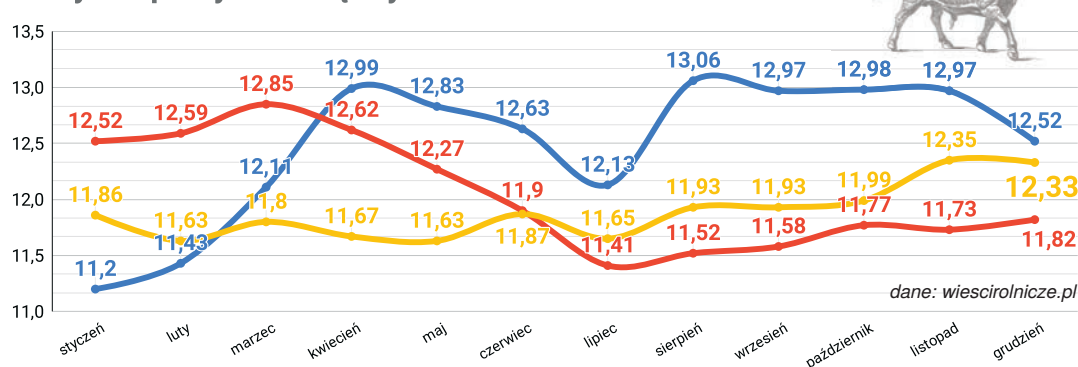
jeden z pośredników, skupujący żywiec wołowy. - *Jesteśmy dużym producentem wołowiny, ale zdecydowana większość jest eksportowana. Najlepsze mięso niestety wyjeżdża* - dodał. Produkcja wołowiny w Polsce ukierunkowana jest głównie na eksport. Głównymi odbiorcami mięsa są przede wszystkim kraje europejskie. Z kolei eksport żywcia do połowy 2024 według danych opublikowanych przez GUS kształtował się na poziomie 24,2 tys. sztuk.

## Ceny bydła powinny zadowalać

Nie tylko choroby bydła wzbudziły obawy wśród rolników. Zapowiedź podpisania umowy Mercosur wywołała podobne emocje. Na szczęście, zarówno choroba, jak i umowa nie wywołały paniki na rynku, a drobne zmiany stawek zaobserwowaliśmy jedynie w kilku skupach. Pod koniec roku najwyższe oferowane ceny przez pośredników za byki mięsne dochodziły do blisko 13,00 zł/kg. Za sztuki najwyższej jakości rolnik mógł dostać nawet 15,00 zł/kg. Czy jednak wraz z nowym rokiem możemy spodziewać się zmian? - *Uważam, że ceny bydła będą stabilne. Jest ta choroba niebieskiego języka, ale na ceny na razie nie wpłynęła. Jest zapotrzebowanie na bydło, więc ceny powinny się w miarę utrzymywać. Problem może się pojawić, jeżeli w związku z chorobą wprowadzą jakieś ograniczenia* - mówił Wawrzyniak.

**Romana Antczak**

## Ceny skupu byków mięsnych



# Azot w kukurydzy. Kiedy podać i w jakiej formie?

**Podstawowym czynnikiem budującym plon w kukurydzy jest azot. Zapotrzebowanie tej rośliny na N jest wysokie. Kiedy zatem podać go najlepiej? Po jakie nawozy azotowe sięgać i dlaczego?**

TEKST ■ Marianna Kula

**Z**apytaliśmy ekspertów, jak prawidłowo nawozić kukurydzę azotem. Julia Zalewska, product manager z Działu Nawozów Agrosimex, w pierwszej kolejności zwraca uwagę na następującą rzecz: - *Optymalne pH dla kukurydzy wynosi od 6 do 7,2. Wykazuje się ona słabą tolerancją na niski odczyn pH (poniżej 5), glin staje się wtedy toksyczny i hamuje rozwój systemu korzeniowego, mangan z kolei ogranicza rozwój całej rośliny. pH na poziomie niższym niż 5,5 ogranicza dostępność potasu, magnezu, wapnia i molibdenu. Dlatego też, aby uzyskać optymalny plon, należy układać plan nawożenia w oparciu o analizy gleby. Możemy wówczas określić potrzeby nawożenia azotem i pozostałymi makro- i mikroelementami - zaznacza nasza rozmówczyni. Barbara Ambroży, chief agronomist z Yara Poland, z kolei przypomina o tym, że ustalając plan nawożenia i dawkę azotu, musimy pamiętać o kierunku produkcji kukurydzy, zasobności stanowiska, stosowanych nawozach organicznych i przedplonie. - W początkowych fazach wzrostu kukurydza odżywia się z ziarna siewnego, ale od fazy 3 liści, w sprzyjających warunkach termicznych, zapotrzebowanie i pobieranie*



Fot. Adobe Stock

azotu z gleby wzrasta - wyjaśnia Ambroży. Andrzej Borychowski, starszy agronom z firmy Corteva Agriscience natomiast uczula na czynnik odmianowy. - *Należy pamiętać, że na rynku są dostępne odmiany oszczędnie gospodarujące N, które zużywają mniej tego składnika do wyprodukowania tony ziarna. Do takich odmian zaliczają się P8904 i P9255, których zapotrzebowanie na N jest bliższe dolnym wartościom średnim.*

## Jaką funkcję pełni azot w kukurydzy?

Azot to kluczowy pierwiastek dla prawidłowego wzrostu i rozwoju kukurydzy. - *Pełni on fundamentalną funkcję w budowie białek, enzymów i chlorofilu, co przekłada się na intensywną fotosyntezę i wytwarzanie biomasy. Jego odpow-*

*wiednia ilość wpływa na osiągnięcie wysokiego plonu ziarna i biomasy - mówi Małgorzata Hereda z Działu Doradztwa i Rozwoju firmy Osadkowski Sp. z o.o. Zaznacza jednocześnie, że średnie zapotrzebowanie kukurydzy na azot wynosi od 120 do 200 kg/ha, w zależności od potencjału plonowania, rodzaju gleby i przebiegu warunków pogodowych.*

## Kiedy podać nawóz azotowy?

Piotr Kotowski, Dyrektor Marketingu Technicznego Timac Agro Polska sp. z o.o. zaznacza, że kwestia, kiedy podać nawóz azotowy, zależy od: rodzaju gleby, przebiegu pogody oraz formy azotu, jaką dysponujemy. - *Nie ma jednej dobrej recepty. Niewątpliwie ok. 70 % dawki*

*całkowitej należy podać przed siewem. Pozostałą część należy podać do fazy 4-6 liści. Wzmożone zapotrzebowanie na ten składnik zaczyna się w fazie 8 liści i trwa aż do wiechowania, rośliny w typie staygreen będą pobierały azot jeszcze dłużej. Dobrze jest więc wziąć to pod uwagę, wybierając formy, które zastosujemy. Kukurydza nie potrzebuje dużej ilości szybko dostępnego azotu, dlatego wskazane są formy amonowa i amidowa - uważa Kotowski.*

- *Obserwując dynamikę pobierania azotu przez kukurydzę, można zauważyć, że w fazie 6-8 liści jej potrzeby intensywnie wzrastają, osiągając szczyt w okresie kwitnienia - mówi z kolei Monika Figlewska, technical manager w Chemirol Biologiczny. Dlatego też, jak podkreśla ekspertka, optymalne nawożenie powinno zapewniać wysoką dostępność azotu we wspomnianych fazach, aż do końca wegetacji. Podstawowym warunkiem skuteczności nawożenia z kolei jest przemieszczenie składników pokarmowych do strefy korzeniowej. Do tego niezbędne są opady. Nawet wilgotna gleba, zdaniem ekspertki, nie gwarantuje efektywności zastosowanych nawozów, gdyż tylko je rozpuszcza - bez przemieszczenia. - Dla przykładu, straty azotu w przypadku pogłówniej aplikacji mocznika w okresie suszy mogą sięgać nawet 50%. Niestety, obserwacja pogody i monitorowanie opadów w ostatnich latach wskazują na częste wiosenne susze oraz spadki temperatur. Te niekorzystne warunki najpierw utrudniają wschody roślin, a następnie ograniczają pobieranie składników pokarmowych, co skutkuje obniżeniem potencjału plonotwórczego. W tym kontekście korzystną alternatywą dla pogłówniej dawki azotu jest mikrobiologiczny preparat BlueN - mówi Figlewska. Szczegóły w ramce obok.*

## WIZYTÓWKA UPRAWOWA

### YaraVita ZEATREL - nawóz dolistny

YaraVita Zeatrel jest zbilansowaną kompozycją składników pokarmowych specjalnie dobranych dla wymagań kukurydzy. Formulacja produktu pozwala na bezpieczne i efektywne odżywianie roślin w krytycznych fazach rozwojowych. Płynna konsystencja minimalizuje nakład pracy.

YaraVita Zeatrel to wysokiej jakości produkt spełniający wymogi normy jakościowej ISO9001.

Produkt jest mieszalny z wieloma środkami ochrony roślin.

**Nawóz dolistny dostępny w opakowaniu 10 l w firmie "BLENDING" sp. z o.o.**





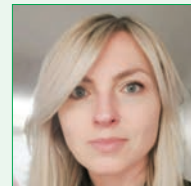
## EKSPERCI RADZĄ

# Kukurydza - jaki nawóz azotowy zastosować i kiedy?

## MONIKA FIGLEWSKA

**technical manager, Chemirol Biologiczny**

Korzystną alternatywą dla pogłówniej dawki azotu jest mikrobiologiczny preparat BlueN. Zastosowany w fazie 5-6 liści, niezależnie od uwilgotnienia gleby i ilości opadów, dostarcza roślinom azot wprost do aparatów asymilacyjnych zlokalizowanych w liściach. Dzięki temu, przy ograniczonej dawce nawozów azotowych, preparat BlueN może dostarczyć średnio 76 kg N na 1 ha. Zawiera on unikatowy szczep bakterii *Methylobacterium symbioticum* SB0023/3T, który - w odróżnieniu od większości mikroorganizmów wiążących azot - zasiedla część nadziemną roślin. Bakterie te produkują amonową formę azotu uwalnianą bezpośrednio w liściach kukurydzy, dzięki czemu proces nie jest zależny od warunków glebowych. Aby zapewnić sprawną transformację azotu z powietrza, zabieg preparatem BlueN wykonuje się z dodatkiem kofaktora żelazowo-molibdenowego dostępnego pod handlową nazwą Cropvit FeMo. Technologia ta gwarantuje stały dopływ azotu do kukurydzy, począwszy od momentu aplikacji - kiedy jej potrzeby pokarmowe gwałtownie rosną - aż do zbioru. Dzięki temu możliwa jest optymalizacja nawożenia, ograniczenie strat nawozów mineralnych oraz poprawa rentowności upraw.



## JULIA ZALEWSKA

**product manager Dział Nawozów, Agrosimex**

Niedobór azotu w glebie ma największy wpływ na plonowanie oraz pobieranie składników pokarmowych - zmniejsza pobieranie fosforu o połowę. Faza krytyczna dla azotu to okres od wschodów do 3-4 liści właściwych, kolejna faza od 6-8 liści właściwych do stadium formowania się pełni wiechy (największe zapotrzebowanie to 8.-9. liść właściwy). Najlepszym nawozem azotowym w uprawie kukurydzy jest mocznik (nawozy azotowe o przedłużonym działaniu) stosowany przedsięwzię. Azot z mocznika jest w formie amidowej (musi on przejść przemiany), dlatego też jest dłużej dostępny dla rośliny. Dawkę ustalamy w zależności od zasobności gleby i zakładanych plonów. Najważniejszym mikroelementem w uprawie kukurydzy jest z kolei cynk, gdyż poprawia wzrost systemu korzeniowego oraz pobieranie większej ilości azotu, a w czasie kwitnienia zwiększa on żywotność pyłku, co ma bezpośredni wpływ na wytworzenie większej ilości ziarniaków.



## ANDRZEJ BORYCHOWSKI

**starszy agronom, CORTEVA AGRISCIENCE**

Najczęściej podawaną formą N jest mocznik i nawożenie to najlepiej wykonać około 14 dni przed siewem. Jego wczesna aplikacja powoduje to, że N w nim zawarty jest dostępny dla roślin w fazach, w których występuje największe zapotrzebowanie. Kukurydza pobiera około 3% N z całości zapotrzebowania w fazie do sześciu liści. Intensywne pobieranie zaczyna się od ośmiu liści i osiąga poziom 60-65% w fazie kwitnienia. Doskonałym uzupełnieniem kukurydzy w N jest dodatkowa aplikacja roślin w fazie 4-6 liści preparatem Utrishia N. Zawiera on bakterie *Methylobacterium symbioticum*, które po zasiedleniu liści i łądy pobierają N z powietrza, przekształcając do formy amonowej, którą wykorzystuje roślina. Przez cały okres wegetacji, w zależności od warunków, bakterie te są w stanie dostarczyć roślinie od 30 do 70 kg azotu.



## PIOTR KOTOWSKI

**dyrektor Marketingu Technicznego, Timac Agro Polska sp. z o.o.**

Kukurydza nie potrzebuje dużej ilości szybko dostępnego azotu, dlatego wskazane są formy amonowa i amidowa. Zapewnić trzeba podaż składnika w długim okresie, a do tego warto zadbać o jego efektywne wykorzystanie, w czym pomocne są siarka, wapń, magnez i cynk. Nawozy dedykowane pod kukurydzę to Eurofertil Top 35NP oraz Sulfammo 30 N-Process. Dają gwarancję optymalnego odżywienia w całym okresie wzrostu. Warto też rozważyć INFOLEN azot płynny z biostymulacją.



## MAŁGORZATA HEREDA

**Dział Doradztwa i Rozwoju, Osadkowski Sp. z o.o.**

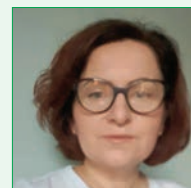
Kukurydza wykazuje najwyższe zapotrzebowanie na azot w fazach strzelania w źdźbło oraz kwitnienia, kiedy buduje kluczowe elementy plonotwórcze. Dlatego nawożenie pogłowne w tym okresie ma kluczowe znaczenie dla efektywnego wykorzystania azotu. Rekomendowane są nawozy o kontrolowanym uwalnianiu azotu, takie jak RSM lub mocznik w połączeniu ze stabilizatorem azotu w formie amonowej na 12 tygodni (nitrapiryna), przez co bardzo skutecznie ograniczamy wymywanie i ulatnianie z gleby.



## BARBARA AMBROŻY

**chief agronomist, Yara Poland**

Kukurydza dobrze reaguje na nawożenie punktowe, w którym oprócz fosforu dostarczamy niewielką ilość azotu. Yara w swojej technologii zaleca nawóz YaraMila CORN NPK 8-20-28 z Mg, S, Zn, B, Mn. Azot w tym nawożeniu występuje w większości w formie amonowej, a 1 % jest w formie azotanowej. Kukurydza bardzo dobrze reaguje na nawożenie formą amonową, ale ten niewielki dodatek formy azotanowej wpływa bardzo pozytywnie na początkowy rozwój kukurydzy. Pozostałą ilość potrzebnego azotu można dostarczyć kukurydzy w formie amidowej i najlepiej zrobić to kilka dni przed siewem kukurydzy. YaraVera AMIDAS to doskonałe rozwiązanie, jeżeli planujemy całość dawki azotu zastosować przed siewem. Nawóz ten zawiera 40% azotu.





# Jaka przyszłość czeka producentów kukurydzy?

Z prof. **PAWŁEM BERESIEM** - specjalizującym się w ochronie kukurydzy  
- rozmawia Dorota Piękna-Paterczyk

■ **Panie profesorze, jest pan pracownikiem naukowym Instytutu Ochrony Roślin-Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu i jednocześnie kierownikiem Terenowej Stacji Doświadczalnej w Rzeszowie. Proszę przybliżyć czytelnikom Wieści Rolniczych, na czym polega pana praca.**

Tutaj może zaskoczę wszystkich czytelników Wieści Rolniczych, gdyż Stacja w Rzeszowie w 2024 roku obchodzi 53 lata swego istnienia (rok założenia to 1971). Jest też jedyną tego typu jednostką zajmującą się ochroną roślin rolniczych w południowo-wschodniej Polsce. Stacja obecnie jest najmniejszym zakładem terenowym w strukturze IOR-PIB w Poznaniu. Obecnie kadra to 3 osoby, w tym tylko jeden pracownik naukowy. Specjalizujemy się w kukurydzy i z tej rośliny jesteśmy najbardziej znani w Polsce. Zajmujemy się jej ochroną przed chorobami i szkodnikami, prowadzimy doświadczenia nad metodami monitoringu upraw, a także choćby nad skutecznością metod biologicznych, chemicznych, hodowlanych i agrotechnicznych. Jesteśmy jedyną w Polsce placówką, która od ponad 20 lat zajmuje się choćby zastosowaniem kruszynka w biologicznej ochronie kukurydzy. Do tego oczywiście dochodzi pomoc w realizacji innych zadań,

jakie zleca nam Instytut, włącznie z badaniami rejestracyjnymi środków ochrony roślin. Tak w skrócie wygląda codzienność, choć ogromną satysfakcję dają nam też działalność szkoleniowa i upowszechnieniowa.

■ **Terenowa Stacja Doświadczalna w Rzeszowie jest jednostką, która prowadzi między innymi specjalistyczne badania nad jednym z najgroźniejszych szkodników kukurydzy, a mianowicie nad omacnicą prosowianką. Czy jej szkodliwość będzie zataczała coraz większe kręgi, czy raczej mamy sytuację opanowaną?**

Niestety, ale sytuacja będzie się pogarszać, choć trzeba zaznaczyć, że szkodliwość jest zmienna w latach i zmienna w zależności od lokalizacji. Chciałbym powiedzieć, że będzie lepiej, ale znam realia i jeżdżąc po kraju obserwuję, że omacnica dotarła już pod Bałtyk i to tam teraz mocno zwiększa swoją liczebność i szkodliwość. Choć szkodnik ten nierównomiernie uszkadza plantacje w Polsce, to jednak dość łatwo znaleźć takie, na których ponad 50% roślin wykazuje objawy żerowania gąsienic tego motyla. W Wielkopolsce, jak alarmują doradcy, ale i sami rolnicy też, sytuacja nie jest wesoła na niektórych plantacjach. Rosnące temperatury, wydłużanie się okresu wegetacji

to idealna informacja dla tego ciepłolubnego owada. Nie zostaje nam nic innego, jak cały czas za pomocą różnych metod dążyć do utrzymania jego szkodliwości w ryzach. To coroczne wyzwanie.

■ **Jest pan wielkim autorytetem i cenionym naukowcem w dziedzinie kukurydzy. Duża ilość pana publikacji w tej tematyce jest zadziwiająca. Dlaczego tak bardzo zainteresował się pan profesor właśnie tą tematyką?**

Bardzo dziękuję za miłe słowa, acz do autorytetu jeszcze daleka droga. Póki co bardziej do mnie pasuje pasjonat. Do kukurydzy zachęcił mnie prawie 20 lat temu mój emerytowany kierownik, pan dr hab. Franciszek Lisowicz, który odchodząc na emeryturę w 2005 roku, wybrał mnie na kontynuatora swojej pracy. Zostałem jego następcą i bardzo sobie to cenię, tym bardziej że do tej pory mamy kontakt. Choć pan Lisowicz ma ponad 80 lat, cały czas wspominamy dawne czasy, jak buszowaliśmy po kukurydzy, gdzie mnie uczył wszystkiego. Pamięta wszystkie nasze publikacje, co jest bardzo miłe. To była prawdziwa, szczerza relacja – mistrz i uczeń, czego w dzisiejszych czasach coraz mniej się obserwuje. Dodam, że to pan Lisowicz wykrył

— OGŁOSZENIA —

Odmiana wczesna  
**Lokata** **FAO 220**

Odmiana średnio wczesna **SM Zadra** **FAO 250** NOWOŚĆ!  
Dystrybutor na terenie Polski: AGRO POL RYKI

Odmiana średnio wczesna  
**MHR Paribus** **FAO 250**  
Dystrybutor na terenie Polski: TOP FARMS

Odmiana średnio wczesna **MHR Vamos** **FAO 250** NOWOŚĆ!  
Dystrybutor na terenie Polski: KOSMO



**NA WASZYCH POLACH  
OD PONAD 150 LAT**

Najwyższej jakości kwalifikowany materiał siewny kukurydzy na:

- Ziarno
- Kiszonkę
- CCM
- Bioetanol

[www.sklep.mhr.com.pl](http://www.sklep.mhr.com.pl)

Kup materiał siewny z dostawą prosto do domu



Grupa Kapitalowa







w 1994 roku omacnicę na kukurydzy na Podkarpaciu, a także to on doskonale rozpracował biologię, oceniał szkodliwość i metody zwalczania ploniar-ki zbożówki na kukurydzy oraz zaczął wdrażać kruszynka na pola uprawne. Stacja w Rzeszowie dzięki dr. hab. Lisowiczowi wspięła się do rangi jednostki kojarzonej z kukurydzą, a ja to po prostu kontynuuję jako dziedzictwo stacji, które połączone jest z pasją. Warto nadmienić, że ponad 20 lat temu, gdy zatrudniono mnie w IOR-PIB, kukurydza była uprawą małoobszarową i mało kto wierzył, że jest przed nią przyszłość. Warto było się zatem nie poddawać i trwać przy niej. Dziś zajmujemy się nie tylko kukurydzą pastewną, ale doszła do tego także i kukurydza cukrowa, a okazjynie również popcorn czy też ozdobna.

■ **Jeszcze kilkanaście lat temu kukurydza była zaliczana do upraw małoobszarowych i jej powierzchnia oraz popularność była niewielka. Co spowodowało, że kukurydza z takim rozmachem pojawiła się na polskich polach i w tak dynamicznym tempie się rozwija?**

To zasługa przede wszystkim hodowców odmian, bo to oni poprzez swoją pracę wprowadzili na rynek odmiany doskonale sobie radzące w naszym klimacie. Ogromna tu rola naszej rodzimej hodowli, jak również hodowców zagranicznych. To dzięki odmianom dziś tak mocno rozwija się uprawa kukurydzy choćby na północy, nie tylko na kiszonkę. Do tego cała rzesza pasjonatów nie zrażała się i promowała jej uprawę. Tu warto wspomnieć o ogromnych zasługach Polskiego Związku Producentów Kukurydzy (PZPK) z Poznania. Do tego dochodzi COBORU w Słupi Wielkiej oraz działalność IOR-PIB. Nie można zapominać o doradcach ODR, bo to oni nieśli wiedzę w teren. Tu choćby przypomnę, że istnieli w Polsce jeszcze kilkanaście lat temu tzw. „promotorzy kukurydzy”, którzy się szkolili m.in. w ramach PZPK, a na-

stępnie wiedzę o kukurydzy przekazywali w teren. Promotorzy to byli głównie pracownicy ODR-ów.

■ **Wielu uważa, że kukurydza jest rośliną dla leniwych. Czy pan profesor zgadza się z tym określeniem, a może tylko kiedyś tak było?**

Tak się wydaje, ale to tylko chwilowe lenistwo. Owszem, jak zaczyna się uprawę kukurydzy po raz pierwszy, to zwykle wystarczy zasiać, nawieźć, odchwąścić i następnie czekać na zbiór plonu. Im jednak więcej kukurydzy wokół, im dłużej trwa uprawa, im więcej uproszczeń, tym coraz więcej zaczyna się problemów. Chwasty, choroby, szkodniki, niestabilna pogoda, niestabilne ceny - wyzwani jest ogrom. Nie da się zatem nie myśleć o kukurydzy, bo celem jest jak najwyższy plon o jak najwyższej jakości. Dodam, że ostatnio choćby zaostrzono normy na niektóre mykotoksyny obecne w ziarnie kukurydzy i produktach z niego wytwarzanych, co tym samym będzie wymagało od rolników jeszcze lepszej ochrony. Zgodzę się z pojęciem, że lenistwo dotyczy głównie tego, że w porównaniu np. do pszenicy, ziemniaka czy rzepaku przy kukurydzy o wiele mniej się chodzi, bo nie wymaga ona tak intensywnej choćby ochrony, co jednak nie oznacza, że nic jej nie zagraża. Zagrożeń jest właśnie coraz więcej i oby udało się nad nimi zapanować, abyśmy nie mówili w przyszłości, że kukurydza wymaga za dużo zachodu i nie warto jej siać.

■ **Wraz z rosnącą popularnością kukurydzy w Polsce rosną także potencjalne zagrożenia ze strony agrofagów. Zmieniający się klimat stwarza dogodne warunki do pojawienia się i rozwoju kolejnych chorób i szkodników. Co w tym sezonie wegetacyjnym zadziwiło pana profesora?**

Bez dwóch zdań były to rekordowe wczesne pojawy motyli omacnicy prosowianki (wyleciała na początku trzeciej dekady maja) oraz chrząszczy stonki kukurydzianej (wyleciały na początku trzeciej dekady czerwca). Wysokie temperatury mocno przyspieszyły rozwój tych szkodników. Rośnie też znaczenie ciepłolubnego roztocza, jakim jest przędziorek chmielowiec.

■ **Jakie są największe zagrożenia w uprawie**

— OGŁOSZENIA —



myślisz  
KUKURYDZA  
myślisz RAGT

**Wybierz odmiany kiszonkowe kukurydzy RAGT**  
na sezon 2025

  think SOLUTIONS think RAGT

+ www.ragt.pl | tel. 601 069 463

OGŁOSZENIA



**HR SMOLICE**

<b>SM Mieszko</b> FAO 230	<b>26,9</b> t/ha
dośw. rejestrowe 2020, lok. Radostowo	
<b>SM Perseus</b> FAO 250	<b>27,0</b> t/ha
dośw. porejestrowe 2022, lok. Krzyzewo	
<b>SM Giewont</b> FAO 260	<b>32,2</b> t/ha
dośw. porejestrowe 2023, lok. Węgrzce	
<b>SM Boryna</b> FAO 250	<b>24,3</b> t/ha
dośw. porejestrowe 2019, lok. Krzyzewo	

**KUKURYDZA  
NA KISZONKĘ**

Wyniki plonowania COBORU  
w wybranych stacjach dośw.  
Plon ogólny suchej masy.

Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR  
[www.hrsmolice.pl](http://www.hrsmolice.pl)

Kontakt  
region 1. 784 915 508 region 2. 538 819 893  
region 3. 538 819 890 region 4. 538 819 901

### tej rośliny, które stwarzają producentom coraz większe trudności i problemy w całej technologii ochrony.

Najważniejsze zagrożenia to obecnie opłacalność uprawy, która mocno spadła. Do tego dochodzi nieprzewidywalna pogoda, a w szczególności susza. Kurczy się także dobór środków ochrony roślin, który zaczyna opierać się na coraz mniejszej liczbie substancji czynnych, a to rodzi obawy o pogłębianie się problemu uodparniania się agrofagów na te substancje, których najczęściej się używa. Spośród szkodników problemem są głównie trzy gatunki: ploniarka zbożówka, omacnica prosowianka i stonka kukurydziana. Lokalnie dają się we znaki drutowce, ptaki, zwierzyna łowna. Wśród chorób kluczowe znaczenie mają dwie choroby - fuzarioza kolb i fuzarioza łodyg (z nimi wiąże się ryzyko mykotoksyn). Lokalnie może na dużą skalę pojawić się też głownia guzowata kukurydzy. Stopniowo rośnie znaczenie chorób liści kukurydzy. Ochrona kukurydzy z racji jej gabarytów to jest też wielkie wyzwanie, bo mała liczba gospodarstw posiada sprzęt do aplikacji preparatów w wysokim tanie.

**■ Doradcy z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu oraz doradcy z innych ośrodków w Polsce prowadzący obserwacje agrofagów na roślinach otrzymali w tym sezonie komunikat na Platformie Sygnalizacji Agrofagów Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu o pojawieniu się przędziorka chmielowca na kukurydzy. Czyżby był to kolejny po omacnicy prosowiance i stonce ziemniaczanej groźny szkodnik?**

Tak, to prawda. Wysokie temperatury, małe lub brak opadów to idealne warunki dla rozwoju tego pajęczaka, stąd jest go coraz więcej. Najbardziej uszkadza zwłaszcza pasy brzeżne upraw kukurydzy. W wielu krajach o cieplejszym klimacie przędziorek jest uważany za groźnego szkodnika i widzimy, że od kilku lat i w Polsce zaczyna coraz śmielej sobie poczynać w kukurydzy. Póki co nie ma na niego zarejestrowanych żadnych akarycydów.

**■ A co z metodami biologicznymi do ochrony plantacji kukurydzy. Czy, jeśli chodzi o stosowanie kruszynka do walki z omacnicą prosowianką lub nicieni do zwalczania larw stonki kukurydzianej, zauważył pan profesor wśród producentów większe zainteresowanie?**

Wśród metod biologicznych - to głównie kruszynek do ograniczania jaj omacnicy prosowianki ma największe znaczenie. Rosnące zainteresowanie rolników wejściem w certyfikowany system Integrowanej Produkcji Kukurydzy sprawił, że zaczęto mocniej interesować się kruszynkiem. To dzięki kruszynkowi choćby tak mocno rozwinęły się zabiegi agrolotnicze z użyciem dronów bądź wiatrakowców. To ten owad przyniósł te innowacje na pola kukurydziane. Odnośnie nicieni do ograniczania larw stonki kukurydzianej, to zainteresowanie nimi póki co jest małe, ale to też z tego powodu, że mamy coraz więcej problemów z wodą

w glebie, a nicienie do skutecznego działania potrzebują wilgoci.

**■ Jaka jest zdaniem pana profesora przyszłość uprawy i ochrony kukurydzy w Polsce? Czy napawa optymizmem, czy raczej rolnicy powinni zastanawiać się, czy opłaca się tak zwiększać powierzchnię uprawy tej rośliny?**

Mogą być zawirowania pod kątem powierzchni uprawy (obecnie to nieco ponad 1,8 mln ha), na co wpływa głównie cena sprzedaży surowca. Raczej jednak nie ma się co spodziewać załamania produkcji. Wielu rolników otwarcie mówi, że trudno im znaleźć lepszą alternatywę. Nawet jeśli wychodzą na zero, lekko tracą lub niewiele zarabiają, to straty są niższe niż przy innych uprawach, zwłaszcza tych wymagających większej troski choćby pod kątem ochrony roślin, która sporo kosztuje. Patrząc w przyszłość, to trzeba jasno podkreślić, że cały rynek kukurydziany bardzo dobrze by się rozwijał, gdyby w końcu było zielone światło do rozwoju biogazowni na większą skalę. Kukurydza to idealny wsad do nich, a wiedząc, że mamy najwyższe ceny prądu w UE, aż dziw bierze, dlaczego ten temat obecnie nie jest rozwijany. Dużo mówi się o rynku paliw, a kukurydza to doskonały surowiec choćby dla bioetanolu. Mówi się o ekologii, a kukurydza to też sporo skrobi, którą można choćby użyć do produkcji opakowań biodegradowalnych. Kukurydza bez dwóch zdań jest rośliną przyszłościową, ale trzeba zacząć działać tu i teraz, żeby rozwijać nasz rodzimy przemysł oparty o naszą rodzimą produkcję. Jak to się rozkręci, to można myśleć o ewentualnym imporcie surowca, jeśli naszego zacznie brakować.

**■ Spotykamy się w Marszewie na konferencji zorganizowanej przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, na której omówił pan temat: „Choroby i szkodniki kukurydzy - identyfikacja, znaczenie gospodarcze i metody zapobiegania pojawowi”. Jak ocenia pan dzisiejsze spotkanie z producentami kukurydzy? Czy rolnicy z naszych okolic i rolnicy z terenu Rzeszowa mają te same problemy, czy został pan czymś zaskoczony?**

Bardzo sobie cenię bezpośrednie spotkania, bo to jest kwintesencja przekazywania wiedzy praktyce, a zarazem to ja się od praktyków też uczę i mogę dzięki temu się rozwijać. Spotkanie było merytoryczne i w bardzo miłej atmosferze. Na warsztatach terenowych najczęściej mogliśmy podyskutować, stojąc przed roślinami i okazało się, że mamy podobne problemy z agrofagami. Tu akurat zaskoczenia nie było, choć zaskoczyły mnie tutejsze pola pod kątem tego, co tu się uprawia, na jaką skalę. Widać, że u państwa rolnictwo jest bardzo mocne, stąd też tym bardziej się cieszę, że mogłem przyjechać. To też pokazuje mi, jak ważne jest doradztwo, aby wspierać naszych rolników. Dzięki ich pracy mamy wszak żywność dobrej jakości.



## PODSUMOWANIE SEZONU

# Kukurydza na kiszonkę 2024 - te odmiany się spisały

Sporządziliśmy listę odmian kukurydzy na kiszonkę, które spisały się w tym sezonie i po które tym samym warto sięgać w nadchodzącym. Pod uwagę wzięliśmy zarówno plon ogólny suchej masy, jak i zawartość suchej masy w plonie. Jest na czym zawiesić.

W tym celu, jak zwykle, przetworzyliśmy wyniki niezależnych badań prowadzonych przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej pod przewodnictwem Karoliny Piecuch. - Informacja zawiera wyniki plonowania odmian wpisanych do Krajowego rejestru (KR) badanych w ramach programu Porejestrowego doświadczeń odmianowych (PDO), z wyjątkiem odmian, które nie były badane w czterech ostatnich latach. Dla odmian nowych przedstawiono także wyniki pochodzące z doświadczeń rejestrowych z lat 2021-2023. Informacja obejmuje

również wyniki plonowania odmian niewpisanych do Krajowego rejestru, które pochodzą ze Wspólnotowego katalogu odmian roślin rolniczych (CCA) i zostały włączone do doświadczeń PDO na podstawie wyników doświadczeń rozpoznawczych - wyjaśnia COBORU.

## Kukurydza na kiszonkę 2024 - jakie plony?

W swoich badaniach ośrodek skupił się na odmianach kukurydzy na kiszonkę z następujących grup wczesności: odmiany wczesne, odmiany średnio wczesne i odmiany średnio późne. W przypadku wszystkich grup wczesności tegoroczny plon ogólny suchej

masy był wyższy od zeszłorocznego, niższy jednak od plonu wzorca zarówno z roku 2022, jak i roku 2021. Doskonale widać to na przykładzie odmian z grupy średnio późnej: 2024 r. - 206,2 dt z ha, 2023 r. - 184,8 dt z ha, 2022 r. - 213,0 dt z ha i 2021 r. - 216,6 dt z ha. Co natomiast można powiedzieć na temat zawartości suchej masy w plonie ogólnym? Ta w przypadku wszystkich grup wczesności na przestrzeni ostatnich 4 lat najwyższa była w tym sezonie i wyniosła: w przypadku odmian

wczesnych - 35,6%, w przypadku odmian średnio wczesnych - 35,0%, a w przypadku odmian średnio późnych - 35,8%. Jak było rok temu? Odmiany wczesne - 34,6%, odmiany średnio wczesne - 34,2%, z kolei odmiany średnio późne - 34,0%.

## Kukurydza na kiszonkę 2024 - które odmiany na podium w swoich grupach wczesności?

W grupie wczesnej odmianą

— OGŁOSZENIA —

### KUKURYDZA NA KISZONKĘ 2024 - LISTA NAJWIĘZJ PLONUJĄCYCH ODMIAN

#### Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na kiszonkę w 2024 r., badane w ramach PDO Plon ogólny suchej masy

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 189,1 dt z ha

Qualito - 102% wzorca

Keltico - 100% wzorca

SM Mieszko - 98% wzorca

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 197,7 dt z ha

SM Zadra - 111% wzorca

ES Skytower - 108% wzorca

SM Varsovia - 108% wzorca

RGT Lanxx - 106% wzorca

RGT Deixxel - 104% wzorca

SM Perseus - 103% wzorca

SM Zerka - 103% wzorca

Farmpower - 102% wzorca

P8782 - 100% wzorca

Odmiany średnio późne:

Wzorzec:

Honoreen - 107% wzorca

LG31304 - 103% wzorca

Rosaleen - 103% wzorca

SM Giewont - 103% wzorca

#### Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na kiszonkę w 2024 r., badane w ramach PDO Zawartość suchej masy w plonie

Odmiany wczesne: 35,6%

Wzorzec:

Qualito - 36,4%

Keltico - 35,2%

SM Mieszko - 35,3%

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 35,0%

SM Varsovia - 35,3%

RGT Lanxx - 36,3%

RGT Deixxel - 36,2%

P8782 - 35,3%

KWS Kolendo - 36,8%

P8904 - 36,0%

Farmfire - 36,5%

Odmiany średnio późne:

Wzorzec: 35,8%

LG31304 - 36,9%

Classico - 36,1%

Hardware - 36,9%

SM Adego - 36,9%

Rosaleen - 35,7%

źródło: COBORU

## KUKURYDZA SAATBAU W gruncie najlepsza!



✓ Nowoczesna genetyka!

✓ Polska produkcja!

✓ Najwyższy standard zaprawiania nasion!



• Ochrona przed zgorzelami i ptakami

• Nawozy donasienne

Nikt o Ciebie tak nie Saatbau!

[www.saatbau.com/pl](http://www.saatbau.com/pl)

[/saatbaupolska](https://www.facebook.com/saatbaupolska)



kukurydzy, która najlepiej zdała egzamin w kategorii plon ogólny suchej masy, okazała się odmiana Qualito z wynikiem 102% wzorca (wzorzec stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w grupie wczesnej). SM Zadra - ta odmiana królowała natomiast w grupie średnio wczesnej. Wyniki, jaki osiągnęła, to 111% wzorca (wzorzec stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w grupie średnio wczesnej). Honoreen - ta odmiana z kolei znalazła się na podium w grupie średnio późnej, uzyskując wyniki

107% wzorca (wzorzec stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w grupie średnio wczesnej).

Przejdźmy teraz do kategorii "zawartości suchej masy w plonie ogólnym". W przypadku odmian wczesnych najlepsza okazała się znów odmiana Qualito z wynikiem 36,4%. W grupie odmian średnio wczesnych najwyższy wynik uzyskała odmiana KWS Kolendo - 36,8%, natomiast w grupie średnio późnej prym wiodła - LG31271. Uzyskała ona wynik - 37,5%.

Marianna Kula



For: Adobe Stock

## POLECANE ODMIANY KUKURYDZY NA SEZON 2025

### Hodowla Roślin Smolice

■ **SM Perseus** to odmiana, która zdobyła uznanie jako jedna z najczęściej rekomendowanych w grupie średnio wczesnej przez COBORU.

Jest to reprezentantka najnowszej linii genetycznej, która łączy w sobie wyjątkowo wysoki potencjał plonowania oraz znakomitą strawność. SM Perseus cechuje się również doskonałą adaptacją do zmieniających warunków glebowych oraz dużą tolerancją na okresowe niedobory wody, co czyni ją szczególnie wartościową w kontekście rosnących wyzwań związanych z klimatem.



■ **SM Giewont** - nowość w ofercie HR Smolice. Należy do grupy średnio późnych odmian o FAO 260. Cechuje się wybitnym potencjałem plonowania, co zostało potwierdzone zarówno w badaniach rejestrowych, jak i porejestrowych COBORU. SM Giewont w 2022 r., w stacji doświadczalnej w Krzyżewie, uzyskał rekordowy plon suchej masy - aż 115% wzorca (276,5 dt/ha), co uczyniło go liderem w swojej grupie. Odmiana przyciąga uwagę rolników swoją wyjątkową wysokością roślin oraz dużymi, w pełni zaziarnionymi kolbami.

■ **SM Mieszko** to mieszaniec trójliniowy (TC), który został zarejestrowany w 2021 r. jako odmiana kiszonkowa. Należy do grupy wczesnych odmian, z FAO 230, i jest przeznaczony do produkcji kiszonki oraz biogazu. SM Mieszko wyróżnia się stabilnym i wysokim plonem - zarówno suchej, jak i świeżej masy, co potwierdziły doświadczenia rejestrowe COBORU w 2020 r. W tych badaniach osiągnął wynik 107% wzorca (204,4 dt/ha), co jest wyjątkowym rezultatem wśród odmian wczesnych.

### Małopolska Hodowla Roślin

■ **MHR Paribus** - odmiana średnio wczesna (FAO 250) o ziarnie semi dent, która wyróżnia się doskonałym potencjałem plonowania. Dzięki wysokiemu wigorowi początkowemu oraz wyjątkowej tolerancji na wczesnowiosenne chłody i niedobory wody, świetnie sprawdza się w każdych warunkach. Rośliny są bardzo wysokie,

odporne na wyleganie korzeniowe i łodygowe oraz porażenie przez głownię.

■ **MHR Vamos** - odmiana średnio wczesna (FAO 250) o ziarnie semi flint, która zachwyca swoją wszechstronnością. Charakteryzuje się wysoką odpornością guzową łądy i kolb oraz plonem świeżej masy wynoszącym 104% wzorca. Bardzo wysokie, silnie ulistnione rośliny gwarantują zdrowe i obfite uprawy. MHR Vamos świetnie radzi sobie w trudniejszych warunkach, dobrze znosząc chłody i okresowe niedobory wody. Polecana do uprawy w całym kraju na stanowiskach średnich i dobrych.

■ **Lokata** - odmiana wczesna (FAO 220) o ziarnie trójliniowym, wyróżniająca się wszechstronnością i stabilnością plonów. Charakteryzuje się wysoką odpornością na omacnicę prosowiankę, dobrą cechą stay green oraz bardzo dobrą dry down. Wysokie rośliny (250 cm) zapewniają obfitą biomasę, a dobry wigor pozwala na szybki rozwój. Lokata dobrze radzi sobie na słabszych glebach, stabilnie plonując w zróżnicowanych warunkach. Nadaje się również na ziarno, CCM i bioetanol.

### Saatbau

■ **AKTORO** (FAO 220) to nowość w ofercie Saatbau. Ta wczesna odmiana ziarnowa została zarejestrowana w Polsce w 2023 roku i wyróżnia się wybitnym potencjałem plonowania, potwierdzonym wynikami rejestrowymi grupy wczesnej: 106% wzorca 2021 r. i 101% wzorca w 2022 r. Wyróżnia się też wysokim wigorem początkowego wzrostu, dobrze znosi okresowe niedobory wody, toleruje słabsze stanowiska. Materiał siewny odmiany zaprawiony jest standardowo w technologii OPTIPLUS, zawierającej zaprawę fungicydową, nawozy donasienne i repelent KORIT odstraszcający ptaki.

■ **CASANDRO** (FAO 240-250) to sprawdzona w wielu warunkach glebowo-klimatycznych odmiana ziarnowa o bardzo wysokim potencjale plonowania, co potwierdziły 4 lata badań urzędowych oraz doświadczenia rolników. CASANDRO wyróżnia się wysoką jakością ziarna, przydatnego na cele młynarskie, toleruje okresowe niedobory opadów, co udowodniła rekordowymi wynikami plonowania w warunkach suszy 2018 roku - 2. miejsce w badaniach PDO COBORU! Toleruje słabsze warunki glebowe.

■ **TIPICO** (FAO 230-240) to odmiana kiszonkowa zarejestrowana w Polsce w roku 2020, rekordowo plonująca w doświadczeniach reje-

strowych w latach 2018-2019 oraz w PDO 2020. Rekordowo wysokie rośliny wyróżniają się wśród innych odmian, plon suchej masy w suchym 2018 roku wyniósł 105% wobec odmian wzorcowych, a w 2019 roku 113%, co potwierdza olbrzymi potencjał plonowania tej odmiany, szczególnie w warunkach intensywnych niedoborów wody. Wysoki plon ziarna gwarantuje wysoką energetyczność kiszonki, umożliwia również wykorzystanie TIPICO do uprawy na ziarno.

### Ragt

■ **RGT Exxposition (K)** - (FAO 260) mieszaniec pojedynczy o ziarnie typu dent. Odmiana tworzy bardzo wysokie rośliny, o długich i szerokich liściach dających bardzo wysoki plon ogólny suchej masy kiszonki. Cechuje się wysoką stabilnością plonowania w każdych warunkach. Kiszonka z tej odmiany posiada wysokie wartości energetyczne i dobrą strawność. Odmiana sprawdzona w gospodarstwach specjalizujących się w hodowli krów, pozwala na produkcję chętnie pobieranej i energetycznej kiszonki. Szybki start początkowy zapewnia szybkie zakrycie międzyrzędzi.

■ **RGT Exxomik (K)** - (FAO 270) mieszaniec pojedynczy, ziarno typu dent. Jest to odmiana o wyjątkowo wysokich roślinach oraz bardzo dużym ulistnieniu. Ten pokrój rośliny i duża, dobrze zapyłona kolba to pewność osiągnięcia wysokiego plonu suchej masy kiszonki. Parametry odżywcze mieszarńca, a więc energia, skrobia i strawność są na wysokim poziomie. Polecana do uprawy na biogaz. Mimo że jest to odmiana z grupy średnio późnej o typie ziarna dent, posiada bardzo dobry wigor początkowy, co jest dodatkowym atutem szczególnie w zimne wiosny.

■ **RGT Lanxx (K)** (FAO 250) to mieszaniec pojedynczy o ziarnie typu flint-dent. Posiada rośliny wysokie, do bardzo wysokich, o dużym ulistnieniu oraz regularne kolby ułożone na średniej wysokości. Odmianę cechuje dobry wigor początkowy. RGT Lanxx charakteryzuje się wysokim i stabilnym plonowaniem w każdych warunkach klimatyczno-glebowych. Posiada wysoką tolerancję warunków stresowych. Dobra stay green pozwala na wydłużenie okresu zbioru oraz przyczynia się do zwiększenia zdrowotności roślin.



# Rolnik i mechanik w jednym

**Sławomir Paszkowski, razem z żoną prowadzi gospodarstwo rolne oraz działalność gospodarczą związaną z mechaniką pojazdową.**

**S**ławomir Paszkowski to 57-letni rolnik z dziada pradziada, w rodzinie, w której tradycje i przywiązanie do ziemi wciąż pozostają bardzo silne.

- *W sumie gospodarstwo liczy ok. 4,5 ha, zlokalizowane jest w całości na terenie gm. Mirzec - w Trębowcu, gdzie mieszkam z rodziną oraz w Gadce, skąd pochodzi moja żona, również związana z rolnictwem od urodzenia. Przejąłem część gospodarstwa i ziemi po swoich rodzicach, a także część po rodzicach żony - mówi rolnik, który od najmłodszych lat pomagał rodzicom, a wcześniej dziadkom, w dużym gospodarstwie. - Uprawa roli i hodowla zwierząt były w rodzinie od pokoleń. Dziadkowie mieli konie, krowy, owce, byki, trzodę chlewną. To całe moje dzieciństwo i młodość tak naprawdę. Dużo i ciężko pracowałem przy zwierzętach, wiem, ile to wymaga poświęcenia i jakiego doświadczenia, bo różne sytuacje bywają. Tak naprawdę nie było czasu na szkołę, zainteresowania, grę na instrumentach.*

Mimo licznych mankamentów, które niesie za sobą praca w rolnictwie, ciężko je wykorzystać - nie ma co do tego wątpliwości starosta tegorocznych dożynek w gm. Mirzec.

- *To przywiązanie do ziemi i tradycji pozostało. Choć nie hodujemy zwierząt, uprawiamy ziemię. Głównie jest to uprawa aronii (ok. 3 ha), pozostałe 1,5 ha to łąki oraz przeżyty.*

## Aronia na zdrowe serce

Przygoda z aronią zaczęła się ok. 10 lat temu, kiedy była bardzo atrakcyjna cena na te owoce. A ponieważ ta uprawa nie jest wymagająca i doskonale sprawdza się na V-VI klasie ziemi, wciąż jest praktykowana w gospodarstwie Sławomira Paszkowskiego.

- *Uprawiamy aronię na przetwórstwo. Po każdym zbiorze podjeżdża ciężarówka i zabiera owoce do Grójca, na soki, które są bardzo zdrowe, głównie dobrze robią na krążenie, na serce.*

Zaczynali od małych krzaków, które przynajmniej raz w roku trzeba podcinać na wiosnę, wiosną i jesienią są opryski, minimum raz w roku trzeba wykosić chwasty między krzakami. - *To chyba tyle zabiegów, jakie wymaga aronia. Nie jest to skomplikowana uprawa, nawet zbiór odbywa się me-*



Zaszczytną funkcję starosty dożynek w gminie Mirzec pan Sławek sprawował z Anetą Gwóźdź



*chanicznie przy użyciu kombajnu. Sezon przypada na koniec żniw. Owoce są pakowane na palety w kontenery. Kiedyś robiło się to ręcznie, dziś podjeżdża ciągnik i po zbiorach. Zresztą większość prac w rolnictwie wypiera mechanizacja - dodaje.*

Jak mówi nasz rolnik, aronia jest odporna na mróz, nie potrzebuje dużo wilgoci, niekorzystnie wpływa na nią zbyt duże nasłonecznienie podczas dojrzewania, co może zaszkodzić owocowaniu.

- *Jeśli chodzi o cenę aronii, to dziś już nie jest tak atrakcyjna jak kiedyś, ale z uwagi na to, że sprawdza się na tej klasie ziemi, będziemy ją dalej uprawiać.*

## Nie samym rolnictwem...

Działalność rolnicza to nie wszystko, co zajmuje pana Sławomira. Od zawsze jego pasją były jazdy samochodowe, ich budowa, działanie silników, naprawa. Ogromną słabość ma do motocykli, które posiadał już we wczesnej młodości. Uwielbia przejażdżki motorem marki BMW.

- *Ze względu na zainteresowania ukończyłem technikum samochodowe w Starachowicach w kierunku mechaniki pojazdów ciężarowych. Przez ponad rok pracowałem nawet w Fabryce Samochodów Ciężarowych Star w Starachowicach - opowiada. - Obecnie prowadzę wraz z żoną Beatą, która jest nauczycielką, zakład zajmujący się mechaniką pojazdów ciężarowych. Kiedyś w warsztacie królowały nasze polskie Stary, obecnie są to pojazdy różnych marek - dodaje doświadczony mechanik, którego przygoda z tą działalnością trwa od lat 90. - Nasza firma ma już prawie 20 lat i jest znana w Polsce, dlatego że przez ostatnie 15 lat zajmujemy się głównie naprawą i modernizacją pojazdów specjalistycznych. Najczęściej są to samochody pożarnicze, które modernizujemy dla jednostek OSP - opowiada nasz bohater, także przez Ochotniczej Straży Pożarnej w Trębowcu od 20 lat, do niedawna był też etatowym kierowcą w tej jednostce.*

Dla naszego rolnika najważniejsza jest rodzina. Wraz z żoną Beatą mają troje dorosłych dzieci: córki Aleksandrę i Milenę, syna Mikołaja oraz wnuki.

Ewelina Jamka

# Deficyt wapnia po porodzie

**Niski poziom wapnia we krwi u krów mlecznych jest jednym z częstych zaburzeń metabolicznych, które pojawiają się w okresie okołoporodowym. W tym czasie zapotrzebowanie na wapń gwałtownie wzrasta, ponieważ krowa rozpoczyna laktację. Najniższe stężenie wapnia we krwi występuje zwykle w ciągu 12 do 24 godzin po wycieleniu, a powraca do normy na ogół w ciągu 2 do 3 dni po wycieleniu, pod warunkiem, że krowy były zdrowe i miały odpowiedni BCS.**

TEKST ■ Rafał Leroch

**D**o produkcji jednego litra mleka krowa potrzebuje około 1,2-1,5 grama wapnia, ale na początku laktacji nie ma możliwości dostarczenia takiej ilości tego składnika wraz z dawką pokarmową. Potrzebny wapń jest wówczas częściowo uzyskiwany z rezerw, jakie znajdują się w organizmie krowy. Wystąpienie w tym czasie hipokalcemii jest skutkiem błędów w żywieniu, które polegały na nieprawidłowych proporcjach stosowanych składników mineralnych w dawce w okresie zasuszania. Problemy z gospodarką wapnia stwierdza się też często u krów, które są nadmiernie odtuszczone, czyli takich, gdzie kondycja (BCS) jest większa niż 3,25.

Hipokalcemia objawia się przede wszystkim poprzez ob-

niżenie się koncentracji wapnia we krwi w pierwszej dobie po wycieleniu i stwierdzana jest w źle zarządzanych stadach nawet u ponad połowy krów wieloródek oraz u ok. 10-15 proc. pierwiastek. W jednej z prac badawczych, gdzie analizowano blisko 1500 krów rasy hf utrzymywanych w różnych stadach o dobrym statusie zdrowotnym i prawidłowo zarządzanych, stwierdzono kliniczną hipokalcemię w pierwszej laktacji u 1% krów, w drugiej laktacji u 4%, w trzeciej laktacji u 7%, a w czwartej laktacji u 10%.

## Widoczny i niewidoczny

Postać kliniczna hipokalcemii występuje dość często u ok. 5% krów będących po porodzie, co objawia się dość skrajnie, bo albo poprzez nadmierną pobudliwość, albo ospałość. Dochodzić może również do wystąpienia porażenia poporodowego (zalegania). Jeśli nie podejmie się odpowiednie-

go leczenia, to blisko 70% krów w stadzie pada, za to śmiertelność wśród krów leczonych jest nieporównywalnie niższa i może wynieść ok. 3%.

Trzeba zwrócić uwagę, czy w stadzie są zwierzęta, które wyglądają na osłabione, kładą się na mostku lub na boku, zarzucają głowę na tułów albo też przestały przeżuwać. Towarzyszące hipokalcemii zachowania to także długotrwałe leżenie (w niektórych przypadkach krowy nie potrafią już wstawać) oraz utrata apetytu i pragnienia. Uszy i skóra u krów z deficytem wapnia stają się chłodne, a zwierzę robi się apatyczne, ma zaburzenia świadomości i może zapaść w śpiączkę. Jednak w pierwszej kolejności obserwuje się najpierw hamowanie produkcji mleka, co ostatecznie może prowadzić do całkowitego jej zatrzymania. U zwierząt z porażeniem poporodowym występują zabu-

żenia w oddawaniu kału i moczu. Niedobór wapnia w organizmie krowy przyczynia się do spadku apetytu, który prowadzi do pogłębienia się ujemnego bilansu energetycznego (przypomnę, że z uwagi na szybko rosnącą dzienną produkcję mleka krowa na początku laktacji jest zawsze w stanie deficytu energetycznego), a to powoduje zwiększoną mobilizację odłożonego tłuszczu. W efekcie taki stan prowadzi do pojawienia się ketozy oraz opóźnienia wystąpienia pierwszej rui, a także obniżenia skuteczności krycia.

Kiedy stężenie wapnia w surowicy krwi spadnie poniżej 1,9 mmol/litr (przypomnę, że optymalny poziom wapnia we krwi u krów w zasuszeniu to 2-2,5 mmol/litr), to występuje podkliniczna forma hipokalcemii, czyli nie ma wówczas charakterystycznych objawów, co w dużym stopniu utrudnia rozpoznanie problemu. Ten niski poziom wapnia we krwi prowadzi do zmniejszenia się kurczliwości mięśni, a to z kolei może być przyczyną do zatrzymania łożyska, opóźnienia inwolucji macicy oraz powodować jej stany zapalne. Obniżony poziom wapnia we krwi to również zagrożenie dla prawidłowej perystaltyki przedżołądków, czego efektem może być przemieszczenie trawieńca. Innym zagrożeniem są nie zaciskające się w pełni kanały strzykowe, a takie ich niedomknięcie ułatwia wnikanie różnych patogenów, mogących wywoływać stany zapalne gruczołu mlekowego.

## Można zapobiegać

Jedną z głównych metod zapobiegania występowaniu hipokalcemii jest wprowadzenie właściwego żywienia mineralnego

## Źródło wapnia ma znaczenie

Suplementacja wapnia u krów mlecznych po wycieleniu jest powszechną praktyką hodowlaną. I słusznie, bo stężenie wapnia zmienia się dynamicznie w całym okresie okołowyliceniowym, a jego znaczny spadek następuje w momencie porodu i tuż po nim. Samo podanie dużej dawki tego minerału nie jest jednak długotrwałym rozwiązaniem. Kluczem do skutecznej suplementacji mineralnej po wycieleniu jest odpowiednie źródło wapnia i stymulacja jego wchłaniania, jaką zapewnia fosfor i witamina D3.

Produkty AHV z serii StartLac zawierają właściwą kompozycję wapnia, fosforu, magnezu i witaminy D3. W pierwszej fazie działania uzupełniają stężenie wapnia i fosforu dzięki łatwo przyswajalnemu fosforanowi wapnia. W kolejnej, dzięki pidolanowi wapnia, stymulują formowanie się białek ułatwiających transport wapnia, którego metabolizm jest dodatkowo wspierany działaniem fosforu. Duże dawki witaminy D3 usprawniają z kolei wchłanianie wapnia z pokarmu, kości i jelit, co poprawia funkcjonowanie mięśni i prowadzi do lepszej pracy żwacza. W ten sposób zapewniamy dalsze pobranie paszy i zapobiegamy spadkom stężenia minerałów, zapewniając skuteczne wsparcie w okresie rozdojenia i redukując ryzyko wystąpienia hipokalcemii, czyli tzw. porażenia okołoporodowego (także w postaci subklinicznej). Pamiętajmy, że uzupełnienie poziomu wapnia po wycieleniu służy nie tylko wyższej produkcji w rozpoczynającej się laktacji. Zestaw minerałów, zawarty w produktach StartLac, pełni ważną rolę w procesie obkurczania się macicy, prowadząc do jej szybszego oczyszczenia się po wycieleniu, a w efekcie do uzyskania lepszych parametrów przyszłego rozrodu. Minerale zawarte w StartLac są również istotne w mechanizmie szybkiego zamykania kanału strzykowego wymienia, co ogranicza prawdopodobieństwo wycieku mleka i zmniejsza ryzyko przedostania się bakterii do wymienia, znacząco redukując ilość problemów zdrowotnych wymion.

StartLac jest dostępny w formie zwartej bolusa (Tablet) oraz pasty (Paste). Wraz z Metri Tablet i Aspi Tablet wchodzi w skład programu AHV Zdrowie macicy i rozród, zapewniającego całościowe wsparcie po wycieleniu dla najlepszego startu w nowy cykl produkcyjny i reprodukcyjny.

*Paweł Kasprówicz, kierownik sprzedaży AHV Polska*



w okresie przejściowym przed wycieleniem. W tym czasie profilaktyka powinna polegać na utrzymaniu równowagi kationowo-anionowej (tzw. DCAD) na niskim lub ujemnym poziomie. DCAD to skrót od Dietary Cation-Anion Difference, czyli różnica kationowo-anionowa w żywieniu, stosowana w celu optymalizacji równowagi kwasowo-zasadowej organizmu.

DCAD oblicza się jako różnicę pomiędzy sumą kationów (jonów dodatnich) i anionów (jonów ujemnych) w dawce pokarmowej, wyrażoną w miliekwiwalentach (mEq) na kilogram suchej masy. Można to obliczyć stosując wzór:  $DCAD = (Na^+ + K^+) - (Cl^- + S^{2-})$   
Na - sód; K - potas; Cl - chlor; S<sup>2-</sup> - siarka (przede wszystkim z siarczanów).

W przypadku kiedy dawka pokarmowa zawiera zbyt dużą ilość kationów potasu i sodu w stosunku do anionów chloru i siarki, dochodzi do metabolicznej alkalozji. W takiej sytuacji brak jest możliwości uruchomienia rezerw wapnia z kości u krów po wycieleniu. Chcąc temu zapobiec, wprowadza się do dawki pokarmowej na dwa tygodnie przed planowanym terminem wycielenia sole anionowe, które mają obniżać pH krwi oraz obniżyć współczynnik DCAD. Ten zabieg powoduje zwiększenie efektywności działania parathormonu (PTH) oraz aktywnego hormonu witaminy D, co w konsekwencji zwiększa stężenie wapnia we krwi poprzez jego mobilizację z kości. W okresie zasuszania niski poziom obliczonego DCAD to np. -100 do -150 mEq/kg suchej masy dawki.

Przy stosowaniu pasz bogatych w potas (np. kiszka z kukurydzy), zaleca się dodatek soli anionowych, który jest niezbędny w dawce zawierającej powyżej 1,5 proc. potasu, ponieważ niekorzystnie wpływa on na odkładanie wapnia i zaburza ten proces. Ryzyko wystąpienia hipokalcemii obniżają także doustne preparaty zawierające wapń i inne minerały, które podaje się na kilka godzin przed porodem lub po jego zakończeniu, powtarzając zabieg po 6-12 godzinach. Jedną z metod zachowania rezerwy wapnia w organizmie jest też pobranie siary podczas pierwszego doju

tylko w takiej ilości, która wystarczy do odpojenia cielęcia. U krów wieloródek często podczas pierwszego doju pozyskuje się duże ilości siary, stąd zwierzęta tracą spore rezerwy wapnia.

Występowanie hipokalcemii jest również związane z nieodpowiednimi dawkami soli anionowych lub zbyt długim okresem ich stosowania. Warto też pamiętać o prawidłowym udziale w dawce magnezu, ponieważ jest to pierwiastek mający duże znaczenie w profilaktyce hipokalcemii. Zalecany dzienny udział magnezu to 0,45-0,55% w suchej masie dawki na krowę. Stosuje się go w postaci siarczanów lub chlorków, które mają być dobrze przyswajane.

Sposobem na obniżenie ryzyka wystąpienia deficytu wapnia po wycieleniu jest również wprowadzenie na trzy tygodnie przed porodem dawki o niskim poziomie tego pierwiastka. W dawkach pokarmowych dla krów mlecznych, zwłaszcza tych wysokowydajnych, poziom wapnia powinien stanowić około 0,6-0,8% suchej masy dawki, ale w okresie zasuszenia (około 6-8 tygodni przed porodem) zaleca się obniżenie tego udziału wapnia (do poziomu 0,3-0,4% suchej masy dawki), aby zwiększyć efektywność mobilizacji wapnia po porodzie.

Skuteczną metodą profilaktyki hipokalcemii jest również monitorowanie pH moczu krów. Wprowadzenie i utrzymanie żywienia dawkami o obniżonej wartości DCAD powoduje, że pH moczu powinno wynosić ok. 6,0-6,5. Badanie to wykonuje się raz w tygodniu, pobierając mocz od kilku krów w pierwszej dobie po wycieleniu, najlepiej 4-6 godzin po odpasie.

Pomocny jest również pomiar temperatury ciała zwierząt wykonywany od 1. do 5. doby po wycieleniu. Kiedy ta temperatura będzie poniżej 38,5°C, a u krowy zaobserwujemy szerokie źrenice, utrudnione wodzenie wzroku za światłem, zimne uszy i niechęć do podnoszenia się, wtedy potwierdza się wystąpienie hipokalcemii, poprzez zbadanie poziomu wapnia we krwi. Pobieranie takich prób można też wykonywać niezależnie, jako jeden z elementów monitorowania stanu zdrowia krów będących 12-24 godzin po wycieleniu. ■

OGŁOSZENIE



## ŹRÓDŁO WAPNIA MA ZNACZENIE

### Wybierz StartLac Tablet lub Paste i sięgnij po korzyści

przy zastosowaniu bezpośrednio po wycieleniu



Redukcja ryzyka  
wystąpienia  
gorączki mlecznej  
i subklinicznej  
hipokalcemii



Wzrost wydajności  
dzięki lepszemu  
pobraniu dawki  
i przyswajaniu  
składników  
mineralnych



Szybkie uwalnianie  
składników aktywnych  
dla najlepszego  
wsparcia tuż po  
wycieleniu



Dowiedz się więcej, skanując kod QR

#PowerToTheFarmer



# TREŚCIWA NIEZBĘDNA DLA OPASÓW

**Opasając bydło typowych ras mięsnych, czyli wcześniej dojrzewające i szybko rosnące, gdzie przyrosty dobowe wahają się w granicach 1200-1300 g, trzeba koniecznie wprowadzić do żywienia pasze treściwe, czyli komponenty zbożowe oraz wysokobiałkowe.**

TEKST ■ Rafał Leroch

**Z**ywienie bydła opasowego zależy przede wszystkim od potencjału genetycznego do przyrostów utrzymywanych zwierząt. Inne wymagania będą miały opasy ras mlecznych, inne krzyżówki z rasami mięsnymi, a najbardziej wymagające będą opasy ras mięsnych, gdzie są największe możliwości uzyskiwania przyrostów - sporo ponad kilogram dziennie.

W stadach bydła mięsnego występują różne grupy produkcyjne, które charakteryzują się specyficznymi potrzebami pokarmowymi i wymagają odpowiednich zasad żywienia. W typowych hodowlach występują krowy mamki, grupa jałówek hodowlanych, na których oparty będzie remont stada oraz młode bydło opasowe. Stanowi ono główną grupę w większości stad komercyjnych, gdzie kupuje się

okresowo sztuki w różnym wieku, w celu produkcji mięsa wołowego. W takich gospodarstwach stawia się właśnie na konkretne przyrosty przy zapewnieniu optymalnego żywienia.

## Rodzaje opasu

Prowadzenie opasu może odbywać się w różnych przedziałach masy ciała. Można oczywiście zacząć od samego zakupu cieląt, ale chcąc intensywniej produkować wołowinę, lepiej jest opasać od 200-250 kg do 400-450 (wtedy wiek zwierząt wynosi ok. 10-12 mies.) lub do 500-600 kg (zwierzęta są wówczas w wieku 14-18 mies.). W przypadku materiału pochodzącego od ras mlecznych zaleca się opas do niższych mas ciała, ponieważ sztuki te wcześniej się otłuszczają i mniej intensywnie przyrastają. Warto też pamiętać, że na początku opasu to tkanka mięsna przeważa w dziennym przyroście masy ciała. W późniejszym okre-

sie wzrostu zwierzęta coraz więcej odkładają tkanki tłuszczowej. Te zmiany w proporcji odkładanego białka do tłuszczu w dziennym przyroście powodują, że w miarę rosnącego wieku zwierząt, w celu uzyskania kilograma przyrostu masy ciała trzeba dostarczać w dawce pokarmowej coraz więcej energii. Przy wysokich przyrostach wzrasta bowiem codzienne zapotrzebowanie energetyczne zwierząt, które jest również spowodowane większym odkładaniem tłuszczu niż białka.

## Dawka to energia i białko

Dawka pokarmowa powinna być zbilansowana pod względem energetyczno-białkowym, tak aby zostały pokryte potrzeby bytowe i produkcyjne opasanych zwierząt. Trzeba również zachować w dawce odpowiedni balans między ilością paszy treściwej i objętościowej. Dysponując dobrej jakości paszami objętościowymi można liczyć na

mniejsze zużycie pasz treściwych i utrzymać wysoki poziom przyrostów. Jednak kiepska jakość objętościowych lub uboga baza tych pasz skazuje producenta wołowiny na większe zapotrzebowanie pasz treściwych, co wiąże się najczęściej z dodatkowymi kosztami zakupu takich pasz.

Prowadząc opas na bazie ras, które nie mają wysokiego potencjału do przyrostu, gdzie na przykład uzyskuje się przyrost poniżej kilograma dziennie, stosowanie pasz objętościowych i niewielkiego dodatku paszy treściwej oraz uzupełnieniu mieszanką mineralno-witaminową, na ogół jest wystarczające. Jednak opasując bydło typowych ras mięsnych, czyli wcześniej dojrzewające i szybko rosnące, gdzie przyrosty dobowe wahają się w granicach 1200-1300 g, trzeba koniecznie wprowadzić do żywienia pasze treściwe, czyli komponenty zbożowe oraz wysokobiałkowe.



## Jak żywić intensywnie

W dawkach dla opasów, gdzie stawia się na intensywny wzrost, pasze treściwe powinny pokrywać co najmniej 50% zapotrzebowania na energię, a zmianę parametrów dawki należy wykonywać, uwzględniając wzrost masy ciała zwierząt co 50-60 kg.

Żywienie opasów oparte jest na dawce składającej się z mieszanki objętościowo-tręciwej, ale to pasza treściwa wpływa zasadniczo na gęstość energetyczną dawki, co z kolei decyduje o wielkości dziennych przyrostów masy ciała. Zapotrzebowanie na energię i białko pochodzi z pasz objętościowych i jest uzupełniane poprzez dodatek pasz treściwych (np. śruty jęczmiennej, kukurydzianej oraz poekstrakcyjnej śruty rzepakowej lub sojowej, makuchu rzepakowego lub śrut z nasion roślin strączkowych).

W opasie bydła rzeźnego dobre wyniki daje zastosowanie wozu paszowego, w którym przygotowuje się dawkę pokarmową. Można wówczas uzyskać paszę bardzo dobrze wymieszaną, homogenną i chętniej pobieraną przez zwierzęta. Podając TMR do woli, zwierzęta same regulują pobranie, a to pozwala na większe zjedanie suchej

masy dawki i tym samym składników pokarmowych. Dawka TMR powinna być tak zbilansowana, aby zawarte w niej źródła białka i węglowodanów charakteryzowały się podobnym tempem rozkładu w żwaczu, ponieważ zapewni to odpowiednie wykorzystanie ich przez mikroorganizmy żwacza.

Stosując do wyliczania dawek normy żywienia INRA, używa się specyficznych terminów do określenia zapotrzebowania białkowo-energetycznego. Prawidłowo zbilansowana dawka pokarmowa powinna pokryć zapotrzebowanie opasów na energię (JPŻ - jednostka produkcji żywca), białko (BTJ - białko trawione jelitowo) i składniki mineralne oraz zapewnić pobranie suchej masy zgodnie z ich zdolnością pobrania paszy (ZPP). Przykładowa mieszanka treściwa przeznaczona dla opasów może zawierać w suchej masie 170-180 g białka ogólnego, 110-120 g białka trawionego w jelicie (BTJ), 1,0-1,1 jednostki pokarmowej (JPŻ) oraz 5-6 g P i 9-10 g Ca. W skład takich mieszanek treściwych mogą wchodzić śruty i otręby zbożowe, poekstrakcyjne śruty (np. rzepakowa i sojowa), makuchy z nasion roślin oleistych oraz wysładki bura-

czane. Ponadto mieszanka treściwa powinna zawierać od 2 do 2,5% mieszanki mineralno-witaminowej. Przy skarmianiu kisonki z przewiedniętych traw lub kisonki z całych roślin zbożowych (tzw. GPS) należy najczęściej wprowadzić do dawek pokarmowych więcej pasz treściwych uzupełniających energię niż przy żywieniu opartym na kisonce z kukurydzy.

## Różne sposoby

Dla przykładu dawka pokarmowa dla opasów o masie ciała ok. 200 kg może zawierać 10 kg kisonki z kukurydzy (o suchej masie na poziomie 35%), 1 kg siana, 0,5 kg paszy treściwej i 1,2 kg poekstrakcyjnej śruty rzepakowej. Zastąpienie kisonki z kukurydzy kisonką z całych roślin zbożowych wymaga zwiększenia ilości paszy treściwej do 1,5 kg, ale można podać mniej śruty poekstrakcyjnej rzepakowej. Stosując w dawce sianokisonkę, także należy podać więcej paszy treściwej, w tym przykładzie jest to 1,5 kg w dawce oraz utrzymać podobny udział śruty poekstrakcyjnej rzepakowej jak w dawce na bazie kisonki z kukurydzy. W dalszych etapach opasu udział w dawce paszy treściwej

będzie wzrastał, a śruty poekstrakcyjnej rzepakowej proporcjonalnie malał, zależnie od udziału i rodzaju pasz objętościowych.

Innym sposobem żywienia opasów jest opas przy użyciu suchego TMR-u, gdzie wszystkie komponenty cechuje wysoki udział suchej masy (ponad 85%), stąd w takiej dawce znajduje się słoma (najlepiej jęczmienna), siano i mieszanka treściwa. Taki system jest dość wygodny, ponieważ można paszę przygotować w większej ilości i mieć zapas na kilka dni. Stosując taki rodzaj żywienia, trzeba również pamiętać o dodatkach, które będą stabilizować środowisko żwacza, aby nie doszło do kwasicy.

Ziarno zbóż można także podawać alkalizacji, używając specjalnego preparatu i do tego celu przeznaczyć suche, niedosuszone lub nawet wilgotne zboże. Dzięki m.in. procesom enzymatycznym takie zboże ma potem nieco więcej białka oraz alkaliczny odczyn. Oprócz siana, słomy, zbóż i dodatków buforujących w dawce suchego TMR-u znaleźć się mogą również śruty poekstrakcyjne: rzepakowa, sojowa albo słonecznikowa, a także drożdże i dodatek mineralno-witaminowy. ■

— OGŁOSZENIE —



UMS U310

**CZAS NA 4 ROBOTY**

EKSPERTÓW W ROBOTYZACJI GOSPODARSTW MLECZNYCH

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA

**DELAVAL**



OptiDuo



RS450S



OptiWagon

Znajdź nas na






Dowiedz się więcej na

[www.delaval.com](http://www.delaval.com)

# Wspomaganie wątroby i środowiska

**Stosowanie w żywieniu zwierząt dodatków prozdrowotnych staje się obecnie niezbędne, ponieważ rośnie stale wydajność, a to wymaga utrzymania wysokiego tempa procesów metabolicznych. Jednym z głównych narządów biorących udział w tych procesach jest właśnie wątroba, która wymaga dodatkowego wsparcia. W produkcji zwierzęcej trzeba też intensywniej zadbać o środowisko.**



**F**orum Zootechniczne, które zostało zorganizowane przez Timac Agro Polska, było okazją do szerszego przedstawienia problemu zachowania zdrowotności u zwierząt o wysokiej produktywności. W czasie forum zostały także zaprezentowane nowe produkty, które mają wspierać zdrowie zwierząt gospodarskich. Swoją premierę miał również preparat do zakiszania Silaprilib 360.

Agata Stolarska, prezes zarządu Timac Agro Polska, otwierając forum zootechniczne, podkreśliła, że firma nadal będzie wprowadzać innowacje z zakresu żywienia zwierząt. Przypomniała także, że w przyszłym roku Timac Agro Polska obchodzić będzie swój jubileusz 40-lecia działalności w naszym kraju. Ponadto w tym roku francuska Grupa Roullier, do której należy Timac Agro Polska, obchodzi swoje 65-lecie.

## Nowe produkty i premiera

Nowości w zakresie produktów wspomagających metabolizm zwierząt przedstawiła Paulina Fornal-Taberska (product manager products w Timac Agro Polska sp. z o.o.) oraz Piotr Królikowski. Jednym z nich był Ceteia Detox, który ma za zadanie stymulować pobranie paszy, przeciwdziałać stłuszczeniu wątroby, stymulować przyrosty masy ciała oraz pozy-

tywnie wpływać na przemiany tłuszczów w organizmie. Kolejny to Ceteia Protect, jako Protect-N składa się z aktywnego kompleksu roślinnego, którego zadaniem jest obniżyć ryzyko inwazji pasożytów wewnętrznych, ograniczać ryzyko występowania nasilenia kokcydiów oraz chronić układ pokarmowy. Ceteia Protect z kolei jako Boost zawiera frakcje białkowe, węglowodanowe oraz lipidowe i ma optymalizować fermentację w żwaczku.

W czasie forum zaprezentowano po raz pierwszy Silaprilib 360, którego skład omówił Piotr Kotowski (marketing manager Timac Agro Polska sp.z o.o.). Preparat ten ma zwiększać stabilność tlenową oraz zmniejszać występowanie widocznej pleśni na powierzchni kiszonki. Składa się on z trzech rodzajów bakterii. *Pediococcus pentosaceus*, który stanowi 25% preparatu i jest odpowiedzialny za szybkie zakwaszenie, *Lactobacillus plantarum*, stanowiący również 25% składu opisywanego preparatu. Ten rodzaj bakterii odpowiada za przebieg fermentacji końcowej. Pozostałą część stanowi *Lactobacillus buchneri*, która ma poprawiać stabilność zakiszzonego materiału. Silaprilib 360 dopuszczony jest do stosowania w rolnictwie ekologicznym.

## Co nam mówi wątroba?

Wśród prelegentów znalazł się również lek. wet. Michał Barczykowski, który w swoim wystąpieniu

„Z życia wątroby, czyli jak ogarnąć bałagan w organizmie?” omówił funkcje wątroby w kontekście produkcji mleka. Lek. wet. Michał Barczykowski przypomniał najważniejsze funkcje wątroby, między innymi wskazał na rolę w syntezie białek osocza i niektórych aminokwasów, a także omówił rolę wątroby w metabolizmie cukrów, białek oraz lipidów. Narząd ten bierze udział w wielu procesach enzymatycznych i odgrywa znaczącą rolę w sprzęganiu toksyn. Pełni funkcję zewnątrzwydzielniczą, produkując i wydzielając żółć, bierze udział w wydalaniu bilirubiny, magazynowaniu witamin A, D i B<sub>12</sub>, jak i również stanowi spichlerz dla żelaza. Wątroba zajmuje się ponadto degradacją oraz sprzęganiem hormonów steroidowych i inaktywacją hormonów peptydowych. Wykładowca wskazał też na duży udział wątroby w procesach termoregulacji oraz przedstawił mechanizmy związane z gromadzeniem i filtracją krwi odpływającej z przewodu pokarmowego.

W kolejnej prelekcji „Co nam mówi krowa? Czy krowa potrafi mówić?” zwrócił uwagę na specyficzne zachowania krów, które pokazują nastrój oraz nastawienie krów do człowieka w różnych sytuacjach w oborze. Zachowanie krów jest odzwierciedleniem ich statusu zdrowotnego, także odpowiedzią na warunki dobrostanu i wskaźników środowiskowych (temperatura,

wilgotność, ruch powietrza). Warto w tym miejscu przypomnieć, że zdrowe krowy mleczne spędzają około 4-6 godzin dziennie na pobieraniu dawki paszy, a jej przeżuwanie trwa na ogół około 8-10 godzin dziennie i odbywa się przede wszystkim w pozycji leżącej. Stąd trzeba obserwować krowy, które zbyt dużo czasu spędzają stojąc lub charakterystycznie unikają leżenia. Może to wskazywać na pojawienie się sygnałów związanych z bólem, dyskomfortem lub problemami zdrowotnymi, jak na przykład urazy racic lub wymóg ich korekty.

Prelegent przypomniał również, że krowy jako zwierzęta stadne tworzą hierarchię społeczną, utrzymując bliski kontakt z innymi osobnikami w grupie. Zdrowe sztuki wykazują zainteresowanie otoczeniem, reagują w specyficzny sposób na inne osobniki, a także na pojawienie się człowieka. Kiedy występują jakieś problemy zdrowotne, krowy szybko zmieniają swoje zachowanie, na przykład tracą apetyt, stają się agresywne albo nadmiernie płochliwe. Niektóre sztuki zaczynają być osowiałe i izolują się od reszty stada. Wówczas bardzo często ogranicza się czas przeżuwania, bo chore zwierzęta pobierają coraz mniej paszy.

O sposobach ograniczania bakterii patogennych w stadach drobiu mówiła dr inż. Marta Kuźmińska-Bajor.

(raf)

# Ekspert bydła zagrożony

**Choroba niebieskiego języka w znaczący sposób wpłynie na polski eksport - zwłaszcza żywych zwierząt. Możemy też spodziewać się spadku krajowego pogłowia bydła. Czy choroba przyczyni się również do obniżek cen żywca wołowego i utraty stabilności w gospodarstwach rolnych ukierunkowanych na chów bydła mięsnego?**

**S**ytuacja w sektorze produkcji bydła i wołowiny staje się coraz bardziej niepewna. Do 27 grudnia wykryto pięć ognisk choroby niebieskiego języka. O pierwszym poinformowano 21 listopada. Wirus zaatakował wówczas gospodarstwo w powiecie wołowskim na Dolnym Śląsku. Drugie ognisko wykryto już w powiecie pyrzyckim w woj. zachodniopomorskim. O kolejnych GIW informował już w okolicach świąt. Choroba znów zaatakowała stada w tych dwóch województwach. Każde wykrycie ogniska wiąże się z wyznaczeniem wokół zarażonych ferm stref o promieniu 150 km, w których wprowadza się ograniczenia w przemieszczaniu zwierząt.

## Utracimy rynki zbytu?

Rynki zbytu szybko zareagowały na informację o pojawieniu się choroby w Polsce. Zakaz importu żywych zwierząt wprowadziły już Ukraina, Rosja, Białoruś oraz Kazachstan. Dla tych, którzy sprzedawali za granicę bydło, jest to dramatyczna informacja. - *Zakaz, który wprowadzono w tych krajach, nie dotyczy wołowiny, a żywych zwierząt. Jeżeli chodzi o eksport, ten segment nie ma dużej wartości w całej strukturze sprzedażowej, ale przede wszystkim daje możliwość uzyskania wyższych cen producentom bydła hodowlanego i bydła wyższej jakości, którzy specjalizują się w rasach mięsnych* - wyjaśnia Jacek Zarzecki z Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny. Spore straty odczuwamy przez restrykcje wprowadzone przez Kazachstan, który w ostatnim czasie był największym odbiorcą polskich żywych zwierząt. - *Tam bardzo szybko rozwija się sektor hodowli bydła. Od kilku lat jest bardzo duże zainteresowanie importem żywych zwierząt, ponieważ Kazachstan chce rozbudować ten sektor. Wołowina obok koniny jest jednym z najbardziej popularnych produktów. Kraj ten ma naturalne warunki do hodowli bydła mięsnego. Rozwija sektor mleczarski. Zakaz importu żywych zwierząt spowoduje, że ten rynek utracimy* - mówi Jacek Zarzecki. W jego opinii prawdopodobne straty z tytułu zakazu importu i tranzytu mogą sięgnąć nawet 50 mln euro w skali roku.

## Chiny coraz bardziej się oddalają

Wśród krajów, które wprowadziły obostrzenia, są także Chiny. Państwo to poszło jeszcze dalej. Zakaz obejmuje nie tylko żywe zwierzęta, ale także mięso. W przypadku jednak Państwa Środka Polska dotychczas nie eksportowała mięsa, zabiegała jednak o taką możliwość. - *Polskie zakłady były na etapie certyfikacji. Do tej pory tylko jeden z nich - Sokółów - przeszedł certyfikację. Pozostała certyfikacja została wstrzymana po tym, jak wykryto w Polsce atypowy przypadek BSE. Toczyły się rozmowy między ministerstwem rolnictwa, inspekcją weterynaryjną, ambasadą RP w Pekinie, by tę certyfikację uzyskać. Teraz, po wystąpieniu choroby niebieskiego języka, nie będzie ona wznowiona* - tłumaczy Jacek



Zarzecki. Polskim zakładom przetwórczym zależało jednak bardzo na zdobyciu tego rynku. Według Tomasza Kubika, prezesa zarządu ZPM Biernacki, w obecnej sytuacji strona chińska nie zdecyduje się na otwarcie swojego rynku na import wołowiny z Polski co najmniej w perspektywie 2-3 lat.

## Cała Polska może być objęta strefą

Co może zdarzyć się na rynku żywca wołowego oraz w całej branży produkcji wołowiny w najbliższym czasie, w związku z wykryciem wirusa? W opinii prezesa Tomasza Kubika, pojawienie się choroby niebieskiego języka w Polsce było tylko kwestią czasu. Istnieje obawa, że w sytuacji, gdy wykrytych zostanie kilka kolejnych ognisk w różnych częściach kraju, strefą może zostać objęte praktycznie całe jego terytorium.

## Problemy z przemieszczaniem bydła

Choroba już ma wpływ na hodowców bydła, właśnie ze względu na ograniczenia w przemieszczaniu zwierząt. W 2023 roku import bydła żywego, jak podaje Kubik, wyniósł ponad 250 tys. sztuk, w tym bydła żywego do 80 kg, a więc cieląt do hodowli - 80 tys. szt. W ostatnich latach krajowe pogłowia bydła utrzymywało się na względnie stałym poziomie ok. 6,2 mln sztuk. - *Sądzę, że ograniczenia w przemieszczaniu zwierząt mogą wpłynąć na zmniejszenie hodowli w kraju już w perspektywie krótkookresowej, a więc w ciągu roku. Możemy spodziewać się także spadku pogłowia* - przewiduje Tomasz Kubik.

## Będzie problem z importem bydła do odchowu?

Zakłady produkujące wołowinę już teraz borykają się z trudnościami w pozyskaniu żywca. Jednakże, póki co, nie jest to związane ze skutkami choroby niebieskiego języka. Niemniej, nawet w perspektywie krótkookresowej (do 1 roku), sytuacja ta może diametralnie się zmienić. Z chorobą borykają się także inne kraje Unii Europejskiej, w tym: Niemcy, Holandia i Francja. A są to kluczowi producenci wołowiny w Europie. - *W przypadku spadku hodowli w tych krajach może dodatkowo pojawić się presja konkurencyjna na rynku skupu dla polskich*

*producentów. Do kraju importujemy rocznie ponad 250 tys. sztuk bydła żywego, z czego 70% (ponad 170 tys. sztuk) od naszych sąsiadów (kraje bałtyckie, Czechy i Słowacja). Ten wolumen może być przekierowany np. do niemieckich producentów* - stwierdza Tomasz Kubik.

## Ceny żywca wołowego a choroba niebieskiego języka

Szef zakładów mięsnych Biernacki nie zauważa, by obecnie choroba wpływała na ceny żywca wołowego. Natomiast według Jacka Zarzeckiego stawki nie powinny w najbliższym czasie spaść. - *Są pośrednicy, którzy mówią, że jeśli nie sprzedasz teraz, to już nie sprzedasz do ubojni w ogóle. Na rynku brakuje towaru, więc ceny nie będą spadały. Mamy dziś górkę cenową, praktycznie jesteśmy na historycznym poziomie cen z roku 2022. Jeśli ktoś mówi, że ceny będą spadały, to chce negocjować niższą stawkę* - komentuje Jacek Zarzecki.

## Co z eksportem polskiej wołowiny?

O ile choroba nie powinna zachwiać sprzedażą mięsa wołowego w ramach Unii Europejskiej, o tyle może pojawić się realny problem z eksportem do krajów trzecich. W 2023 roku Polska wyeksportowała 400 tys. ton mięsa wołowego, z czego poza UE ponad 68 tys. ton (ok. 17-18% całego eksportu). Głównymi odbiorcami są Turcja (33 tys. ton), Wielka Brytania (19 tys. ton) oraz Izrael (11 tys. ton). Jeśli ten wolumen miałby pozostać w kraju, jak mówi Tomasz Kubik, konsumpcja wołowiny musiałaby wzrosnąć 2-krotnie, co jest mało realne. Kubik obawia się, że nakładane przez kraje trzecie zakazy eksportu na kraje Unii doprowadzą do tego, że duże wolumeny wołowiny pozostaną na wewnętrznym rynku europejskim. A to spowoduje, że kraje Wspólnoty będą musiały bardziej konkurować ze sobą ceną. - *W sytuacji, gdy czołowych producentów z UE obejmą zakazy eksportu na rynki państw trzecich, dojdzie do drastycznego spadku cen wołowiny na rynku UE wskutek istotnie zwiększonej podaży mięsa w relatywnie krótkim czasie* - mówi Tomasz Kubik.

## Zarażone bydło nie jest uśmiercane z urzędu

Wektorem powodującym chorobę niebieskiego języka są owady - kuczmany, które występują na terenie Polski. Pamiętajmy, że chorobą niebieskiego języka zwierzęta nie zarażają się od siebie. Dlatego w gospodarstwach objętych zakażeniem, co do zasady, jak podaje GIW, nie wdraża się uśmiercania ani zwierząt zakażonych, ani tym bardziej wszystkich zwierząt. Choroba nie przenosi się także na człowieka. Mięso czy inne produkty odzwierzęce pozyskane od bydła zarażonego wirusem nie stanowią dla ludzi zagrożenia i mogą być przez nich spożywane.

**Dorota Andrzejewska**

Cz. I

# Co wiadomo o mleku A2A2?

Zainteresowanie mlekiem A2A2 rośnie i to zarówno po stronie hodowców, jak i naukowców. Czy mleko A2A2 ma przyszłość? W czym tkwi tajemnica tego mleka? Jaki jest jego wpływ na zdrowie człowieka? O odpowiedź na te i inne pytania poprosiliśmy dr hab. Annę Cieślińską, profesora z Katedry Biochemii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Temat mleka A2A2 przyciągnął jej uwagę przed dwudziestu laty i przełożył się na stan wiedzy bazującej zarówno na badaniach, jak i na publikacjach naukowych.

## Czym różni się mleko A2 od A1?

■ **Anna Malinowski:** - Pierwszy raz usłyszałam o mleku A2 oraz o pani, jako specjalistce z tego zakresu, od Solange Olszewskiej z Zagrody Szczęśliwych Zwierząt. Czy współpracowałyście ze sobą w tej kwestii?

**Anna Cieślińska:** Panią Solange Olszewską poznałam ponad 10 lat temu, gdy zainteresowała się tematem mleka A2A2. Miałyśmy możliwość wymienić się spostrzeżeniami, omówić ten temat i nakierowałam ją na laboratorium, w którym może wykonać analizy, by wytypować oraz wyselekcjonować ze stada te krowy, które dają tzw. „mleko A2”, oraz „mleko A1”.

■ **A.M.:** - Jak można w prosty sposób wytłumaczyć, co to jest mleko A2A2?

**A.C.:** - To ja spróbuję może o tym opowiedzieć obrazowo... Tak jak ludzie różnią się między sobą - widzimy, że każdy z nas jest inny - to oprócz tych cech zewnętrznych istnieją również cechy, które są dla nas tak naprawdę niewidoczne np. jedna osoba trawi białka lepiej, druga gorzej.

Tak samo jest u zwierząt. Jedne z nich mają mniej białka w mleku, drugie więcej. Różnica ta jest nie tylko ilościowa, ale i jakościowa oraz może dotyczyć również składu aminokwasowe-



go. W mleku krowim (ale także innych zwierząt) białko można podzielić na frakcję kazeinową oraz serwatkową. Są to związki, które posiadają różne właściwości, ale nadal stanowią grupę białek. Wśród białek kazeinowych wyróżnia się kappa-kazeinę, beta-kazeinę, alfa-kazeinę, itd. To właśnie beta-kazeina jest kluczowa, jeśli chodzi o różnicę między mlekiem A1 i A2. W przeszłości, w wyniku muta-

cji, zaszła zmiana w beta-kazeinie u niektórych krów. Dlatego niektóre produkują tzw. „mleko A2”, a inne - „mleko A1”.

■ **A.M.:** - I w tym jednym rodzaju białka tkwi cała tajemnica mleka A2A2?

**A.C.:** - Tak. Różnica między mlekiem A1 a A2 tkwi wyłącznie w tym jednym aminokwasie, czyli w tej najmniejszej cząsteczce budującej białko. W beta-kazeinie „mleka A2”

jest aminokwas, który nazywa się prolina, natomiast w beta-kazeinie „mleka A1” jest inny aminokwas tzw. histydyna. Jest to jedyna różnica między tymi dwoma wariantami mleka, ale wpływa ona na to, że białko jest inaczej trawione w naszym organizmie. Beta-kazeina A2 z proliną ulega trawieniu tradycyjnie, czyli jest ciężka, powstają z niej aminokwasy i tym sposobem pochłaniane są one w naszych jelitach. W przypadku beta-kazeiny A1 z histydyną trawienie wygląda trochę inaczej. Zamiast pojedynczych aminokwasów powstaje peptyd, czyli związek składający się z łańcuszka siedmiu aminokwasów, zwanego beta-kazomorfiną siódmą (beta-kazomorfiną 7).

## Dlaczego nasze jelita gorzej radzą sobie z mlekiem A1?

■ **A.M.:** - Czyli nasze jelita nie radzą sobie z tym „przydługim” łańcuszkiem?

**A.C.:** - Tak. Nasz organizm nie zawsze radzi sobie z „przydługim” łańcuszkiem beta-kazomorfiny 7, szczególnie w przypadku niemowląt, osób z zaburzeniami jelitowymi czy enzymatycznymi. Zgodnie z literaturą naukową, niestrawiona beta-kazomorfiną 7 może wiązać się z receptorami opioidowymi

i negatywnie wpływać na układ pokarmowy, krążenia i nerwowy, co może zwiększać ryzyko pewnych chorób społecznych.

■ **A.M.:** - Czy my wszyscy mamy problem z trawieniem beta-kazomorfiny?

**A.C.:** - Właśnie nie. W zdrowym organizmie występuje enzym, który nazywa się DPPIV (dipeptydylotransferaza IV). To on jest odpowiedzialny za cięcie łańcucha beta-kazomorfiny 7 na aminokwasy, które w takiej formie są przyswajane przez ludzki organizm. Problem pojawia się, gdy organizm niemowlęcia/dziecka nie jest w stanie odpowiednio przetworzyć tych związków. W takim przypadku beta-kazomorfiny 7 może przenikać do krwiobiegu i wpływać na organizm, a nawet na układ nerwowy. W skrajnych przypadkach może to prowadzić do niekorzystnych skutków, takich jak trudności w funkcjonowaniu układu nerwowego. Ponadto przenikanie beta-kazomorfiny 7 przez barierę krew - mózg u niemowląt może być potencjalnie jednym z czynników ryzyka

śmierci łóżeczkowej.

■ **A.M.:** - Już sama nazwa „morfina” nie brzmi zdrowo...

**A.C.:** - To prawda, nazwa „morfina” brzmi znajomo i może budzić niepokój, ale odnosi się jedynie do podobieństwa w działaniu chemicznym, nie zaś do tego, że beta-kazomorfiny mają równie silny efekt jak morfina stosowana w medycynie. Kazomorfiny 7 działa na receptory opioidowe w organizmie, co daje jej właściwości uspokajające i relaksujące. W przeszłości nasze babcie zauważały, że dzieci, które piły mleko, szybciej zasypiały i były spokojniejsze. To dlatego, że kazomorfiny mogą wywierać łagodny efekt uspokajający.

■ **A.M.:** - Czy istnieje przełożenie spożywania beta-kazomorfiny 7 na zwiększoną zachorowalność na choroby społeczne?

**A.C.:** - Badania sugerują, że spożywanie mleka A1, a tym samym beta-kazomorfiny 7, może być związane z wyższą częstością występowania niektórych chorób społecznych, takich jak choroby serca czy cukrzyca typu I u dzieci. Jednak korelacja mię-

dzy spożyciem beta-kazomorfiny 7 a chorobami wymaga dalszych, bardziej szczegółowych badań, aby lepiej zrozumieć mechanizmy tego działania.

## Hybrydowe mleko, czyli A1 i A2

■ **A.M.:** - Czy jeżeli krowa daje mleko A1, to jest to równoznaczne z tym, że nie daje mleka A2?

**A.C.:** - Nie, nie jest to równoznaczne, bo... Wyjaśnienie tego wynika z genetyki krowy i jej genotypu w odniesieniu do wariantów beta-kazeiny. Każda krowa ma dwa chromosomy w każdej parze. Genotyp krowy może być: A1A1 - krowa produkuje wyłącznie mleko zawierające beta-kazeinę A1 i daje „mleko A1”; A2A2 - produkuje wyłącznie mleko zawierające beta-kazeinę A2 i daje „mleko A2”; A1A2 (tzw. heterozygota) - produkuje mleko zawierające zarówno beta-kazeinę A1, jak i A2, czyli daje mleko mieszane zawierające oba warianty beta-kazeiny (A1 i A2). Dlatego ta

heterozygotyczna krowa nie jest stricte „A1” lub „A2” - jej mleko ma cechy obu typów. W mleku, które kupujemy w sklepie, najczęściej znajdują się oba warianty beta-kazeiny (A1 i A2), ponieważ pochodzi ono od krów o różnych genotypach, w tym heterozygot (A1A2).

■ **A.M.:** - W jaki sposób bada się genotyp danego zwierzęcia?

**A.C.:** - Genotyp danego zwierzęcia można zbadać poprzez wykonanie analizy genetycznej. Są to dość proste badania genetyczne, szybkie, precyzyjne i szeroko stosowane w hodowli bydła mlecznego na całym świecie. Zazwyczaj pobiera się krew, sierść lub nasienie (w przypadku buhajów). Z materiału biologicznego izoluje się DNA i wykonuje analizę genetyczną, która pozwala na identyfikację wariantu genu kodującego beta-kazeinę (A1 lub A2). Dzięki temu hodowcy mogą dobrać zwierzęta do krzyżowania, aby uzyskać potomstwo o pożądanym genotypie, np. A2A2, co pozwala na produkcję mleka wyłącznie A2. ■

— OGŁOSZENIE —

# Uniwersytet Agri Plus

Już po raz szósty odbyła się Konferencja Naukowa Uniwersytetu Agri Plus, w której wzięli udział przedstawiciele świata medycyny weterynaryjnej. Wśród nich byli znani w branży naukowcy światowej klasy, którzy chętnie dzielili się z zebranymi swoją wiedzą na temat chorób i leczenia trzody chlewnej. Tym razem konferencja odbyła się na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Wydarzenie corocznie cieszy się sporym zainteresowaniem. A bierze w nim udział około 150 osób. - Konferencja została skierowana do lekarzy weterynarii, którzy pracują w Agri Plus, lekarzy weterynarii wolnej praktyki i studentów medycyny weterynaryjnej oraz do grona naukowego. Mamy duże zainteresowanie ze strony uczelni. Wśród uczestników konferencji jest sporo doktorów i profesorów pracujących na uczelniach - mówi lek. wet. Rafał Niemyjski, dyrektor produkcji ds. ferm macierzystych Agri Plus. (DA)

Lek. wet. Rafał Niemyjski,  
dyrektor produkcji ds. ferm  
macierzystych Agri Plus



**Agri Plus**

Realizujemy



**ZESKANUJ KOD QR i czytaj więcej na naszym portalu**

Dołącz do  
**#teambblue**  
jako Autoryzowany Dealer DeLaval



Wejdź na [www.delaval.com/pl](http://www.delaval.com/pl),  
zakładka Praca i wypełnij formularz  
dla kandydata na dealera.

# Młody rolnik potrafi wyżyć z 23 krów

**Rafał Prokopek prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Przykwa w województwie lubelskim. Uprawia, razem z dzierżawami, 42 hektary. Gospodarstwo nastawione jest na produkcję mleka - obecnie ma 23 krowy dojne, a łącznie z jałówkami stado liczy 49 sztuk. Młody rolnik prowadzi także drobne usługi, w ramach sąsiedzkiej pomocy. Rozwijając się, jakiś czas temu kupił nowy ciągnik z dofinansowania.**

TEKST ■ Jakub Nowak

**G**ospodarstwo pana Rafała znajduje się w miejscowości Przykwa w woj. lubelskim. Jest rodzinne i przechodzi z pokolenia na pokolenie. - *Gospodarstwo przejął mój tata po dziadku i tak się zaczęło* - opowiada z uśmiechem młody rolnik. Jak wyjaśnia, profil nastawiony jest na produkcję zwierzęcą. Obecnie są to krowy, jednak wcześniej były także świnię.

## Rezygnacja ze świń

Niestety - zła sytuacja na rynku trzody chlewnej, która ma miejsce już od dawna, spowodowała, że ostatecznie gospodarze z Przykwy zdecydowali się zrezygnować z tej części rolniczej działalności. - *Wcześniej produkcja była mieszana - mieliśmy świnię razem z bydłem mlecznym. Jednak ostatecznie ASF wyparł trzo-*



Rafał Prokopek podczas ubiegłorocznych prac polowych

## WIZYTÓWKI HODOWLANE

### ROBOTY UDOJOWE Z TECHNOLOGIĄ REPRO FIRMY DELAVAL

RePro to najnowsza technologia, w którą wyposażone są roboty udojowe DeLaval VMS V310. Zapewnia ona hodowcom dokładny wgląd w status rozrodczy każdej krowy w stadzie. Korzystając z próbkowania i analizy progesteronu w mleku, robot VMS wykrywa każdą ruję - w tym ruję cichą oraz potwierdza cielność. RePro wskazuje również krowy, które mają niedoczynność jajników, cystę pęcherzykową czy przetrwałe ciało żółte. Robot wykrywa też wczesne poronienia. Dzięki pewnej i aktualnej informacji oraz odpowiedniej diagnozie hodowcy mogą zaoszczędzić zarówno czas, jak i podjąć odpowiednie leczenie. Po wskazaniu rui przez RePro hodowca ma 2 do 3 dni na inseminację. Dzięki analizie progesteronu widzi, czy inseminacja była skuteczna oraz wie, że ciąża się utrzymuje. Ogranicza to niepewność związaną z rozrodem, co przekłada się na skrócenie okresu międzywycieleniowego. Skutkuje bardziej wydajnymi laktacjami i do 20% zwiększoną wydajnością życiową.

Urządzenie dostępne w firmie DeLaval



dę chlewną i skupiliśmy się już tylko na krowach - tłumaczy nam pan Rafał.

## 42 hektary

Gospodarstwo nie jest wielkie. - Uprawiamy obecnie, razem z dzierżawami, 42 hektary. Jeśli chodzi o produkcję mleka - stado łącznie z jałówkami liczy 49 sztuk, z czego 23 to krowy dojne - opowiada nam rolnik z Przykwy. Jeśli chodzi o uprawy dominujące - są to głównie zboża. Mniejsza produkcja zwierzęca pozwala na uzyskanie pewnej nadwyżki, która jest sprzedawana. - Poza tym jest kukurydza na kiszonkę, trawy na gruntach ornych oraz lucerna - wylicza nam pan Rafał.

## Żniwa 2024 na Lubelszczyźnie. «Nie wyglądało to dobrze»

Jak wyglądały ostatnie zbiory w jego gospodarstwie? - Nie wyglądało to za dobrze - odpowiada wprost pan Rafał. Jak dodaje, trudno mu uwierzyć w niektóre dane, jakie krążą po obecnych żniwach. - Nie wierzę w plony 8-9 ton... Pšenica ozima, zasiana w terminie, dała ok. 5,5 ton, jęczmień ozimy to ok. 3,5 tony, a pszenżyto będziemy jeszcze ważyć, ale czuję, że nie było nawet 3 ton - wylicza gospodarz.

## Czy można wyżyć z 20 krow?

Jak z kolei wygląda rynek mleka na Lubelszczyźnie? - Odbiorną surowca jest spółdzielnia mleczarska w Rykach. W miarę stabilnie płacą - informuje młody rolnik. Jak przy tym dodaje, już od kilku

lat mleko jest generalnie jedną z „najpewniejszych” branż i gałęzi w gospodarstwach w jego okolicy. Czy można dziś „wyżyć” z 20 krow? - Niektórzy twierdzą, że nie, jednak ja uważam, że można - mówi, zaznaczając, że ważny jest balans - i poza czasem na



prace przeznaczanie czasu dla rodziny.

## Pomoc sąsiedzka

Poza pracą w swoim gospodarstwie, pan Rafał znajduje też czas, by pomóc innym rolnikom z okolicy. - W ramach pomocy sąsiedzkiej, oczywiście w miarę możliwości, czasem pomagamy, świadczymy usługi - przyznaje. Znacznie ułatwia to nowy ciągnik, który udało się kupić trzy lata temu w gospodarstwie. Pan Rafał postawił na markę Claas i kupił Ariona 450.

## Ciągnik z dofinansowania. Czym kierował się rolnik przy zakupie?

- Ciągnik Claasa jest u nas od lipca 2021 roku. Na dziś ma przepracowane ok. 2.070 godzin

i jest głównym ciągnikiem w gospodarstwie - pracuje nie tylko w żniwa, ale codziennie, ma doczepiony ładowacz - opowiada nam mężczyzna. Traktor został kupiony dzięki unijnemu dofinansowaniu - razem z wozem paszowym. Dlaczego pan Rafał

postawił właśnie na markę Claas i ten konkretny model? - Nie będę ukrywał, że chodziło głównie o cenę, finansowanie fabryczne oraz wyposażenie, jakie oferował. Sama konstrukcja ciągnika sprawiła, że wybraliśmy Claasa - mówi rolnik z Przykwy. Nie ukrywa jednak przy tym, że wcześniej dokładnie analizował różne marki i modele. - Chodziło także m.in. o takie kwestie jak rozstaw osi, masę, udźwig, widoczność. Ważnym aspektem był także dach panoramiczny, ponieważ potrafimy przerzucać dużo bel - zaznacza. Podkreśla ponadto, że - kupując już nowy ciągnik - stawił na to, żeby przede wszystkim dobrze nim się pracowało.

## „Mały, ale wariat”

Jak ocenia więc swoją maszynę po trzech latach pracy? - Ciągnik jest na pewno ekonomiczny

i zwrotny. Oczywiście także wygodny i łatwy w obsłudze. Na razie nie było z nim żadnych większych problemów. Był tylko jeden serwis pogwarancyjny, wyskakiwał jakiś błąd, ale serwis sobie z tym poradził - odpowiada właściciel. Dziś Arion 450 od Claasa jest eksploatowany w pełni. Pracuje w gospodarstwie pana Rafała - i w ramach wspomnianej sąsiedzkiej pomocy - praktycznie na wszystkich maszynach. - Szybciej byłoby wyliczyć, na jakich nie pracuje - żartuje w rozmowie z nami rolnik. Jak podkreśla - mimo że ciągnik ma 125 KM spokojnie daje sobie radę także z większymi sprzętami. - Testowaliśmy bronę trzymetrową i ten ciągnik nie miał co z nią robić, tutaj rozpędzamy się do 13, 12 km na godzinę, nawet do 14 - opowiada obrazowo. - Można więc powiedzieć, że „mały, ale wariat”? - pytam żartobliwie rolnika. - Dokładnie, jest zwrotny, ekonomiczny, no i ma tę moc - opowiada, podkreślając też m.in. rozłożenie masy.

## Ile spala Claas Arion 450?

Rozwijając wątek ekonomiczności traktora pan Rafał podaje konkretne przykłady. Bo okazuje się, że Arion od Claasa naprawdę niewiele spala. - Gruberem było ok. 7-8 litrów, z broną talerzową palił ok. 6 i 6,5, przy wozie paszowym ok. 4,5 l - zaznacza wprost mężczyzna, pokazując na dowód zrzuty ekranu z komputera. Czy jest zadowolony? - Jestem zadowolony, nie ma co ukrywać - dodaje na koniec wprost pan Rafał. ■

— OGŁOSZENIA —

**hupro**<sup>®</sup>  
systems

**HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH**

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

**www.hupro.pl**

HUPRO SYSTEMS SE | Robert Grzegorzcyk | 0048 885 228 338 | grzegorzcyk@hupro.pl

# Polska może na nowo stać się dużym producentem świń

**Wierzy, że krajowa produkcja trzody chlewnej ma szansę się odbudować. Z młodym hodowcą trzody chlewnej Bartoszem Czarniakiem z „POLSUS” rozmawiamy o aktualnych cenach świń, problemach związanych z wybudowaniem chlewni oraz zwalczaniu ASF-u.**

■ **Jak pan ocenia ministerialne wsparcie związane z odbudową pogłowia, które stale spada?**

Nie do końca jest dobre to, aby na każde zawołanie ministerstwo reagowało nerwowo, jeżeli chodzi o sytuację w jakiegokolwiek branży. Dobrze byłoby otrzymać taką pomoc. Jednak mam świadomość, że dla samego rynku mogłoby to działać niekoniecznie dobrze. Mam nadzieję, że jakiegokolwiek działanie, którego podejmie się ministerstwo, będzie przemyślane, żeby to nie było właśnie na zasadzie uspokojenia środowiska i zagłuszenia głosów niezadowolonych, tylko faktycznym działaniem wspierającego długofalowo rynek.

■ **Coraz częściej mówi się o potrzebie utworzenia strategii sektora wieprzowiny. Kiedy ona powstanie?**

Strategia dla całego sektora powinna ująć kierunek, w jakim powinniśmy dążyć i co zmieniać w prawodawstwie, by zapewnić nam rozwój i dochód. Trzeba pamiętać, że powinna być ona rozpisana przynajmniej na 10 lat. Musimy pokazać, czy chcemy dążyć do tego, żeby stać się czołowym producentem, zarówno pod względem ilości, ale też jakości i bezpieczeństwa biologicznego stad.

■ **Wierzy pan w to, iż jest szansa, żeby Polska stała się czołowym producentem pod względem wielkości?**

Mamy ku temu podstawy, a czy to się uda, to zależy od woli politycznej tego czy innego rządu, ponieważ, tak jak wspominałem, to jest 10 lat, nie wiadomo, kto będzie za 10 lat u steru. Jeżeli rząd będzie sprzyjał, to jest szansa. Jeżeli jednak rządzący będą temat olewać, to nawet najlepsza strategia nie będzie miała szansy powodzenia.

■ **Przypominam, że mówimy o rzeczywistości zdominowanej przez dość nieudolną walkę z ASF...**

Jednym z punktów tej strategii jest to, aby skutecznie nie samą walkę, tylko zwalczanie ASF-u i znalezienie odpowiednich rynków, które by uznały regionalizację. Musimy, przede wszystkim, ustabilizować także kwestię roznoszenia wirusa, tak żeby ten wirus był faktycznie zamknięty tylko w enklawach. Chodzi o to, by ewentualni partnerzy handlowi wiedzieli, że wysyłane jest mięso z terenów wolnych od ASF. Jeśli uda nam się znaleźć



takie duże rynki trzecie, jest na to szansa. W tej chwili regionalizacja jest uznawana m.in. przez kraje Unii Europejskiej oraz Wietnam, gdzie wysyłamy polską wieprzowinę.

■ **Jakie kraje mogłyby być naszym potencjalnym odbiorcą?**

Moim zdaniem są to inne państwa azjatyckie, niekoniecznie Chiny. Możemy spróbować zdobyć rynki w Afryce. Przy czym musimy pamiętać o uwarunkowaniach kulturowo-religijnych, o zasobności portfela, czyli po raz kolejny musimy mocno naciskać na rządzących, aby obniżyć koszty produkcji rolnej w Europie, w tym produkcji świń.

■ **A czy taka obniżka kosztów produkcji jest w ogóle możliwa?**

Czy jest to możliwe, czas pokaże. Prawda jest taka, że na wsi znowu wrze. Mówię tutaj ogólnie o sytuacji na wsi. Nie chodzi mi tylko o trzodziarzy. To, co obiecywali politycy przed eurowyborami, nie jest spójne z tym, co się dzieje w europarlamencie. Europejscy rolnicy, ale i przemysł, który zmagają się z coraz większymi wymaganiami ze strony Komisji Europejskiej, coraz bardziej dążą do zaprzestania swojego sprzeciwu.

■ **Sprawa, która z pewnością nie wpłynie na obniżenie kosztów produkcji to wejście w życie założeń Dialogu strategicznego, który miałby zastąpić Europejski Zielony Ład.**

Chciałbym zauważyć, że dialog powstał pod kierownictwem człowieka, który jest z wykształcenia historykiem średniowiecza. Rolnicy ten projekt odbierają jako twór ubrany w inne słowa Zielonego Ładu. Jako branża obawiamy się, że będzie dążenie do tego, aby jeszcze bardziej ukrócić i ograniczyć produkcję rolną, zwłaszcza zwierzęcą. I to jest jeden z powodów, dla których zaczyna wrzeć w europejskim rolnictwie.

■ **To oznacza, że możemy spodziewać się protestów. Coś się wydarzy w najbliższym czasie?**

Myślę, że tak. Wyczuwam takie nastroje. Coraz częściej się o tym słyszy. Widzimy, że idzie to w kierunku takich protestów, jakie były na początku minionego roku. Warto podkreślić, że podczas takich protestów nie idziemy po pieniądze, a po równe możliwości konkurencji. Jako Unia Europejska dążymy do tzw. eksportu emisji poza Unię Europejską. Owszem Unia Europejska będzie



zieloną wyspą, bo cała ta produkcja, która będzie najtrudniejsza, będzie gdzie indziej, czyli globalnie nic się nie zmienia na świecie, tylko Europa będzie się czuła niby lepsza, a przy tym, za przeproszeniem, zarżnie niektóre gałęzie gospodarki, w tym rolnictwo.

■ **Chciałabym zapytać jeszcze o walkę z ASF. Sami hodujecie dziki - jak to określiła na jednym z posiedzeń sejmowej komisji rolnictwa prof. Sabina Nowak?**

Jest to wypowiedź wielce niefortunna. Domyślam się, o co mogło chodzić pani profesor, ale dobór słów jest karygodny. Mogło jej chodzić o to, że skoro rolnicy uprawiają kukurydzę, to dlatego hodują dziki. Kukurydza należy do roślin ekonomicznie uzasadnionych do produkcji, stąd jest jej tyle. Ale pani profesor, mimo że jest biologiem, powinna wiedzieć również, że w moim interesie nie jest to, żeby było dużo dzików, tylko bezpieczeństwo mojego gospodarstwa i możliwość zarabiania na nim na chleb dla rodziny.

■ **W jaki sposób spór między ministerstwem środowiska i myśliwymi oddziałuje na branżę rolną?**

W ministerstwie środowiska są ludzie, którzy uważają się za ekologów, nie będąc nimi. Nie rozumieją, że całkowity zakaz odstrzału, całkowita ochrona zwierząt, jest dla nich zagrożeniem. Bez jakiegokolwiek ograniczenia populacji zwierząt, może spowodować zwiększenie ilości chorób, które te populacje mogą zdziesiątkować.

■ **Jakie jeszcze widzi pan zagrożenia dla branży produkcji wieprzowiny?**

Jest nią Ukraina, która mocno rozwinęła produkcję wieprzowiny. Uniezależnia się właściwie od importu wieprzowiny z Europy i już myśli o eksporcie do Europy. A przypominam, że ten kraj de facto ze względu na swoją niewesołą sytuację polityczną, został dopuszczony bez kontroli do rynku europejskiego. Może więc produkować taniej, ma tańszą energię, tańsze środki produkcji, tańszą produkcję, tańszą siłą roboczą, więc może się mocno rozbudować pod względem wieprzowiny i zalewać UE, a szczególności nas - Polskę, która jest jej najbliższym sąsiadem.

■ **Czego już doświadczyliśmy w stosunku do innych produktów rolnych. Jednak obecnie obowiązują znaczące ograniczenia importu ukraińskiej wieprzowiny, prawda?**

Tak, bo jeszcze to pogłowię się buduje. Jednak w dłuższej perspektywie jest wielkie zagrożenie z tego tytułu. Ukraińcy naciskają i mogą to wywalczyć, a że większość Unii stwierdzi: „dla nas to nie będzie stanowić większego problemu, a Polskę się nie przejmujemy” to będzie mogła się na to zgodzić.

■ **Trudna sytuacja jest również w innych krajach UE. Słyszysz się o tym, że na przykład w Belgii powstał program, w którym rząd płaci za likwidację produkcji. Czy z innych krajów, również docierają podobne sygnały?**

O takich sygnałach słyszałam. Podobnie było w Holandii, w związku z bydłem. Chodzi o to, by zapewnić sobie spełnienie warunkowości klimatycznej. To jest właśnie pokazanie polityki europejskiej, która jest niekoniecznie zgodna z tym, co zdrowy rozsądek podpowiada.

Rozmawiała Dorota Andrzejewska

# Formy wsparcia dla producentów świń

**Ministerstwo rolnictwa podało szczegóły wsparcia, jakie przewidziano dla sektora trzody chlewnej. Wnioski o pomoc finansową hodowcy świń mogą składać do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.**

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

**A**ktualnie producenci trzody chlewnej mogą ubiegać się o kredyty na preferencyjnych warunkach w bankach współpracujących z ARiMR. Przewidziane są dla nich preferencyjne kredyty, których kwota nie może przekroczyć:

- 80% wartości nakładów inwestycyjnych i wynosić więcej niż 5 mln zł, w przypadku inwestycji realizowanych w gospodarstwie rolnym,
- 70% wartości nakładów inwestycyjnych i wynosić więcej niż 8 mln zł w przypadku inwestycji realizowanych w dziale specjalnym produkcji rolnej.

## Wsparcie dla tych, którzy zaprzestali produkcji

Tylko do 15 stycznia 2025 roku o pomoc mogą ubiegać osoby, które zaprzestały produkcji trzody chlewnej w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Kwota pomocy stanowi iloczyn średniej rocznej liczby świń utrzymywanych w gospodarstwie w okresie 12 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym został wprowadzony zakaz (jednak nie więcej niż 200 sztuk dla jednego producenta świń) i kwoty 1 zł oraz liczby dni w danym roku kalendarzowym obowiązywania zakazu. Średnią roczną liczbę świń ustala się na podstawie danych zawartych w rejestrze zwierząt gospodarskich i siedzib stad tych zwierząt, o którym mowa w ustawie z dnia 4 listopada 2022 r. o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, jako iloraz sumy świń utrzymywanych w gospodarstwie w ostatnim dniu każdego miesiąca z 12 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym wprowadzono zakaz i liczby miesięcy, przez które świny były utrzymywane w gospodarstwie. Pomoc jest udzielana za okres obowiązywania zakazu. Wnioski o przyznanie pomocy należy składać do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

## Instrumenty finansowe w tzw. konkurencyjności

Ministerstwo rolnictwa poinformowało również o tym, że przewidziane są pieniądze na budowę i rozbudowę chlewni. Preferencyjne wsparcie planowane jest w ramach interwencji I 10.1.2. „Inwestycje w gospodarstwach rolnych zwiększających konkurencyjność - Instrumenty finansowe”. W tej sprawie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podpisało umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. BGK jest podmiotem wdrażającym instrument finansowy.

## Cel: odbudowa pogłowia świń

Dodatkowo, w ramach FGR Plus (kredyty z gwarancją), zaprojektowano preferencyjne wsparcie skierowane wprost do producentów trzody chlewnej, którego celem jest odbudowa pogłowia świń w Polsce. Będzie ono polegało na udzielaniu przez banki komercyjne/spółdzielcze (które podpiszą umowę z BGK) kredytów preferencyjnych przeznaczonych na budowę, rozbudowę i modernizację chlewni, w tym instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną (roboty budowlane i zakup materiałów budowlanych) oraz wyposażenie chlewni. Wsparcie polega na: zabezpieczeniu z FGR Plus gwarancji spłaty do 80% kwoty kredytu; spłacie odsetek za rolnika przez pierwsze 4 lata (przez pierwsze 2 lata - 100% odsetek, przez kolejne 2 lata - 50% odsetek). Jednocześnie maksymalna wartość gwarancji wynosi 9 mln zł (górną kwotę kredytu nie jest określona); maksymalny okres objęcia kredytu gwarancją do 15 lat; gwarancja udzielana jest bezpłatnie. Wprowadzenie w bankach kredytujących oferty kredytu z gwarancją FGR Plus i dotacją na spłatę odsetek dla producentów trzody chlewnej planowane jest na początek 2025 r. Program będzie wdrażany za pośrednictwem banków kredytujących. ■

# Młody gospodarz ze Snowidowa zarabia na świninach. Jak to robi?

**Piotr Szydłowski to młody gospodarz ze Snowidowa k. Grodziska Wielkopolskiego. Postawił na rolniczy handel detaliczny. Mięso ze świń, przez siebie wyhodowanych, przerabia na swoje wyroby. Zapewnia, że można na tym zarobić. Okres przed Bożym Narodzeniem jest dla niego czasem wyťažonej pracy.**

**P**an Piotr prowadzi bardzo nietypowe gospodarstwo. Nie ma w nim ziemi. - *Ani hektara* - zaznacza nasz rozmówca. Są za to świnie. Jesteś także Ursus C-360. To jeden z najnowszych zakupów młodego gospodarza. Sprzęt został nabyty od Patryka Kokocińskiego, jednego z bohaterów reportażu „Wieści Rolniczych”, który, podobnie jak pan Piotr, mieszka w Snowidowie. - *Ciągnik cze-ka mała modernizacja.*

*Jak tylko to się stanie, traktor będzie pełnił funkcję obornikowego - śmieje się nasz rozmówca.*

## Młody gospodarz hoduje i tuczy świnie oraz sprzedaje w RHD

*- Jestem nastawiony na hodowlę trzody chlewnej. Utrzymuję około 10 loch. Wszystko, co się u mnie urodzi, jest tuczone. Gdy zwierzęta osiągną odpowiednią wagę, trafiają do ubojni. Stamtąd odbieram półtusze i przetwarzam*

*je na najróżniejsze wyroby, które sprzedaję w swoim sklepiku w Snowidowie na terenie gospodarstwa* - opowiada w telegraficznym skrócie nasz rozmówca. Przyznaje jednocześnie, że już jako mały chłopak myślał o tym, żeby zostać rzeźnikiem. - *Lubiłem pracę w kuchni. Trochę w niej eksperymentowałem. Kucharzem jednak nie zostałem. Tata podsunął pomysł ze świnobiciem* - wspomina młody gospodarz. Nie było to obce. - *Doskonale pamiętam, jak starsze pokolenia zabijały przecież świnie*

*w domu, a następnie robiły z nich m.in. kielbasę. Kiedyś było to coś zupełnie normalnego. Nie przerażało mnie. Dlatego, gdy pierwszy raz poszedłem do zakładu masarskiego (zaprowadził mnie tam tata), nie czułem się tam obco. Trzy lata spędziłem w zakładzie jako uczeń. W sumie w tym miejscu przepracowałem 8 lat, aż w końcu przyszedł czas, by kupić własne maszyny i iść na swoje* - opowiada mieszkaniec Snowidowa. Jego przygoda z rolniczym handlem detalicznym zaczęła się półtora roku





temu. - W kwietniu ubiegłego roku ruszyły wszelkie urzędowe sprawy z tym związane. Gdy je poukladałem - tak, żeby wszystko miało ręce i nogi - mogłem przystąpić do pracy. 1 lipca 2023 r. ubita została pierwsza moja świnka. W tym też czasie ubijało się średnio 1-2 świnki tygodniowo. Obecnie, w zależności od potrzeby, 5-6 tuczników - zaznacza pan Piotr. Okres przed Bożym Narodzeniem jest dla niego czasem wyjątkowej

pracy. - Święta z rybnych przekształcają się na mięsne. Klienci w pierwszy dzień BN lubią już zjeść szynkę i śląską. Dlatego pod koniec roku zwiększamy ich produkcję. Na sylwestra z kolei wielu przyjeżdża po golonki i białą kielbasę - opowiada nasz bohater. Oprócz tego pan Piotr w swoim asortymencie ma także m.in.: kielbasę polską, parówkę - grubą i cienką, kabanosy, kaszanekę, bułczankę, wątrobiankę, salceson, smalec i oczywiście mięso - królują schab oraz karkówka.

### Świnie rosną 5-6 miesięcy

W chlewni pana Piotra jest średnio 150-200 świń. - Jeśli chodzi o genetykę, to bazuję na swoim knurze. Powoli jednak chciałbym przejść na sztuczne unasienianie. Za mną już jedna próba. Loszka, która zo-

stała pokryta poprzez inseminację, oprosiła się ładnie i są od niej ładne, mocne prosięta. Sądzę więc, że dalej trzeba iść w tym kierunku - mówi producent trzody. Na ten moment młody gospodarz ma loszki rasy Wielkiej Białej Polskiej. Knur z kolei to rasa Biała Polska Zwiśtoucha. - Robiłem jednak też krzyżówkę Diroca z PIC-em, na próbę, żeby sprawdzić, jak będzie z mięsnością - wspomina nasz rozmówca.

Świnie w chlewni pana Piotra rosną średnio 5-6 miesięcy. - To też się przekłada na jakość mięsa - czyli na to, na czym konsumentowi zależy. Absolutnie nie idziemy na ilość. To po prostu ma być dobre - zaznacza gospodarz. Porusza jednocześnie temat żywienia świń. - Lochy pasione są dwa razy dziennie na mokro. Tu warchlaki i prosięta są żywione natomiast "na paśniku" plus woda w poidle. Paśniki zasypują raz dziennie, to w zupełności wystarcza - uważa nasz rozmówca.

### Z RHD są pieniądze, wszystko może jednak zabrać ASF

RHD, zdaniem pana Piotra, się kalkuluje. - Gdyby się nie

opłacało, to nie utrzymałbym tego już prawie półtora roku. Wiadomo, że są lepsze i gorsze dni, trzeba się przecież zaopatrzyć w paszę, gdyż, jak wiadomo, nie mam własnej ziemi, żeby wyprodukować zboże, summa summarum jednak są z tego pieniądze - mówi rzeźnik. Mimo wszystko jednak wynik finansowy, przynajmniej na razie, nie pozwala na to, by nając kogoś do pracy. - Rodzice pracują zawodowo, może przyjdzie czas, że będę mógł ich u siebie zatrudnić, oczywiście, jak interes się bardziej rozwinie - wspomina pan Piotr. Zapewnia jednak, że mimo wszystko może liczyć na wsparcie mamy, która dopinguje go do pracy i mocno w niego wierzy.

To, czego obawia się nasz bohater, to afrykański pomór świń. - ASF budzi wielki lęk. Jakby nie było świń, to mnie też nie ma. Przyznam, że próbowałem funkcjonować jako rzeźnik, a nie jako rzeźnik-gospodarz, nie było mnie na taką działalność stać, dlatego naprawdę bardzo mocno staram się przestrzegać wszelkich zasad bioasekuracji - zaznacza pan Piotr.

Marianna Kula

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

# ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI Rolnicze

Zdjęcie wypełnionego druku wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przestać do naszej redakcji w wybrany sposób:

- na adres e-mail: [redakcja@wiescirolnicze.pl](mailto:redakcja@wiescirolnicze.pl)
- wiadomość poprzez messenger ([facebook.com/wiescirolnicze](https://www.facebook.com/wiescirolnicze))
- pocztą polską: Redakcja „WIEŚCI ROLNICZE”, ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin

Imię i nazwisko: ..... Tel. kontaktowy: .....

Adres: .....

E-mail: .....

#### Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola miesiąca i roku)

od ..... 20..... do ..... 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:  
**12,00 zł**

**Całkowity koszt** (za wybrany okres)

prenumeraty: ..... zł

**Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: ING Bank Śląski S.A.**

ul. Sokolska 34, 40-086 Katowice. Nr konta: **58 1050 1025 1000 0090 8444 0925**

Dane do wpłaty: **RP Digital Sp. z o.o.,**

w tytule: „**Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych**”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31.



Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Digital RP Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceniodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- |   |   |
|---|---|
| <input type="checkbox"/> imię i nazwisko* | <input type="checkbox"/> adres zamieszkania*      |
| <input type="checkbox"/> adres e-mail     | <input type="checkbox"/> nr telefonu komórkowego* |

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Digital RP Sp. z o.o. w zakresie ich:

- |   |  |
|---|--|
| <input type="checkbox"/> zbierania*     | <input type="checkbox"/> przechowywania* |
| <input type="checkbox"/> opracowywania* | <input type="checkbox"/> udostępniania*  |
| <input type="checkbox"/> usuwania *     |  |

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Ódbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51

\*pole obowiązkowe

Podpis i data: .....

**Rolnik z Dobrzycy. Ma 230 hektarów i 2.000 tuczników**

# Stawia na magazynowanie zboża

**Mirosław Stencel od 20 lat prowadzi wspólnie z żoną gospodarstwo rolne w Dobrzycy (pow. pleszewski w Wielkopolsce). Przez lata powiększali wspólnie areał, który obecnie razem z dzierżawami liczy 230 hektarów. W gospodarstwie jest także trzoda chlewna, w sumie 2.000 tuczników. W związku z tym, że gospodarz od lat magazynuje zboże, postanowił zainwestować w tym roku w nowy, duży obiekt. Zbudował - według swojej koncepcji - halę dwuspadową.**

**P**racując w gospodarstwie, trzeba cały czas inwestować - żeby nie zostać w miejscu - mówi nam z uśmiechem pan Mirosław, gdy przechadzamy się wspólnie wokół jego domu i pól. Rolnik od 20 lat, razem z żoną, prowadzi gospodarstwo w Dobrzycy. - *Zostało nam przekazane przez rodziców żony. Zaczynaliśmy od 170 hektarów i ok. 500 sztuk tuczniaka. I później, co jakiś czas, powiększaliśmy areał i produkcję zwierzęcą* - opowiada pan Mirosław. Obecnie posiadają 230 ha, z czego 30 w dzierżawie oraz 2.000 tuczników.

## Buraki, rzepak i zboża

- *Na 50 hektarach uprawiamy buraka cukrowego, na kolejnych 50 mamy rzepak. Reszta produkcji to głównie zboża przeznaczone pod hodowlę* - opowiada rolnik. Klasy ziemi są tutaj różne. - *Od trzeciej aż do szóstej - dodaje. Jak wyglądały tegoroczne plony? - Trochę susza dała się nam w tym roku we znaki. Generalnie jednak pszenica wyszła ok. 7 ton, pszenżyto podobnie. Trochę gorzej było z jęczmieniem, który przemarzył* - opowiada pan Mirosław.

## ASF budzi strach

Jak w Wielkopolsce, według rolnika, wygląda sytuacja na rynku trzody chlewnej? - *Cenowo sytuacja nie jest może najgorsza, jednak brakuje cały czas takiej stabilności. Nigdy nie jest się bowiem pewnym - po ile świnię zostaną kupione* - wyjaśnia dobrzyczanin. Jak dodaje, kolejną bolączką w regionie jest oczywiście ASF - zwłaszcza po niedawnych głośnych przypadkach, o których także pisaliśmy na naszych łamach. Wielkopolska niestety generalnie jest bowiem regionem, który mocno ucierpiał w tym roku przez afrykański pomór świń. Dość wspomnieć, że



ponad połowa wszystkich ognisk w Polsce była właśnie w tej części kraju. - *W przypadku trzody chlewnej mamy spore zagrożenie w regionie w związku z ASF. Generalnie pod tym względem jesteśmy cały czas pełni obaw* - mówi nam wprost pan Mirosław. Jak jednak przy tym dodaje, bardzo sumiennie stawia w swoim gospodarstwie na bioasekurację.

## Bezorkowo od lat

Gospodarz z Dobrzycy praktycznie od początku swojej działalności stawiał na uprawę bezorkową. - *U nas praktykujemy ją praktycznie od 20 lat. Przede wszystkim chodzi o koszty - jest dzięki temu taniej, ponadto mówimy również o zaoszczędzonym czasie* - dodaje. Oczywiście taki styl uprawy wiąże się również z koniecznością posiadania odpowiednich maszyn i ciągników. - *Do uprawy bezorkowej potrzebne są rzeczywiście ciągniki większej mocy, także mocniejsze maszyny. Dlatego zerkamy też na nowości, jakie wchodzą na rynek i - w miarę możliwości - staramy się je wdrażać* - informuje pan Mirosław.

## Park maszynowy

W swoim parku maszynowym ma więc m.in. trzy ciągniki marki Fendt. - *Dwa mocniejsze - o mocy 400 i 360 KM, ponadto jeden mniejszy - taki do przyczep czy przywożenia zboża* - wylicza rolnik. W gospodarstwie znaleźć też jednak można „klasyki” - są bowiem dwa Ursusy, choć już praktycznie niewiele używane. Rolnik posiada także swój kombajn marki CLAAS oraz opryskiwacz samojezdny - używany głównie do rzepaku. Ponadto jakiś czas temu zainwestował w nowy beczkowiec z aplikatorem. - *Kupiłem go z dofinansowania w tym roku. Niveluje on nieco zapachy podczas pracy, chodzi też o azot* - dodaje pan Mirosław.

## Rolnik z Dobrzycy:

### „Inwestycje są niezbędne”

Rolnik z Wielkopolski twierdzi od lat, że inwestycje w każdym gospodarstwie są po prostu niezbędne. - *Jeśli się ich nie robi, to później trudno nadgonić ten stracony czas. Lepiej robić coś mniejszego, ale cały czas, systematycznie, niż coś wielkiego*

*raz na jakiś czas. Jak to w Wielkopolsce - nie chochlą, ale małą tyżką* - żartuje pan Mirosław.

## Własna koncepcja hali

Idąc wspomnianym tropem, nie mogło zabraknąć więc także inwestycji w tym roku. Gospodarz wybudował halę dwuspadową, która służy mu obecnie jako magazyn na zboże. - *Mieliśmy już swoje magazyny, ale nie były one tak wysokie, a zależało nam m.in. na tym, by móc swobodnie wjeżdżać ciężarówkami. Chodziło o prosty i szybki rozładunek, bez konieczności rozczepiania przyczep. Tak, by mogły wysypać zboże swobodnie i jechać szybko dalej na pole. Wymyśliłem sobie taką koncepcję, a później porozmawiałem już na targach z firmą Skataska - i tak się dogadaliśmy* - opowiada nam pan Mirosław.

## 45 metrów długości i kilka tysięcy ton pod dachem

Wspomniana hala ma 45 metrów długości oraz 20 metrów szerokości. Wysokość to z kolei 5 m 20 cm wewnątrz. Całość opiera się na bardzo solidnej betonowej podstawie - wcześniej powstała tu płyta fundamentowa. - *Wszystkie prace rozpoczęły się mniej więcej w połowie lutego, a pod koniec czerwca wszystko było zrobione, łącznie z montażem samej hali. Udało nam się zrealizować całość jeszcze przed zniwami* - opowiada rolnik. Jak dodaje, obiekt pozwala mu teraz na bezpieczne przechowywanie zboża. - *W takim szczytowym momencie żniwa mieliśmy tu 2 tys. ton zboża, ale pomieści więcej* - podkreśla gospodarz. I jak dodaje na koniec - *ma już w głowie plany na kolejny rok. - Myślę już powoli o budowie hali, ale tym razem już łukowej, dla maszyny* - zaznacza.

Jakub Nowak

# Powódź, wilki i 300 owiec

**Rok 2024 za nami. Dla Danuty i Tomasza Szymanowskich był on intensywny i nie należał do najlepszych, gdyż obfitował w wydarzenia spędzające im sen z powiek, jak chociażby atak wilków czy powódź. Aby dowiedzieć się, jak żyje się gospodarzom i ich 300 owcom dzisiaj, pojechaliśmy na Dolny Śląsk do Kotliny Kłodzkiej, a dokładnie do Konradowa, gdzie państwo Szymanowscy żyją i gospodarują od 2011 roku.**

TEKST ■ Anna Malinowski

**R**ównno z początkiem adwentu zawitaliśmy do Konradowa. Jak na ten czas pogoda była dla nas łaskawa, bo jeszcze jesienią. Poranne słońce przygrzewało śmiało, choć już mało skutecznie, topiąc wszechobecną warstwę szronu.

Tomasz Szymanowski pojawił się tutaj pierwszy raz 13 lat temu. W 2011 kupił pierwsze hektary gruntów ornych oraz użytków zielonych, a rok później wybudował owczarnię, do której wkrótce trafiły owce. Tym to sposobem zrealizował swoje marzenie z dzieciństwa, aby zostać hodowcą owiec. Pierwsze zapędy hodowlane miał już jako nastolatek: - *Jako chłopiec hodowałem owce w mieście. Zawsze mi się te zwierzęta podobały, zawsze chciałem mieć gospodarstwo, ale nie było mnie na to stać. Dopiero jak mogłem sobie pozwolić, zacząłem tutaj kupować ziemię* - wspomina pan Tomasz. Dzisiaj do gospodarstwa należy ok. 200 hektarów, z czego 105 jest własnością, w dwóch owczarniach hodowanych jest 300 owiec. Dodatkowo w Kościacinie produkuje się od 23 lat urządzenia dźwignicowe, bo oprócz tego, że Tomasz Szymanowski jest hodowcą owiec, to jest jeszcze, a może przede wszystkim, biznesmenem.

## Dopłaty do owiec

Czy powiedzenie z lat 70-tych „Kto ma owce, ten ma, co chce” powróciło do łask? A może aktualnym jest „Kto ma owce, ten jest baran”? Zdaniem gospodarza ani jedno, ani drugie. - *Kiedyś zarabiali się na wełnie, która była droga. Wystarczyło ostrzyć parę owiec*



Danuta i Tomasz Szymanowscy

*i można było sobie nawet motorek kupić. Dzisiaj hodowcy zarabiają na dopłatach. Oprócz tego zarobek jest też z jagniąt, a zwłaszcza z tryczków, których rodzi się połowa. Cena za jagnięcinę jest taka sama jak za cielaczka. Wiadomo jest, że bydlę jest większe, ale 10 owiec zje tyle samo, co jedna krowa. Jeżeli policzymy dopłaty do owiec, to nasze państwo daje hodowcom owiec znacznie więcej pieniędzy niż hodowcom bydła mięsnego - liczy głośno mój rozmówca.*

Nie można zapominać o fakcie, że przy owcach jest więcej pracy: nie mogą cały rok przeby-

wać na zewnątrz, bo są wrażliwe na temperatury, nie mogą zjeść byle czego, bo mają wrażliwszy przewód pokarmowy i mogą zachorować lub paść, potrzebują strzyżenia runa raz w roku oraz korekcji racic na wiosnę i jesienią. Summa summarum: hodowla owiec jest trudniejszą hodowlą niż zajmowanie się bydlęciem mięsnym.

## Powódź była najgorsza

Mijający rok był nie tylko dobry. Najpierw pojawił się problem z wilkami, a potem doszła powódź. Co było gorsze? Pan

Tomasz nie potrzebuje na odpowiedź nawet ułamka sekundy: - *Powódź. To jest rzecz, która przyszła. Są straszne straty, ludzie potracili domy, nie wiedzą, co dalej. Z punktu widzenia społecznego to było coś strasznego, ale mówiąc przewrotnie, powódź nauczyła też dostrzegać swoich sąsiadów, patrzeć na drugiego, na zachowanie innych, na ewentualne kradzieże. To wszystko uczy. Człowiek staje się mądrzejszy.*

Gospodarstwo państwa Szymanowskich straciło budynek gospodarczy, który przewrócił się do rzeki oraz 5 ton zboża. Maszyny zdołał pan Tomek wyprowadzić w bezpieczne miejsce, a zwierzęta nie były zagrożone, ponieważ znajdowały się powyżej strefy zalania. Zniszczeniu uległ mostek dojazdowy do gospodarstwa, ale ten udało się naprawić wspólnymi siłami. Kilka dni później przyjechali żołnierze specjalizujący się w budowie mostów. Popatrzyli i stwierdzili, że naprawionym mostkiem będzie można przejechać nawet czołgiem.

Przechodzimy przez gospodarstwo i dochodzimy do strumyka górskiego, który wyrządził opisane szkody. Wierzyć się nie chce, że ten malowniczy potok wystąpił z brzegów, pozalewał gospodarstwa, pozabierał ze sobą budynki.

Czy spłynęły już jakieś odszkodowania? - *Z tego, co słyszymy, to za trzy dni mają wypłacać jakieś zaliczki. Ja nie znam nikogo, kto by coś dostał. Między innymi chyba dlatego odwołano pana wojewodę, bo to jest już trzeci miesiąc po powodzi, a ludzie są bez środków do życia. Nie chodzi o pieniądze, oni nie mają, gdzie mieszkać* - mówi Tomasz Szymanowski.

Również dla pani Danuty powódź była najgorsza. Zniosła ją

źle i nie mogła sobie psychicznie z nią poradzić przez dwa tygodnie. Zdaniem pana Tomka sytuacja w przyszłości nie będzie lepsza, gdyż zmieniający się klimat pociągnie za sobą również powtarzające się wylewy rzek. Czas zatem oswoić się z tą myślą, lepiej się przygotować i nie liczyć na pomoc np. Wód Polskich czy innych funduszy.

### Jak nie powódź to wilki

W niedzielny poranek 5-go czerwca doszło w gospodarstwie państwa Szymanowskich do ataku wilków. Zaatakowane zostały barany wypasające się tuż przy domu. Jeden tryk zastał zagrzyziony, a drugi poważnie zraniony - wszystko na oczach gospodarza. - *Zbudziło nas o świcie ujądanie psów - mówi pani Danuta, a mąż dodaje: - Widziałem wilka dwa metry od siebie, więc pobiegłem po widły, bo z gołymi rękami na wilka to tak nie za bardzo. Wbiegłem do owczarni, ale w międzyczasie psy przegoniły wilki. Ostatni atak w wiosce był dwa tygodnie temu na krowy.*

I znowu pytam o straty i odszkodowania. Okazuje się, że najwięcej szkód poniósł kolega pana Tomka - hodowca drogiej rasy owiec zwanej dorperem. - *Za tryka można uzyskać 3 tys. zł. Koledze wilki zagryzły 30 sztuk, więc złożył pismo o odszkodowanie na ok. 100 tys. Po dłuższym czasie dostał odpowiedź, że dostanie pokrycie strat, ale nie na wszystkie, tylko na te, które były zakolczykowane. Na zakolczykowanie jagnięcia ma się 6 miesięcy czasu, a jego miały dopiero miesiąc, więc były bez kolczyków i na nie odszkodowania*



Resztki budynku gospodarczego

*nie dostanie. Odpowiedź dostał, ale pieniędzy nadal nie ma, choć atak był latem, a teraz mamy grudzień - tłumaczy pan Tomasz i dodaje, że jego zdaniem - jeżeli ktoś był odpowiedzialny za spisanie szkód, to powinien poczuwać się do odpowiedzialności dopilnowania całej procedury.*

### Choroba niebieskiego języka

Powódź przeszła, wilki nadal są, a na horyzoncie pojawiła się informacja o chorobie niebieskiego języka. Czy ten temat również niepokoi moich rozmówców? - *Rzeczami, na które*

*nie mam wpływu - w ogóle się nie przejmuję. Wiem, że jest choroba niebieskiego języka, wiem, że będą restrykcje w przemieszczaniu zwierząt w województwie dolnośląskim, wielkopolskim i lubuskim, wiem, że chorobę roznośną komary kuczmany, mam nadzieję, że przez zimę nie będą latały, ale nie wiem, co będzie wiosną czy latem. No, ale nic tu nie mogę zrobić. Na razie nie ma szczepionek, a nawet jeśli by były, to nie wiem, czy wystarczy mi raz zaszcześcić owce, czy raz na pół roku, czy na parę lat? Jedno jest pozytywne: owce nie zarażają się od siebie wzajemnie i jeżeli zachoruje jedna, to nie trzeba będzie wybijać całego stada - tłumaczy ze stoickim spokojem pan Tomasz.*

Państwo Szymanowscy uważają, że póki co nie jest najgorzej, a jeśli będzie całkiem niedobrze, to nie będą prowadzić gospodarstwa, a ograniczą się do życia na wsi.

### Podziw dla żony

W gospodarstwie pomagają trzy osoby: jedna kobieta i dwóch mężczyzn. - *Na dzień dzisiejszy mamy dość komfortową sytuację i możemy pozwolić sobie na wyjazd np. na targi do Poznania - przyznaje pan Tomek i dodaje: - Ale ja przede wszystkim podziwiam moją żonę. Ona wyszła za biznesmena, który nie miał nawet hektara ziemi i przyszła razem ze*

*mną na wieś, gdzie ten domek jest wielkości jednego pokoju mojego domu w Kościanie... Trudno znaleźć kobietę z miasta, która poszłaby za mężem na wieś w gorsze warunki. A czym zaimponował pani Danucie mąż? - On zaimponował mi przedsiębiorczością i umiejętnością zarządzania - rewanżuje się mężowi pani Dancka. Pytam zatem trochę żartobliwie: - Ręka do góry: kto uważa, że bardziej kocha? - a w odpowiedzi słyszę pana Tomka: - Kogo? Mogę sobie wyobrazić, że to, co urzekło panią Danusię w obecnym mężu, to jest jego poczucie humoru.*

Praca jest praktycznie na okrągło, ale są dwa momenty w ciągu roku, w których można wyrwać się na urlop. Jest to przed sianokosami, czyli na początku maja oraz przed wyciekami czyli w grudniu. Pani Danucie marzy się wyjazd na narty do Włoch, co próbuje wybić jej z głowy mąż, tłumacząc, że we Włoszech to już byli, a tutaj mają na każdym kroku możliwość jazdy na nartach, bo w sąsiedztwie jest 20 wyciągów. Pani Danusia nie poddaje się: - *To jest teren, który dobrze znam, a ja chciałabym pojechać w inne miejsce niż Kotlina Kłodzka... Patrząc na ich uśmiechnięte twarze, myślę, że chyba jednak pojedą na narty do Włoch.*



Nowy dom jest w budowie

# „Spotkanie świata ekspertów, twórców i praktyków”

Rozmowa z **ŁUKASZEM RACHUBIŃSKIM**, dyrektorem projektu Międzynarodowych Targów Poznańskich, o zbliżającym się dużym evencie - Agro-Premiery 2025 „Kierunek rolnictwo 5.0”.

■ **Przed nami Agro-Premiery w Poznaniu - duże i przede wszystkim całkiem nowe wydarzenie w branży rolniczej. Czego możemy się spodziewać? Bo, zgodnie z zapowiedziami, formuła ma być całkiem inna niż klasyczne targi?**

To nie będą klasyczne targi. To będzie spotkanie świata ekspertów, twórców i praktyków. Nazwaliśmy to eventem, ponieważ będzie to wydarzenie głównie dla biznesu – a konkretniej dla agrobiznesu. Całość zaplanowaliśmy na dwa dni: zarówno w piątek, jak i w sobotę możemy liczyć na bardzo dużo merytoryki podczas różnych paneli, które będą odbywać się na dwóch scenach: czarnej i czerwonej. Tematów będzie wiele, jednak samo hasło - „kierunek rolnictwo 5.0” - wskazuje, że poruszać będziemy się głównie w obszarach związanych z cyfryzacją - m.in. z zarządzaniem gospodarstwami poprzez sztuczną inteligencję. Ale nie tylko. Poza rozmowami nie zabraknie także wystawców, choć stoiska będą w nieco innej formule, wszystkie w jednym standardzie zabudowy. Łącznie będzie ich 70. Nie będą to klasyczne, szerokie prezentacje dużych maszyn jak np. kombajny – będą to bardziej wycinki ofert, związane z różnymi innowacjami, cyfrowymi rozwiązaniami, z rolnictwem precyzyjnym, pokazywany będzie także dorobek genetyczny w hodowli roślin, kwestie rolnictwa regeneratywnego itd. Mówiąc krótko: będzie ogrom wiedzy i nowinek technologicznych.

■ **Paneli dyskusyjnych w programie jest sporo, zauważyłem m.in. planowaną dyskusję o cyberbezpieczeństwie w gospodarstwach. To temat, który chyba nie był do tej pory szerzej poruszany w Polsce...**

Szczerze mówiąc, w koncepcji naszego eventu, był to jeden z pierwszych aspektów, jaki chcieliśmy poruszyć. Coraz szerzej obecna cyfryzacja niemal każdego elementu działalności rolniczej może powodować niestety chęć



wrogiego przejęcia maszyn, danych itd. Generalnie chcemy omówić próby wymuszania danych, które są coraz bardziej powszechne, także to – jak chronić się przed próbami ataku hakerów itd.

■ **Kogo wśród gości będzie można zobaczyć na Agro-Premierach? I czy będzie można w ogóle wejść z zewnątrz na to wydarzenie?** Jest oczywiście możliwość zakupu biletu online albo na miejscu, bramy są otwarte dla wszystkich tych, którzy identyfikują się z rolnictwem cyfrowym oraz wszelkimi nowinkami. Pamiętajmy jednak, że jest to mimo wszystko event skierowany głównie do tych osób, które już zaprosiliśmy. A zaprosiliśmy większość największych gospodarstw w Polsce, bo to ich

w głównej mierze dotyczy dziś rolnictwo 5.0. Nasz event będzie się wyróżniał tym, że będzie tu masa merytoryki i ogrom ekspertów i specjalistów z różnych dziedzin.

■ **Możemy zdradzić kilka nazwisk?**

Pierwszego dnia będą eksperci z zagranicy – m.in. Steffan Kurtz z Claasa, czyli szef zespołu odpowiedzialnego za ciągnik Xerion 12. Nie zabraknie oczywiście także specjalistów z clou naszego wydarzenia - czyli rolnictwa 5.0. Opowiedzą o tym m.in. prof. dr Jörg Rühle z Berlina oraz dr Roland Lenain z Clermont-Ferrand. To prawdziwa czołówka ekspertów w zakresie autonomiki maszyn i wykorzystania sztucznej inteligencji w rolnictwie. Oczywiście to nie koniec – np. praktycy z Top Farms i Goodvalley będą dyskutować o rolnictwie regeneratywnym. Nie zabraknie także rozmów o tym, skąd wziąć pieniądze na wszystkie te innowacje w rolnictwie. Przedstawiciel ARiMR powie, kiedy m.in. ruszą odpowiednie programy, co z finansowaniem rolnictwa 4.0 itd. Paneli – naprawę różnych - będzie sporo, zapraszam do zapoznania się ze szczegółowym programem na naszej stronie internetowej: [polagra-premiery.pl](http://polagra-premiery.pl).

■ **No właśnie – a same Polagra Premiery wrócą do Poznania?**

Tak, Polagra Premiery są obecnie w cyklu dwuletnim, kolejna edycja została zaplanowana na rok 2026.

■ **Ilu uczestników spodziewacie się podczas najbliższych Agro-Premier w styczniu?**

W sumie spodziewamy się ok. 4 tys. uczestników. Zadbamy o wygodę wszystkich, dlatego podczas paneli pod sceną znajdują się fotele i kanapy zamiast krzesel – chcemy po prostu, by wszyscy uczestnicy czuli się jak najbardziej komfortowo. Nie zabraknie oczywiście także dobrego jedzenia – będzie kuchnia włoska, polska. Zaplanowaliśmy też spotkanie networkingowe. Już dziś zapraszamy wszystkich.

(jan)

## AGRO-PREMIERY JUŻ W STYCZNIU

Agro-Premiery 2025 zaplanowano w dniach 24-25 stycznia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Event skierowany jest do właścicieli nowoczesnych, wielkoobszarowych gospodarstw oraz tych, którzy do nowoczesności dążą. Na uczestników czekają liczne strefy tematyczne, wystawy, strefa kontraktacji plonów oraz specjalna strefa startupów. Podczas wydarzenia nie zabraknie także panelu redakcji „Więści Rolniczych” - odnośnie postępu hodowlanego w zakresie roślin.

Sztuczna inteligencja w rolnictwie

# Co może AI w oborze?

Czy można zrozumieć znaczenie „kwików” świń? Czy można „porozmawiać” z cielakami o ich problemach ze zdrowiem - niczym z chatem GPT? Czy można przewidzieć plony jeszcze przed zasiewem, a następnie zbierać je kombajnem, w którym nie ma operatora? Te - wydawałoby się absurdalne - pytania, wbrew pozorom nie są dziś aż tak głupie, gdy spojrzymy na nie przez pryzmat sztucznej inteligencji. Zaawansowane systemy nauczania maszynowego rozwijają się bowiem w niezwykłym tempie - także, jeśli chodzi o rozwiązania w rolnictwie. I otwierają coraz bardziej zaskakujące możliwości i udogodnienia dla gospodarzy.

TEKST ■ Jakub Nowak

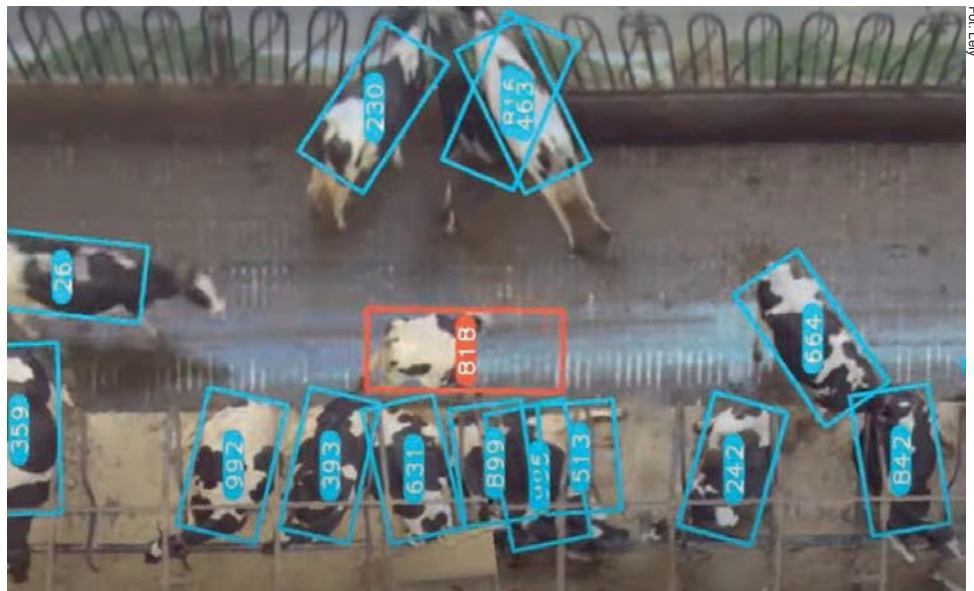
Przez ostatnie dekady rolnictwo na całym świecie przeszło co najmniej kilka rewolucji. Dziś stoimy w przededniu kolejnej nowej ery: rolnictwa 5.0, stricte związanego ze sztuczną inteligencją i 100 proc. autonomią maszyn. Jakie możliwości otwiera to dla farmerów?

## Wielki biznes

Na początku warto zaznaczyć, że globalny rynek sztucznej inteligencji w rolnictwie stale rośnie - według analityków z MarketsandMarkets powiększy się on z ok. 1,7 mld dol. w 2023 r. do 4,7 mld dol. w 2028 r. A zaangażowane pieniądze - na badania i konkretne rozwiązania - dotyczą praktycznie każdego obszaru: od upraw, przez maszyny, aż po samą hodowlę. Możliwości jest jednak więcej. AI może być bowiem wykorzystywana np. do analizowania danych rynkowych, co docelowo służyć ma rolnikom np. w podejmowaniu decyzji odnośnie zakupu czy sprzedaży swoich produktów.

## AI w oborze

W przypadku hodowli sztuczna inteligencja już dziś wkracza z impetem do obór



Wykorzystanie sztucznej inteligencji w oborach otwiera zupełnie nowy rozdział w hodowli bydła mlecznego

i chlewni. Za pomocą kamer czy czujników jest w stanie nadzorować sytuację w budynkach inwentarskich 24 godziny na dobę, przez siedem dni w tygodniu. I nie chodzi tu wcale o „inwigilację” zwierząt samą w sobie, ale o przetwarzanie i analizowanie ogromu danych na bieżąco. Po co? Wspomniana

praca, której nie byłby w stanie wykonywać na co dzień człowiek, pozwala na swoiste „przewidywanie” przyszłości. Np. stanu zdrowia zwierząt. Ale nie tylko.

Przykłady? Podczas tegorocznych targów EuroTier 2024 w Hanowerze firma Lely zaprezentowała swój najnowszy sys-

— OGŁOSZENIE —

**szerokości  
od 90 cm**

**ŁADOWARKI KOŁOWE**

**SCHMIDT**

**881 206 316**

**LUBIATÓW 60R  
59-500 ZŁOTORYJA**

**WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL**





fot. sydneyeduardo

SwagBot posiada m.in. zaawansowane czujniki, a jego praca opiera się na sztucznej inteligencji

tem monitorowania krów i obór - oparty właśnie na sztucznej inteligencji. Lely Zeta, bo tak go nazwano, ma zarówno optymalizować pracę, jak i dbać o dobrostan zwierząt. - Wykorzystanie sztucznej inteligencji w gospodarstwie otwiera zupełnie nowy rozdział w hodowli bydła mlecznego. Lely Zeta pobiera wszelkiego rodzaju informacje i dane na temat tego, co dzieje się w oborze. Wierzymy, że jest to koncepcja o ogromnym potencjale - komentował Korstiaan Blokland, dyrektor ds. innowacji w Lely. W praktyce rozwiązanie oparte na AI zakłada zawieszenie w oborze specjalnych urządzeń monitorujących, połączonych ze sobą w jeden spójny system, który pozwala na pełny przegląd stada z góry. Widok z kamery dostępny jest 24 godziny na dobę, przez siedem dni w tygodniu. Sztuczna inteligencja rozpoznaje, lokalizuje i obserwuje na bieżąco wszystkie obiekty (czy to krowy, czy urządzenia - jak np. roboty) w całej oborze. Inteligentne algorytmy przetwarzają

następnie zaobserwowane sytuacje - m.in. zachowania krów czy konkretne zdarzenia, do jakich dochodzi. System jednocześnie „uczy się” - poprzez analizę tych wszystkich danych. To z kolei pozwala na wspomniane „przewidywanie przyszłości”. W praktyce chodzi m.in. o wykrywanie rui, wycieleń, „tłumaczenie” konkretnych zachowań krów, wczesne wykrywanie chorób. Ponadto AI może też sama nadzorować pracę robotów. - Koncepcja Zeta opiera się na silnej wizji przyszłości z wieloma dodatkowymi funkcjami, które wciąż są w fazie rozwoju. Ma ona potencjał, by pozytywnie wpłynąć na dobrostan zwierząt i samo gospodarstwo - zaznaczają przedstawiciele marki Lely.

### AI badała „kwiki” świń

Choć wszystko brzmi niczym sceny z filmu science fiction - to realia pokazują, że możliwości sztucznej inteligencji jest jeszcze więcej. Jak opowiada dr hab. inż. Marcin

Pszczółka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, dzięki sztucznej inteligencji dokonywano już m.in. badań dźwięków, które wydają na co dzień świnię. Po co sprawdzano ich „kwiki” za pomocą AI? Ano po to, by móc dowiedzieć się, co oznaczają. - Badanie czasu wokalizacji, amplitudy itd. pozwalało sprawdzić, które dźwięki oznaczają np. stres i nieprzyjemne emocje - wyjaśnia naukowiec z UPP. W praktyce także pozwala to np. określić, czy dana świnię może zachorować, jak reaguje na różne sytuacje w chlewni itd. Jak przy tym żartuje naukowiec, można więc sobie dziś zacząć zadawać pytania: czy świnię będą do nas w przyszłości „dzwonić”, by poinformować nas, że coś jest w chlewni nie tak? I choć powyższe badanie traktować można pół żartem, pół serio, to monitorowanie dobrostanu w chlewni czy w oborze za pomocą AI - to już nie odległa przyszłość, ale realia. - Sztuczna inteligencja pozwala na monitorowanie zwierząt, ich stanu zdrowia. Ale nie tylko. Są także systemy do monitorowania pracowników - kamery i czujniki kontrolują np. czy wszystkie czynności, jakie trzeba było wykonać - zostały wykonane, czy o czymś sam pracownik np. nie zapomniał - wylicza naukowiec.

### „CielęGPT”

Inny przykład sztucznej inteligencji w oborze to system „CalfGPT” - od firmy Förster-Technik, który został zaprezentowany także w tym roku podczas największych targów hodowlanych, jakie odbyły się w Niemczech. „CielęGPT” - bo tak można wprost przetłumaczyć nazwę tej cyfrowej innowacji - pozwala na zarządzanie cielętami właśnie poprzez sztuczną inteligencję, opartą o firmę OpenAI. Narzędzie umożliwia rolnikowi zadawanie głosowych pytań i szybkie otrzymywanie konkretnych informacji: o zwierzętach, ich stanie, o ogólnej sytuacji

— OGŁOSZENIE —

# gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu











**U nas w standardzie:**

- stal o podwyższonej wytrzymałości
- zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- malowanie proszkowe

**Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla**

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

OGŁOSZENIE



**Więcej informacji  
u Twojego  
lokalnego dilera  
Polsad  
Jacek Korczak  
/ Agroma S.A.**

**Oddziały:**

- Kutno tel. 24 252 32 37
- Rzgów tel. 42 227 86 70
- Konin tel. 63 240 98 23
- Fabianów tel. 62 762 00 02
- Grójec tel. 48 332 02 92
- Bogucin tel. 695 925 363
- Miłosław tel. 505 496 801

w cieleńniku itd. Mówiąc wprost: różne dane, które rejestrują na co dzień czujniki, nie muszą już być nawet sprawdzane czy wprowadzane ręcznie, za pomocą terminali - można pracę jeszcze bardziej zautomatyzować. Rolnik ma cały czas „wolne ręce” - a wszystko odbywa się za pomocą poleceń głosowych (informacje zwrotne otrzymuje z kolei do słuchawek, jakie ma w tym czasie na uszach). W praktyce oszczędza to czas i pozwala na równoległą, inną pracę na miejsku.

### Maszyny bez człowieka

AI to także uprawy i maszyny. Analizy danych z dronów i satelitów to już właściwie standard. Przetwarzanie tych danych za pomocą sztucznej inteligencji pozwala wkroczyć jednak na kolejny, wyższy poziom i zapewnić ogromną precyzję działań. Różnego rodzaju aplikacje potrafią - wykorzystując dane meteorologiczne, o glebie, systemie uprawy i siewu oraz bieżące zdjęcia satelitarne itd. - wprost prognozować plony.

O wykorzystywaniu samych maszyn pisaliśmy z kolei już wielokrotnie na łamach „Więści Rolniczych” - także niedawno, opisując wykorzystywanie robotów w rolnictwie. Bo autonomiczny ciągnik, roboty koszące czy roboty do siewu - nie są już niczym niezwykłym także na polskich polach.

Tymczasem ambitne plany konstruktorów największych marek zakładają jeszcze więcej innowacji w tej materii - z jeszcze większym wykorzystaniem potencjału AI. Tu także - jak przypominają eksperci - ogromnie ważna jest analiza obrazu - choćby w kontekście możliwych kolizji na polu. Sami konstruktorzy zaznaczają jednak, że autonomiczne roboty na polach to po prostu kwestia czasu. I mowa tu o każdym aspekcie pracy. Jak pisaliśmy wcześniej, marki Class,

AgXeed i thermal DRONES połączyły już wcześniej siły w kwestii innowacyjnych technologii z wykorzystaniem zaawansowanych algorytmów. - *Trwają prace, by wdrożyć ją w autonomicznych ciągnikach, kombajnach i siewkarniach bez kierowcy* - wyliczali już wcześniej na naszych łamach przedstawiciele marki Claas.

### „Czego ludzie potrzebują od technologii”?

Równoległe trwają także inne działania - jak np. te, które prowadzą od lat naukowcy z Australijskiego Centrum Robotyki. Tworzą oni autonomiczne roboty dla rolnictwa, które służą - jak np. SwagBot - do wypasania bydła. Dzięki sztucznej inteligencji urządzenie jeździ po pastwisku, kontrolując stan krów i gleby. Jest swoistym „pasterzem” - zagania m.in. zwierzęta w odpowiednie rejony pola, gdy po analizach uzna, że tam trawa jest najlepsza. - *Chcę wprowadzić na farmę technologię, która sprawi, że rolnictwo stanie się o wiele bardziej zrównoważone, czystsze i zdrowsze* - mówi o swoich badaniach wprost profesor Salah Sukkarieh z Australijskiego Centrum Robotyki, który wraz z zespołem z Wydziału Inżynierii Uniwersytetu w Sydney stworzył nową generację SwagBota (więcej o tym urzędzeniu przeczytasz na: [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl)). Jak przy tym podkreśla, rolnicy - niezależnie od tego, w jakiej części świata pracują - zmagają się na co dzień z podobnymi wyzwaniem. Nauka - i sztuczna inteligencja - ma im po prostu pomagać. - *Rolnicy walczą dziś m.in. o znalezienie pracowników, maksymalizację plonów przy jednoczesnej dbałości o ziemię, utrzymanie niskich kosztów i produkcję żywności na tyle taniej, aby zadowolić klientów. Technologia nie jest celem końcowym. Celem końcowym jest zrozumienie, czego ludzie potrzebują od technologii* - zaznacza australijski profesor. ■

## WIZYTÓWKA TECHNICZNA

### Ładowarka teleskopowa Schmidt 4350AT

Model 4350AT to wszechstronna ładowarka kołowa, idealna do pracy w różnych warunkach i branżach. Dzięki teleskopowemu ramieniu o maks. wysokości podnoszenia 418 cm umożliwia załadunek na duże wysokości. Całkowita długość maszyny to 4900 mm, wysokość 2400 mm oraz szerokość 1600 mm, co czyni ją kompaktowym i zwrotnym urządzeniem. Jej masa robocza to 3500 kg, co zapewnia odpowiednią stabilność podczas pracy. Maksymalna siła udźwigu wynosi 1760 kg.

Ładowarka napędzana jest silnikiem Kubota V2403 o mocy 37,4 kW (50,8 KM). Silnik ten charakteryzuje się niezawodnością,

wydajnością oraz niskim poziomem hałasu. Automatyczna skrzynia biegów oraz napęd 4x4 gwarantują płynną i efektywną pracę w każdym terenie. Maks. prędkość jazdy wynosi 24 km/h, co pozwala na szybkie przemieszczanie się między stanowiskami pracy.

Schmidt 4350AT łączy w sobie kompaktowe wymiary oraz zaawansowane rozwiązania techniczne, co czyni go niezastąpionym narzędziem w rolnictwie, budownictwie czy przemyśle.

Więcej informacji na stronie [www.schmidtmachinery.pl](http://www.schmidtmachinery.pl) oraz w punktach sprzedaży maszyn Schmidt



DeLaval prezentuje system sterujący dojeniem

# Nowość dla hal udojowych

DeLaval wprowadza na rynek zaawansowaną jednostkę sterującą dojeniem. Nowa Automatyka MA, bo tak nazywa się system, jest w pełni kompatybilna z istniejącymi, jak i nowymi dojarniami. Dostarcza informacje w trakcie doju w czasie rzeczywistym, ma także możliwość adaptacji - w zależności od potrzeb rolnika.

DeLaval wprowadza na rynek Nową Automatykę MA, zaawansowaną jednostkę sterującą dojeniem. - Zaplanowana do wprowadzenia na rynek na 1 stycznia 2025 r. Nowa Automatyka do hal udojowych została stworzona, aby pomóc rolnikom zoptymalizować ich produkcję, oferując takie funkcje jak dostęp do danych udojowych w czasie rzeczywistym, możliwość adaptacji do indywidualnych wymagań, jak również usługi cyfrowe poprzez połączenie z chmurą DeLaval Plus - wyliczają przedstawiciele marki.

Zgodnie z założeniami, po podłączeniu aparatów udojowych Nowa Automatyka czuwa nad procesem doju poprzez ciągłe jego monitorowanie, kontrolowanie pulsacji i podciśnienia, pomiar przepływu mleka i automatyczne zdjęcie aparatów po zakończeniu doju. - Nowa Automatyka do hal udojowych została zaprojektowana tak, aby zapewnić możliwość dowolnej adaptacji, elastyczność i większą wydajność



doju. W połączeniu z dojem DeLaval Flow-Responsive system łatwo dostosowuje się do indywidualnych potrzeb każdej krowy, automatycznie dostosowując parametry doju celem optymalizacji przepływu mleka przy jednoczesnym zapewnieniu zdrowia wymienia. Dzięki przyjaznemu dla użytkownika interfejsowi Nowa Automatyka MA zapewnia bardziej kompleksowe rozwiązanie, które jest zaprojektowane tak, aby umożliwić dalszy rozwój i rosnące wymagania rolników w przyszłości — mówi Christian Schmitz, specjalista ds. konwencjonalnych systemów doju w DeLaval.

Jak wlicza producent, nowa seria Automatyki konsoliduje wszystkie rozwiązania kontroli doju dla konwencjonalnych systemów udojowych

w jedną kompatybilną linię produktów dostępną w trzech wersjach: MA100, MA200 i MA500 - każda zaprojektowana tak, aby spełniać specyficzne potrzeby różnych typów rolników. MA100 to wersja ekonomiczna, bez systemu zarządzania stadem, która zapewnia bardziej podstawową automatyzację dla tych, którzy szukają łatwej poprawy wydajności doju, podczas gdy MA500 to najbardziej zaawansowane rozwiązanie, oferujące dodatkowy wyświetlacz pokazujący kluczowe dane dotyczące krów, doju i zarządzania stadem. - Jednostki są wyposażone w przycisk główny doju, który umożliwia rolnikom łatwe przełączanie się między funkcjami, takimi jak tryb ręczny, stymulacja, wysokie podciśnienie czy sortowanie krów - wliczają przedstawiciele DeLaval.

## NOWA SERIA AUTOMATYKI MA TO NASTĘPUJĄCE MOŻLIWOŚCI SYSTEMU:

■ **FlexiCommand.** Oferuje funkcje zaprojektowane w celu zapewnienia elastyczności i łatwej kontroli. Dostępne są różne funkcje, takie jak interaktywny wyświetlacz danych od DeLaval (IDD) lub nowe aplikacje na urządzenia mobilne.

■ **FlexiFit.** Ma na celu zapewnienie kompatybilności ze wszystkimi typami hal udojowych, w tym systemami DeLaval, jak i firm konkurencyjnych. Dzięki temu seria MA nadaje się zarówno do nowych instalacji, jak i modernizacji istniejących dojarni, umożliwiając uproszczenie procesu instalacji.

■ **FlexiFuture.** Pozwala systemowi rozbudowywać się o dodatkowe funkcje wraz z rozwojem gospodarstwa i większych wymagań rynkowych. Dzięki modułowej architekturze dojarnia może pracować bez podłączenia do systemu zarządzania stadem, później można ją zmodernizować o dodatkowe funkcje w tym pełnego systemu zarządzania w miarę rozwoju gospodarstwa, zapewniając spełnienie przyszłych potrzeb. Rolnicy mogą uzyskać dostęp do zaawansowanych usług na platformie DeLaval Plus, w celu uzyskania wglądu w dane w czasie rzeczywistym i usług w chmurze.

■ **FlexiMilk.** Umożliwia bezproblemową integrację z innymi rozwiązaniami DeLaval Excellence, takimi jak mierniki mleka DeLaval, system doju Flow-Responsive™ i aparaty udojowe Ewanza™.

Kolorowe diody LED wyświetlają z kolei alerty, które umożliwiają dojarzom łatwo zareagować, kiedy potrzebna jest interwencja. **oprac. (jan)**

# Jubileuszowy Agrotech

**Wielkimi krokami zbliżają się targi rolnicze Agrotech 2025. Prace nad najnowszą edycją są już mocno zaawansowane. Warto zaznaczyć, że ta największa w kraju branżowa impreza targowa pod dachem obchodzić będzie w tym roku swoją okrągłą - 30. rocznicę.**

**A**grotech w Kielcach - największe w kraju targi rolnicze pod dachem - będą w tym roku świętować swój piękny jubileusz - organizowane są bowiem już od 30 lat! Wydarzenie, które swoją pierwszą edycję miało w roku 1995, jest corocznie miejscem prezentacji nowości techniki rolniczej - ale daje także pewien impuls innowacji, zmian i rozwoju całej branży. Jubileuszowa 30. edycja Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej odbędzie się w dniach 14-16 marca 2025 - i po raz kolejny będzie prezentacją najnowszych maszyn, środków i rozwiązań, które usprawnią, unowocześnią pracę gospodarzy. Jednocześnie odbywać się będą XXIV Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi LAS-EXPO. - Targi Agrotech

zawsze zaskakiwały rozwiązaniami dla rolników i każdej gałęzi produkcji rolniczej. Poznawanie nowości, czy to pośród maszyn, czy środków do produkcji, i zdobywanie wiedzy o tym, jak one wpłyną na efektywność pracy w gospodarstwie, jest najważniejszym celem naszego wydarzenia. Tworząc platformę do rozmów, do wymiany doświadczeń, integrujemy całą branżę. To trzy dni spotkań rolników z producentami i dostawcami, ekspertami, przedstawicielami instytucji i agencji, a także popularnymi influencerami. Ostatnie targi są dowodem na to, że pełna pozytywnej energii atmosfera, nawet w dobie kryzysu w branży, otwiera drogi do rozwoju - mówi dr Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce. Co zaplanowano w roku 2025? - Cały czas prowadzimy rozmowy z firma-

mi, już możemy zapowiedzieć imponującą wystawę. Spodziewamy się prezentacji wpisującej się w najnowsze trendy. Będą rozwiązania z zakresu sztucznej inteligencji, rolnictwa 4.0, automatyzacji, robotyzacji, oszczędności kosztów produkcji i dbałości o środowisko - wlicza Kamil Perz, dyrektor projektu Agrotech. Jak zapewniają organizatorzy, na wyzwania rolnictwa odpowie nie tylko sektor maszyn, ale także producenci nawozów, środków ochrony roślin, materiału siewnego i pasz dla zwierząt hodowlanych. Obecne będą ośrodki doradcze i instytucje okołorolnicze z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele. Podobnie jak było w minionym roku - na miejscu nie zabraknie także spotkań z influencerami.

(red)

Agro-Premiery 2025

# Kierunek: rolnictwo 5.0

**Kilka tysięcy uczestników, 70 wystawców oraz światowa czołówka ekspertów z branży agro. 24 i 25 stycznia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbędą się Agro-Premiery - wielkie wydarzenie skierowane do właścicieli nowoczesnych, wielkoobszarowych gospodarstw oraz tych, którzy do nowoczesności dążą. Na uczestników czekają liczne strefy tematyczne, wystawy, strefa kontraktacji plonów czy specjalna strefa startupów.**

**E**vent Agro-Premiery „Kierunek rolnictwo 5.0!” to całkowicie nowa formuła w branży - zaplanowana nie w postaci klasycznych targów, ale jako seria spotkań: świata ekspertów, twórców i praktyków. Dwudniowe wydarzenie dla agrobiznesu, które ma wyznaczać kierunki polskiego rolnictwa na najbliższe lata, odbędzie się już w styczniu - 24 i 25

- na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Tematem przewodnim będzie oczywiście rolnictwo 5.0 i wszelkie nowości. Ale nie tylko. Ekspertki z branży agro - w tym światowa czołówka z zagranicy - opowiedzą o najnowszych technologiach i rozwiązaniach uprawowych, które można z powodzeniem stosować w gospodarstwach. Nie zabraknie też prezentacji nowości na

wystawach czy wyznaczonych specjalnych stref do dyskusji. O szczegółach wydarzenia dowiedzie się więcej z naszej rozmowy z Łukaszem Rachubińskim, dyrektorem projektu Międzynarodowych Targów Poznańskich, którą prezentujemy na stronie 39, ponadto na naszej stronie internetowej: [www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl)

(jan)

## Produkty Cortevy na wysokim poziomie

**Tym razem o innowacyjnych rozwiązaniach Cortevy planowanych na przyszły rok dziennikarze branżowi dowiedzieli się podczas konferencji, która odbyła się na 46. piętrze warszawskiego wieżowca. Zaprezentowano produkty biologiczne, odmiany kukurydzy Pionieer oraz środki ochrony buraka cukrowego.**

**S**potkanie Media Club rozpoczęło się od panelu dyskusyjnego „Przyszłość rolnictwa: jak innowacje napędzają drugą rewolucję rolniczą w Europie” z udziałem Pawła Trawińskiego - dyrektora zarządzającego Corteva Agriscience Polska oraz dr. inż. Tomasza Czecha - prezesa Centrum Innowacji Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Dyskusję moderowała Magda Urbaniak (prowadząca kanał YouTube „Agromania”). Dyskutanci wskazywali na czynniki warunkujące rozwój rolnictwa. Wśród nich wskazano zarówno dbałość o glebę, jak i stosowanie innowacyjnych odmian i środków ochrony roślin.

Drugą część konferencji, poświęconą innowacyjnym produktom w roku 2025, rozpoczęto od prezentacji rozwiązań biologicznych. Wśród nich znalazły się: Resid® MG, Cellerate MoZn, Starter Mn Platinum oraz BioForge®.



Resid® MG jest biostymulatorem w formułacji granul o działaniu bazującym na wykorzystaniu grzybów *Glomus iranicum* var. *Tenuihypharum* budujących mikoryzę. Wchodzą one w symbiozę z rośliną, zwiększając jej potencjał produkcyjny.

Cellerate MoZn to nawóz dolistny o działaniu biostymulującym. Stosowanie preparatu przyczynia się do lepszego wykorzystania azotu, przyspiesza wzrost roślin, zwłaszcza w początkowych fazach rozwo-

ju, a także zwiększa produkcję energetyczną roślin.

StarterMn Platinum to kolejny nowy nawóz dolistny, który dostarcza kluczowe makro- i mikroelementy do prawidłowego wzrostu roślin.

BioForge® zawiera azot, potas, kobalt, molibden oraz kompleks opatentowanych molekuł. Środek przyspiesza regenerację roślin po wystąpieniu stresu oraz wspomaga wzrost roślin w niekorzystnych warunkach.

Specjalista Karol Kozłowski,

zanim przedstawił nowości odmianowe Pionieer, udowodnił zebranym dominację marki w badaniach COBORU na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Nowe odmiany na rok 2025 to P82703, P92440 oraz P9944. Przeznaczone są do uprawy na ziarno i kiszonkę. Wszystkie nowe odmiany dobrze adaptują się do słabszych stanowisk glebowych. P92449 i P9944 zostały wyhodowane w technologii Optimum® AQUAmax® - są zatem dodatkowo tolerancyjne na okresowe niedobory wody.

Kolejną nowością to Rinskor™ active - substancja czynna o działaniu chwastobójczym, przeznaczona do zwalczania chwastów dwuliściennych w buraku cukrowym. Rejestracja w Polsce spodziewana jest na przełomie 2024 i 2025 roku. Substancja działa głównie nalistnie (pobierana jest w ok. 90 proc. przez liście), skutecznie zwalczając takie chwasty jak m.in. komosa biała, blekot pospolity czy przytulia czepna.

(red)

## Ma duże gospodarstwo i chce się nadal rozwijać

Uprawia 140 hektarów, produkuje trzodę chlewną, jeździ konno i ma aż dwóch następców.

Początki obecnego gospodarstwa Barbary i Arkadiusza Sommerfeldów sięgają lat dwudziestych okresu międzywojennego. To wtedy do Rejowca z Nekli sprowadził się z rodziną dziadek pana Arkadiusza - Aleksy. Po zakończeniu II wojny światowej gospodarzył na 2,5 hektarach, by po reformie rolnej powiększyć je do 24 ha. W latach 70-tych w gospodarstwie dziadka pojawił się kombajn „Vistula”, można powiedzieć kultowy już sprzęt produkowany w Płocku. Jednak z czasem stawał się bardziej awaryjny i trzeba było pomyśleć o nowym sprzęcie, więc w latach 80-tych zamieniony został na „Bizona”

### Ciągnęło go do gospodarstwa

Następcami dziadka Aleksiego nie byli jednak rodzice pana Arkadiusza. Mieszkał w Łopuchowie oddalonym od Rejowca o 7 km. Pracowali w spółdzielni. Natomiast młody Arkadiusz wykorzystywał każdą wolną chwilę, by po lekcjach w zasadniczej szkole rolniczej w Kiszkowie przyjechać motorowerem do dziadka. Pomagał mu i zdobywał rolnicze doświadczenie. Zasadniczą szkołę rolniczą ukończył w 1988 roku, a w 1989 roku przejął gospodarstwo po dziadku. Podjął również dalszą naukę w Wieczorowym Technikum Rolniczym w Skokach. W gospodarstwie był już nowo wybudowany dom. Budynki gospodarcze były „starej daty” i żeby myśleć o rozwoju hodowli, trzeba było zainwestować np. w nową chlewnię. Tę rozpoczęli budować w 2004 roku. Dziadek pana Arkadiusza ho-



Barbara i Arkadiusz Sommerfeldowie są małżeństwem od 28 lat

dował świnie, w oborze stało stadko bydła mlecznego i były owce. W tamtych czasach opłacało się pozyskiwać wełnę. - *Wełna była w cenie i można powiedzieć, że dziadek bardzo wspomógł się nią przy budowie domu. Jak brakowało pieniędzy, to dziadek sprzedawał zmagazynowaną wełnę i problem się rozwiązywał* - mówi pan Arkadiusz. - *Strzygłem te owce z babcią specjalnymi nożycami, bo kto wtedy miał maszyny. A do dziś lubię baranię* - z uśmiechem mówi gospodarz.

Kiedy rolnik przejmował gospodarstwo, miał do dyspozycji m.in.: ciągnik Ursus- 4011 i Ursusa-360 oraz „Bizona” po dziadku. Z czasem przyszło się rozstać i z nim. - *Kupiłem wtedy kombajn Bizon, potem drugi. Sprzedałem oba w 2004 roku i kupiłem kombajn Bizon BS Z-110, który służy do teraz* - wyjaśnia rolnik. - *Zaklepałem go u dostawcy, zaliczkowałem, a kiedy na konto trafiły pierwsze dopłaty, sfinalizowałem od razu zakup* - śmieje się.

### Uprawy wpisują się w ekoschematy

Gospodarstwo powiększało się i teraz

gruntów własnych i dzierżawionych Sommerfeldowie mają 140 ha. W Rejowcu gleby raczej słabe. Lepsze są te w Bliźyczach, ale to już jakieś 6 do 8 kilometrów od domu. Na ile mógł, w 1989 roku rolnik wykupił dzierżawioną ziemię w Rejowcu. Głównymi uprawami są: żyto, pszenżyto, owies, łubin i gorczyca. Uprawiają także od 2 do 2,5 ha ziemniaków. - *Nie siejemy rzepaku, kukurydzy i pszenicy. Łubin i gorczyca wpisują się w ekoschematy* - mówi rolnik. Ponieważ zgodnie z ustawą do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa trafiły w ramach zwrotu grunty od dzierżawców, to pan Arkadiusz poważnie myśli o powiększeniu gospodarstwa. - *Wszystko zależy jednak od tego, jaka cena zostanie wystawiona na przetargach* - mówi.

Ponieważ część gleb jest słaba, to podczas suszy, która przez dwa lata dokuczała rolnikowi, odczuwalne były realne straty w plonach. - *W naszym przypadku było to nawet 50-60 procent strat. Na całe szczęście odszkodowania wyrównały straty. Ale liczyliśmy na większe plony, bo to zasoby paszowe dla naszej hodowli* - rzeczowo wyjaśnia rolnik.

Pan Arkadiusz ukończył w 2005 roku budowę nowej chlewni. - *Chlewnia była gotowa do obsadzenia stanowisk, a my nie do końca wiedzieliśmy, czy bardziej opłaca się sprzedać zbóż, czy postawić na tucz. Ceny nie były stabilne, a ciężka i odpowiedzialna praca mogła pokryć co najwyżej poniesione koszty* - analizuje sytuację rolnik.

Obecnie chlewnia mieści 300 sztuk trzody w cyklu zamkniętym. - *Moglibyśmy zwiększyć obsadę do 500 sztuk, ale powiększenie stada zależy od wydolności stada 40 macior* - wyjaśnia. Zbiory zbóż pozwalają na zaspokojenie stada w pasze.

Rolnik kupuje tylko dodatki białkowe i mineralne. Zapytany, czy ma obawy związane z ASF odpowiada: - Szkolę się, stosuję zasady bioasekuracji, a w dodatku w promieniu 3 km nie ma innego stada.

- Marzeniem moim i chyba wielu innych rolników jest stabilizacja cen na trzodę chlewną. Dziś mamy niekiedy do czynienia ze spadkiem cen o 2-3 złote na kilogramie żywca przy rosnących kosztach produkcji. Rozumiem wahania o 20-30 groszy, ale skala dziesięciokrotna jest destabilizacyjna - ocenia rolnik.

W starych budynkach gospodarczych po dziadku trwa chów kilkunastu opasów. - To domena mojej żony. Ona ich dogląda. Perspektywa trafienia na polski rynek wołowiny z Ameryki Południowej jednakże niepokoi rolników, bo to oznaczałoby spadek opłacalności - wyjaśnia rolnik.

Żeby było łatwiej dbać o warunki dla opasów, pan Arkadiusz przerobił ciągnik ogrodowy na taki z łyżką do zbierania obornika.

### Syn praktykuje, a ojciec mu płaci

Państwo Sommerfeldowie doczekali się pięciorga dzieci. Niestety jeden z synów zginął tragicznie w wypadku dwa lata temu. Córka Ania od kilku lat mieszka we Włoszech, najstarszy syn Marcin, wielbiciel sportów nieco ekstremalnych, raczej nie wiąże swojej przyszłości z gospodarstwem. - Mogę powiedzieć, że mam teraz dwóch potencjalnych następców: 20-letniego Grzegorza i 16-letniego Karola. I jeden, i drugi deklaruje, że chcą prowadzić gospodarstwo. Nie pozostaje mi nic innego, jak dokupić lub wydzierżawić ziemię, żeby pogodzić ich marzenia - mówi z uśmiechem pan Arkadiusz. Syn Grzegorz ukończył technikum rolnicze, a młodszy Karol uczy się nadal w zasadniczej szkole rolniczej. Ponieważ dojazd do Gołańczy - siedziby szkoły - jest trudny, to Karol przez trzy dni mieszka tam w internacie, a pozostałe przeznaczone na praktyki zawodowe odpracowuje w gospodarstwie taty, który ukończył także kurs pedagogiczny, żeby spełnić wymogi wynikające z organizacji praktyk. - I proszę pomyśleć, że jeszcze mu płacę jako praktykantowi - śmieje się rolnik.

Park techniczny w gospodarstwie został praktycznie odnowiony w 2009 roku w ramach



restrukturyzacji i modernizacji. Pojawił się nowy ciągnik, opryskiwacz, siewnik. Mają też własny kombajn do ziemniaków. - Korzystamy z możliwości modernizacji. Kolejnym etapem będzie doposażenie gospodarstwa w ramach środków dla Młodych Rolników, o które będziemy wnioskować w przypadku syna Grzegorza. Liczę na ułatwienia w aplikowaniu o te środki, bo dotychczasowe starania o uzyskanie odpowiedniej punktacji nie są łatwe - wyjaśnia rolnik. - Papierologii nie brakuje. Korzystamy częściowo z pomocy specjalistów z Ośrodka Doradztwa Rolniczego, resztę ogarniamy sami. Szkolę się w ramach działań Wielkopolskiej Izby Rolniczej, czytam nowości w Internecie. Takie już czasy - dodaje.

### Rolnik wychowany na westernach

W gospodarstwie Sommerfeldów od zawsze były konie. Nie służą jako siła pociągowa, do tego są cztery ciągniki. Konie miał dziadek, konie ma pan Arkadiusz. W stajni stoi pięć sztuk: trzy klacze, wałach i ogier. - Jak mnie najdzie, to jadę na przejażdżkę do lasu nawet na dwie godziny. Konno albo bryczką. Jestem wychowany na westernach - mówi pan Arkadiusz. - Zamówiłem sobie nawet stylizowaną kurtkę i kapelusz - pokazuje mi zdobyte części garderoby. Wprawdzie padający deszcz nie skłaniał do przejażdżki, ale pan Arkadiusz dał się namówić na zrobienie zdjęć w kowbojskim wdzianku.

### Sprawdza się jako Mikołaj

Pani Barbara pochodzi także z Rejowca, ale jako dziecko zamieszkała potem z rodziną w Czerwonaku koło Poznania. Do Rejowca przyjeżdżała jednak często do babci. Przyszli małżonkowie poznali się na dyskotecce w niedalekim Kiszkwie w powiecie gnieźnieńskim. - Pyta pan, czy moja żona tak chętnie widziała siebie u boku rolnika na gospodarstwie? Jak się jest młodym i zauroczonym to takie sprawy umykają z horyzontu - śmieje się rolnik. Zaraz po ślubie małżonkowie zamieszkali w Rejowcu, choć pani Barbara jeszcze dwa miesiące pracowała w firmie Amino. Są teraz już 28 lat po ślubie.

Pan Arkadiusz nie ma wygórowanych oczekiwań dotyczących wypoczynku. Ostatni raz był trzy dni nad morzem przed pandemią. - Jeśli już gdzieś wyjeżdżam, to zawsze proszę o jedno - dzwonicie do mnie w skrajnych przypadkach - śmieje się. - Żona częściej wyjeżdża z dziećmi. Ma zresztą swoje marzenia: Zanzibar, USA i Grecja - dodaje. - Aż wstyd przyznać, ale córka mieszka we Włoszech od pięciu lat, a ja się do niej jeszcze nie wybrałem.

Dwie i pół kadencji pan Arkadiusz był radnym rady miejskiej, teraz działa w radzie sołeckiej. - Bycie radnym nie jest łatwą sztuką, bo powinien on myśleć i głosić w interesie całego miasta i gminy, a mieszkańcom mojej wsi często wydawało się, że mam działać wyłącznie w sprawach swojego miejsca zamieszkania - mówi refleksyjnie. - Teraz znalazłem ujście dla własnej aktywności. Sprawdzam się m.in. jako Mikołaj dla dzieci z naszego sołectwa - dodaje wesoło.

Franciszek Szklennik

— OGŁOSZENIE —

MOBILNY AGRODETAILING  
POLEROWANIE  
PRANIE CZYSZCZENIE  
CIĄGNIKÓW  
663 199 022

— OGŁOSZENIA —

**TECHNIK**

**SKUP BYDŁA  
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA  
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

**Zadzwoń!**  
508 223 035 lub 601 450 997

CIEŁĘTA TYLKO  
Z POLSKICH HODOWLI

**Ubojnia Gola**

**SKUP BYDŁA RZEŹNEGO**  
tel. kom. 517 955 204

**UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI**  
tel. kom. 517 955 207  
tel. do biura: 65 572 50 07, 797 701 885

**SKUP TUCZNIKÓW tel. 509 134 177**  
**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!**

# O roślinach mało znanych

O mało znanych roślinach i ich wpływie na zdrowie człowieka diskutowano na konferencji w Marszewie.

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego nr 7 z siedzibą w Marszewie zorganizował konferencję, której tematem przewodnim było: „Upowszechnianie wiedzy o mało znanych roślinach i ich wpływie na zdrowie człowieka”. Konferencję otworzyła doradczyni PZDR Dorota Piękna-Paterczyk wykładem: „Wpływ ogrodoterapii na lepsze funkcjonowanie człowieka”. Podkreśliła, że praca z roślinami przynosi dużo spokoju i radości. Wyjaśniła, że ogrodoterapia polega na wykorzystaniu ogrodnictwa do polepszenia stanu człowieka w aspekcie fizycznym, psychicznym, społecznym czy poznawczym, uruchamiając przy tym zmysły smaku, zapachu, wzroku i dotyku.

Ciekawy wykład zaprezentowali Wiesława i Przemysław Kowalscy: „Polskie superowce - moc potwierdzona medycznie”. Wykładowcy podzielili się z

uczestnikami konferencji swoimi praktycznymi spostrzeżeniami zaobserwowanymi w gospodarstwie sadowniczym. Prelegenci w swoim sadzie w miejscowości Pyzdry w powiecie wrzesińskim, prowadzą ekologiczne plantacje: jagody kamczackiej, minikiwi, świdośliwy, goji i jabłek oraz konwencjonalne: aronii, jeżyny, maliny, brzoskwini, moreli, borówki, czereśni i śliwki.

Lidia Kopińska-Mikołajczyk miłośniczka i pasjonatka roślin, uczestnikom konferencji przybliżyła temat „Skarby natury jako środek do twojego dobrostanu”. Charakteryzując różne zioła, podkreślała ich właściwości zdrowotne.

Kolejne prelegentki - Mariola Bruch i Milena Włodarczyk, omawiając temat „Twoje zdrowie w Twoich rękach”, skupiły się w dużym stopniu na wodzie, wskazując jak ważną rolę odgry-



wa dla człowieka.

Panie poruszyły temat ilości wypijanej dziennie wody. Przyjmuje się, że dorosły zdrowy człowiek powinien wypijać od 1,5 do 2 litrów wody, zależnie od płci, aktywności fizycznej i temperatury otoczenia. Tematyka „wodna”, a zwłaszcza odpowiedź na pytanie: pić czy nie pić wody przed

pójściem spać, wywołała dyskusję.

Przybyli do Marszewa uczestnicy konferencji mogli wysłuchać ciekawych wystąpień, spróbować nowych smaków owoców serwowanych w postaci soków, nektarów, dżemów i liofilizowanych owoców. Sala wypełniła się do ostatniego miejsca.

Dorota Piękna-Paterczyk

— OGŁOSZENIA —

# DREWNO KOMINKOWE I ROZPAŁKOWE - sezonowane -



**MATERIAŁY  
BUDOWLANE  
„WESOŁEK”**



- ✓ GRAB
- ✓ BUK
- ✓ DĄB
- ✓ JESION
- ✓ BRZOZA
- ✓ OLCHA
- ✓ SOSNA

Chocicza Sklep, ul. Składowa 14, tel. 606 235 136 | Chocicza, Skład Rolno Opałowy, tel. 660 625 324 | Piła, al. Poznańska 208, tel. 609 913 691 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. 602 639 800  
 Środa Wilkp., ul. Brodowska 27, tel. 602 661 515 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. 608 074 391 | Gądky, ul. Dworcowa 2, tel. 696 014 934 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92) tel. 600 038 874  
 Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 660 625 321 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. 602 630 034 | Myjnia Nowe Miasto, ul. Poznańska, tel. 660 416 080

**PROFESJONALNY TRANSPORT  
SAMOWYŁADOWCZY**

**W soboty nieczynne oddziały: Konin (604 919 356),  
Kalisz (660 625 322) i Piła (660 418 006).**

\*W nawiasach podano nr dyżurujących telefonów

**Czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00, sobota 7.00 - 13.00  
Piła, Konin, Kalisz czynne pn. - pt. 7.00 - 16.00**

## Tradycyjne eklerki

### SKŁADNIKI:

- 1 porcja ciasta parzonego
- pełna szklanka śmietanki 30 %
- 250 g sera mascarpone
- 3 łyżki cukru pudru

### WYKONANIE:

Ciasto parzone przekładam do szprycy bądź rękawa cukierniczego zakończonego ozdobną lub grubą okrągłą końcówką. Można to też zrobić łyżką. Wyciskam na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia eklerki. Powinny mieć około 10 cm długości i 3 cm szerokości. Piekę w temperaturze 200°C przez 20-30 minut. Eklerki powinny być chrupiące z wierzchu. Po wyjęciu i ostudzeniu kroję na dwie części. Serek mascarpone, kremówkę i cukier umieszczam w misce. Ubijanie rozpoczynam od wolnych obrotów, zwiększając stopniowo do maksymalnych. Po około 2-3 minutach krem powinien być gotowy. Krem przekładam do tego samego rękawa z tyłką, którym wyciskane były eklerki (wcześniej go dokładnie myję i osuszam). Po nadzianiu eklerów kremem, przykrywam je drugą częścią ciastka, po czym ozdabiam polewą czekoladową lub posypuję cukrem pudrem.



## Zeppole

### SKŁADNIKI NA KREM BUDYNIOWY:

- 500 ml mleka
- pół laski wanilii
- 4 duże żółtka
- 50 g mąki pszennej
- 120 g drobnego cukru do wypieków

### PONADTO:

- 1 porcja ciasta parzonego
- cukier puder do oprószenia
- wydrylowane wiśnie z syropu lub likieru

### WYKONANIE:

Gotowe ciasto parzone przekładam do rękawa cukierniczego z końcówką w kształcie gwiazdki. Na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia wyciskam okręgi o średnicy około 8 cm, pozostawiając między nimi przerwy. Piekę w temperaturze 200°C przez około 25 minut, po czym studzę na kratce. W garnuszku zagotowuję mleko z ziarenkami wanilii. Cukier ucieram z żółtkami do białości, po czym dodaję mąkę i dalej miksuję aż do uzyskania gładkiej masy. Wlewam ją do gotującego się mleka i cały czas mieszając, gotuję przez około 5 minut - do zgęstnienia kremu. Przykrywam folią, aby nie utworzył się kożuch. Studzę. Upieczone ciastka oprószam cukrem pudrem. Krem przekładam do rękawa cukierniczego i wyciskam na każde ciastko. Na wierzch kładę wydrylowaną wiśnię.



## Ptysie nadziewane kremem łososiovym

### SKŁADNIKI:

- 2 jajka ugotowane na twardo
- 200 g wędzonego łososa
- 200 g kremowego twarogu
- 1 mała cebula lub kawałek pora (biała część)
- 2 łyżki tartego chrzanu
- pęczek koperku • sól, pieprz, sok z cytryny • opcjonalnie majonez

### WYKONANIE:

Jajka rozgniatam widelcem. Dodaję twaróg, pokrojonego łososa, cebulę (lub por), posiekany koperek i chrzan. Doprawiam do smaku solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Jeśli masa wydaje mi się zbyt sztywna, dodaję odrobinę majonezu. Wystudzone ptysie kroję na pół. Napełniam kremem łososiowym i posypuję jeszcze delikatnie świeżym koperkiem. Przykrywam „wieczkami” ptysi.



# Idealne na słodko i słono

**Ciasto parzone, znane również pod nazwą ptysiowe, to rodzaj ciasta otrzymywanego przez zaparzenie mąki pszennej mieszaniną wody z tłuszczem. Wyroby z takiego ciasta są lekkie, suche, puste w środku i mają słomkowy kolor. Są doskonałą bazą do pysznych słodkich deserów i dań na słono.**

Przepis na ciasto parzone powstał w XVIII wieku za sprawą dwóch osób: cukiernika Jeana Avice'a oraz cukiernika i kuchmistrza Marie-Antoine'a Careme'a. Ciasto tego typu powstaje w wyniku sparzenia mąki pszennej mieszaną z tłuszczu i wody.

### Jak powstaje ciasto ptysiowe?

W garnku zagotowujemy wodę i masło, po czym dodajemy przesianą mąkę. Mieszamy drewnianą łyżką aż do uzyskania konsystencji pasty. Po wystudzeniu masy dodajemy jajka, cały czas mieszając. Kluczem do sukcesu jest wycucie odpowiedniego momentu zaparzenia ciasta oraz stopniowe, cierpliwe ucieranie go. Finalnie ciasto pieczemy w temperaturze 190-220°C.

### Co można zrobić z ciasta parzonego?

Niewątpliwie najpopularniejsze wypieki z ciasta parzonego to: eklerki z nadzieniami i polewami, pączki hiszpańskie i karpátka. Robi się z niego wiele rodzajów ciastek, które zwykle wypełnia się różnymi kremami. Dość popularnymi wśród nich są: „croqueмбуше” - francuski, tradycyjny deser podawany w formie ptysiowej piramidy, który smakuje równie spektakularnie jak wygląda, hiszpańskie „churrosy”, które mogą być podawane z dodatkami na słodko i na słono oraz „zeppole” - włoskie pączki z kremem budyniowym i owocami z syropu. Tak naprawdę kombinacje w tym przypadku są nieograniczone!

Honorata Dmyterko

## PODSTAWOWE CIASTO PARZONE

### SKŁADNIKI NA CIASTO:

- 125 g masła
- 1 szklanka wody
- 1 szklanka mąki
- 4 mniejsze jajka

### WYKONANIE:

Masło rozpuszczam w garnku, dodaję wodę i zagotowuję. Wsypuję przesianą wcześniej mąkę i przez 2-3 minuty energicznie ucieram drewnianą łyżką aż powstanie gęsta i gładka masa odchodząca od brzegów garnka. Odstawiam masę do wystudzenia, po czym dodaję po jednym jajku, cały czas mieszając drewnianą łyżką lub miksując mikserem na wolnych obrotach. Mieszam do momentu uzyskania gładkiej masy. Ciasto w dogodnej formie piekę na złoty kolor przez około 25 minut w około 200 stopni C. Podczas pieczenia nie można otwierać drzwiczek piekarnika, bo ciasto opadnie!!!





## Croquembouche

- SKŁADNIKI NA KREM:** • 600 ml mleka • 6 dużych żółtek  
 • 100 g cukru z prawdziwą wanilią • 40 g mąki pszennej • 40 g skrobi ziemniaczanej  
**SKŁADNIKI NA KARAMEL:** • 1 szklanka cukru • 1/4 szklanka wody  
**PONADTO:** • 1 porcja ciasta parzonego

### WYKONANIE:

Ciasto parzone przekładam do rękawa cukierniczego zakończonym okrągłą tyłką. Wyciskam na blaszkę okrągłe porcje ciasta, w sporych odstępach, bo ciasto mocno rośnie. Niewielkie ciastka, tzw. profiterolki piekę w temperaturze 200°C przez około 20 minut (na złoty kolor). Po upieczeniu studzę w suchym pomieszczeniu. Przygotowuję krem. Najpierw zagotowuję mleko z ziarenkami wanilii i odstawiam. Żółtka i cukier ucieram do białości. Dodaję mąkę pszenną i skrobię ziemniaczaną, cały czas miksując aż do uzyskania gładkiej masy. Dodaję 100 ml wrzącego mleka z wanilią i miksuję do połączenia składników. Zahartowaną masę jajeczną wlewam do reszty gotującego się mleka waniliowego i dokładnie mieszam do połączenia składników, zagotowania i całkowitego zgęstnienia masy. Jeszcze gorący krem dokładnie przykrywam folią spożywczą tak, by dotykała powierzchni kremu i odstawiam do wystudzenia. Krem budyniowy przekładam do rękawa cukierniczego z końcówką do nadziewania i nadziewam profiterolki. Po nadzianiu wszystkich ciastek przygotowuję karmel. Cukier i wodę podgrzewam w małym garneczku na małym palniku, nie mieszając, do momentu roztopienia się cukru i otrzymania jasnobursztynowego karmelu. Uwaga! Nie można dopuścić do spalenia się karmelu, bo będzie gorzki! Nadziane profiterolki maczam w karmelu i układam na paterze lub talerzu (sklejając ze sobą) w kształcie piramidki. Uwaga - bardzo łatwo o poparzenie! Po sklejeniu całość dekoruję, polewając resztą karmelu, czekoladą lub lukrem.



## Karpatka

- SKŁADNIKI NA KREM DO KARPATKI:** • 750 ml mleka • 160 g drobnego cukru do wypieków  
 • 1 cukier wanilinowy • 1 duże jajko • 4 żółtka z dużych jajek • 40 g skrobi ziemniaczanej  
 • 20 g mąki pszennej • 350 g masła, w temperaturze pokojowej  
**PONADTO:** • 1 porcja ciasta parzonego • 2-3 łyżki likieru jajecznego (opcjonalnie) • cukier puder  
**WYKONANIE:**

Formę do pieczenia smaruję masłem i wykładam papierem do pieczenia. Gotową masę dzielę na 2 części. Jedną część rozprowadzam na papierze przy pomocy szpatułki. Piekę w temperaturze 200°C przez około 25 - 30 minut do lekkiego zbązowienia ciasta (w trakcie pieczenia nie otwieram piekarnika!!!). W ten sam sposób piekę drugą część ciasta. Wyjmuję z piekarnika i studzę. W garnku zagotowuję 500 ml mleka z 50 g cukru i cukrem wanilinowym. Pozostałą szklankę mleka (250 ml) miksuję blenderem z jajkiem, żółtkami, skrobią ziemniaczaną i mąką pszenną. Roztrzepaną masę wlewam do wrzącego mleka i gotuję budyń. Cały czas mieszając, doprowadzam do wrzenia i gotuję przez kilka minut. Przykrywam folią spożywczą i odkładam do całkowitego wystudzenia. W misie ucieram masło oraz resztę cukru do powstania białej, lekkiej i bardzo puszystej masy maślanej. Stopniowo dodaję budyń, dokładnie miksując do połączenia się składników. Na koniec dodaję 2-3 łyżki likieru jajecznego i delikatnie mieszam. Gotowy krem maślano-budyniowy wykładam na jeden upieczony wcześniej płat ciasta i przykrywam drugim. Schładzam w lodówce przez kilka godzin. Przed podaniem karpatkę oprószam cukrem pudrem.



## Churrosy z sosoem czekoladowym

### SKŁADNIKI:

- 1 porcja ciasta parzonego
- ok. 0,5 szklanki cukru pudru
- 1 łyżeczka cynamonu

### SKŁADNIKI NA SOS CZEKOLADOWY:

- 200 ml śmietanki 30%
- 100 g czekolady deserowej
- aromat waniliowy

### PONADTO:

- tłuszcz do smażenia

### WYKONANIE:

Ciasto przekładam do rękawa cukierniczego z ozdobną końcówką. Rozgrzewam tłuszcz w garnku (180°C). Wyciskam ok. 8 - 10 cm kawałki ciasta bezpośrednio do tłuszczu. Korńce odcinam od szprycy nożyczkami. Smażę partiami po kilka sztuk, po około 2 minuty z każdej strony na złoty kolor. Wyławiam łyżką cedzakową i odkładam na ręcznik papierowy. Cukier puder mieszam z cynamonem. Posypuję churrosy. Przygotowuję sos czekoladowy - śmietankę zagotowuję, dodaję połamaną czekoladę i 2-3 krople aromatu waniliowego. Całość mieszam aż do rozpuszczenia i otrzymania gładkiego sosu.

## Zupa porowa

- SKŁADNIKI:** • 40 g masła • 3 duże pory • 1 cebula • około 1 litra bulionu • 1 łyżka oliwy extra vergine • 150 ml słodkiej śmietanki 15% • natka pietruszki  
**PONADTO:** • 1 porcja ciasta parzonego • jogurt grecki • zielona pietruszka

**WYKONANIE:** Ciasto parzone przekładam do jednorazowego rękawa cukierniczego lub grubego woreczka do mrożenia. Odcinam końcówkę na szerokość 1 cm. Na blachę wyłożoną papierem do pieczenia wyciskam małe kuleczki o średnicy ok. 1 cm, zachowując nieduże odstępy między nimi. Wystające szpice spłaszczam wilgotnym palcem (umocznonym w wodzie lub oliwie). Piekę w piekarniku ok. 15-20 minut, do ładnego zezłocenia, w temperaturze 220°C. Pory oczyszczam z zewnętrznych liści, pozostawiając białą oraz jasno zieloną część, dokładnie płuczę i kroję na plasterki. Obraną cebulę kroję w kostkę. W dużym szerokim garnku roztopiam masło, dodaję por i cebulę. Podgrzewam aż warzywa nieco zmiękną, od czasu do czasu mieszając. Dodaję bulion i gotuję do miękkości warzyw przez około 15 minut. Doprawiam solą i pieprzem do smaku, dodaję oliwę extra vergine, posiekaną natkę i miksuję na gładki, lekko puszysty krem. Dekoruję według uznania, m.in. upieczonym groszkiem ptyisiowym.



# Pszczoły zimują, pszczelarze się szkolą

**Tegoroczny sezon dla pszczelarzy nie był zły - podkreślali członkowie Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie podczas seminarium zorganizowanego w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku.**

**T**eraz, po zakończeniu prac w pasiekach, gdy pszczoły zostały przygotowane do zimowania, pszczelarze mają dużo wolnego czasu, by pogłębiać fachową wiedzę i od wiosny troskliwie opiekować się swoimi pasiekami. W spotkaniach i szkoleniach uczestniczą starsi, doświadczeni pszczelarze, ale też i młode osoby starające się z sukcesem rozwijać swoje pasje. Seminarium w Kraśniku służyło wymianie informacji i doświadczeń.

**Barbara Duda ze wsi Stany Nowe, gm. Potok Wielki,** studiuje biologię na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. Pisze pracę z zakresu pszczelarstwa. Bardzo pasjonuje ją ta dziedzina. Jej rodzice posiadają 6-hektarowe gospodarstwo rolne, a ona zajmuje się pasieką liczącą 120 pni. Pomaga jej w tym ojciec Krzysztof. Zaczynał tworzenie pasieki od początku przed 30 laty. Jego dwie pozostałe córki znalazły inne zajęcie, Beata studiuje medycynę, a Agnieszka studiuje na Uniwersytecie Warszawskim. Pani Barbara zamierza rozwijać zajęcia z pszczołami.

**Grzegorz Serafin z Majdanu Obleszcze, gm. Szastarka,** w swojej pasiece utrzymuje ponad 400 rodzin pszczelich. Przed 10 laty przejął tradycję pszczelarską od dziadka. Gospodaruje na 3 ha gruntów ornych, uprawiając rośliny miododajne. Ma pasieki wędrownie. Jego ule z pszczołami są wywożone nawet w Bieszczady. Zamierza jeszcze powiększać ilość pni. Twierdzi, że ubiegły rok był korzystny pod względem pożytków pszczelich. Jest tylko problem z importem miodów z zagranicy, ale ma swoich stałych odbiorców wartościowych miodów, więc ze zbytem nie ma problemów.

Z kolei **Bogdan Kuśmierz, prezes Koła Pszczelarzy w Wilkołazie** twierdzi, że dużo osób młodych w jego rejonie zaczyna zajmować się hodowlą pszczół. Do jego koła należy 70 członków, którzy w swoich pasiekach mają ponad 1500 pni. Wskazał na problem, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dofinansowuje przeważnie pszczelarzy w wieku do 40 lat, a starsi chcący rozwijać swoje gospodarstwa napotykać na trudności.

**Danuta Malicka, prezes Koła Pszczelarzy w Chodlu** mówi, że w jej kole jest przewaga starszych wiekiem. Sama ma w swoim gospodarstwie 50 pni, pasiekę zakładał jej mąż Andrzej przed 25 laty. Wskazała na problem pożytków pszczelich. - *W ostatnim roku zasialiśmy 2 ha gryki, ale była susza i pszczoły niewiele nektaru mogły pobrać. Rolnicy uprawiają dużo zbóż i kukurydzy. Sieją rzepak i hybrydowe, więc pszczoły mają mało pożytków. Wiosną była susza, potem przyszło gradobicie, uszkodzone zostały maliny, których w okolicach jest bardzo dużo. Dużo było tylko spadzi -* mówi pani Dorota.

Seminarium w Kraśniku dotyczyło higieny jako podstawy dobrej praktyki pszczelarskiej. Prelegentem w trakcie bardzo interesującego dla wszystkich, kilkunastogodzinnego spotkania był prof. Paweł Migdał z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

- *W typowo rolniczym województwie lubelskim prowadzenie pasiek ma istotne znaczenie dla wzrostu produkcji rolnej i sadowniczej. Wiele upraw*



Pasjonaci pszczelarstwa- studentka Barbara Duda z ojcem Krzysztofem



Danuta Malicka, prezes Koła Pszczelarzy w Chodlu



Pszczelarze z uwagą słuchali wykładu prof. Pawła Migdała

*jak rzepak, gryka, sady, rośliny jagodowe wymaga dobrego zapyleńia* - mówił Piotr Różyński, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie.

Podczas seminarium pszczelarze pogłębili swoją fachową wiedzę i jednocześnie wymienili się opiniami i doświadczeniami na temat wpływu zmian przyrodniczych na pożytki pszczoły, nowoczesnej gospodarki pasiecznej, działań pszczelarzy na odporność rodzin pszczelich, odpowiedniej higieny pasieczyska. Wskazano na potrzebę przynajmniej raz na dwa lata odkażania pasieczyska poprzez wapnowanie, dobrą współpracę z sąsiadami przy wywozie pni na pożytki pszczoły. Ważnym elementem pasiek jest zapewnienie poidła z wodą, by pszczoły nie gromadziły się przy gnojowce rozlewanej na polach, a co jeszcze gorsze - przy szambach. Pszczelarze jednoznacznie stwierdzili, że jeszcze bardziej będą nasilać działania zwią-

zane z nasadzeniami drzew miododajnych, jak lipa czy akacja. Istnieje też konieczność zwiększania upraw gryki, facelii, koniczyny czerwonej i białej, lucerny i innych roślin motylkowych.

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Lublinie zrzesza około 2500 pszczelarzy, którzy działają w 49 kołach. Do najliczniejszych należą koła w Modliborzycach, Lubartowie, Poniatojewie i Krasnymstawie.

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Lublinie zaplanował także kolejne szkolenia dla swoich członków w 2025 roku. Chodzi o to, by lubelskie pszczelarstwo mogło się rozwijać i unowocześniać. To, co wyprodukują pszczoły w ulach, będzie można podziwiać podczas Wojewódzkiego Święta Miodu na rynku Starego Miasta w Lublinie na początku września oraz na innych imprezach organizowanych przez poszczególne koła pszczelarzy.

**Andrzej Wojtan**

## Z pola wzięte

## Barani skok babci Katarzyny

**B**abcia Katarzyna była rolniczką z krwi i kości. Sroga, ale sprawiedliwa, a każdy nadchodzący rok jej życia podobny był do tego, który mijają. Wypełniały go prace w polu oraz przyzwyczajenia i obyczaje. Pamiętam, że jako dziecko rozgrzaną miałam głowę do czerwoności, gdy słyszałam, na co wszystko trzeba zwrócić uwagę w pierwszym dniu roku. Przekonanie, że jaki pierwszy dzień, takie wszystkie pozostałe, paraliżowało mnie przez całutki Nowy Rok, no bo jeśli zaśpię - będę się spóźniać cały rok, jeśli nie ubiorę się ładnie - cały rok będę chodzić byle jak ubrana, jeśli zjem byle jakie śniadanie, obiad, kolację - byle jakie śniadania, obiady i kolacje będę jeść kolejnych 12 miesięcy, jeśli pokłócę się - kłócić będę się każdego następnego dnia. Myślałam, że może powinnam zostać w łóżku i przespać ten dzień. No tak, ale jeśli prześpię cały pierwszy dzień, to... aż strach pomyśleć.

Rozpoczynamy rok 2025. Może tak na



wszelki wypadek podsunę kilka wskazówek, które są konieczne, aby nowych 365 dni było dla nas szczęśliwe lub co najmniej wolne od nieszczęścia. Oto lista wytycznych według babci Katarzyny:

1. Nie zostawiaj prania na sznurze, bo grozi to powieszeniem się kogoś bliskiego.
2. Pierwsze mycie wykonaj w misce z pieniędzmi na jej dnie, aby w nadchodzącym roku być bogatym.
3. Nie pożyczaj pieniędzy, bo to będzie oznaczać, że zostaniesz biedny.
4. Nie wpuszczaj do domu kobiety jako pierwszego gościa, bo to przesądzi o całorocznym nieszczęściu.
5. Jeśli zobaczysz w nowym roku mężczyznę jako pierwszego, będzie to dobry rok. Jeśli kobietę - bierz nogi za pas, choć to i tak nie

pomoże w uniknięciu całorocznego krzyku i kłótni w najbliższym otoczeniu.

Pod koniec roku babcia mówiła, że teraz to już będzie coraz lepiej, bo czas poleci z górki. Z górki znaczyło coraz dłuższy dzień, który na Nowy Rok miał być dłuższy o barani skok. Ileż ja sobie głowy natrudziłam myśląc o tym baranym skoku. Barani to jaki długi? Ile trwa? Jak go zmierzyć?... Do dzisiaj nie wiem, bo odpowiedź babcia Katarzyna zabrała ze sobą.

Zaczynamy właśnie kolejny rok. Niech on będzie dla nas wszystkich bez sznurów i pożyczek, niech obfituje w pieniądze i to niekoniecznie drobne, a pierwszym gościem przekraczającym próg naszych domów niech będzie koniecznie i wyłącznie mężczyzna. Innymi słowy: Do siego roku!

Anna Malinowski

## — OGŁOSZENIA —

**DANMAT**  
Daniel Grabiński

**KOREKCJA RACIC**

tel. 517-139-166

**Eko-Trans**  
Tomasz Andrzejczak  
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Wywóz szamb, nieczystości płynnych, gnojownicy, opróżnianie przydomowych oczyszczalni ścieków, transport, wapnowanie pól, wywóz obornika, nawadnianie pól i ogrodów, rąbanie drewna, wykaszanie traw

Tel: 667 435 384 Rębowo 30, 63-840 Krobia

**konstal PRODUCENT**

**GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**  
Różnorodne wymiary  
Dogodne **RATY**  
Transport i montaż  
**GRATIS** cały kraj  
Automatyka do bram

61 812 54 69 63 220 26 46 54 421 00 45 509 574 644  
62 727 20 26 65 619 34 15 22 100 45 98 509 058 388

www.konstal-garaze.pl

**MikroMasz**

PLATNE GOTÓWKĄ  
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM

**KUPIĘ KAŻDY**

CIĄGNIK ROLNICZY  
ŁADOWARKĘ - KOPARKĘ  
WÓZEK WIDŁOWY

mikromasz@vp.pl

tel. 694 400 305

**WIEŚCI Rolnicze**

**ADRES REDAKCJI:**  
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a  
tel. 62 747-15-31

**ADRES WYDAWNICTWA:**  
RP Digital Sp. z o.o.  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

**STRONA INTERNETOWA:**  
www.wiescirolnicze.pl

**E-MAIL:**  
redakcja@wiescirolnicze.pl

**REDAGUJE ZESPÓŁ:**

**Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk**  
**Z-ca red. naczelnego - Dorota Andrzejewska**  
Marianna Kula, Jakub Nowak, Romana Antczak,  
Honorata Dmyterko, Rafał Leroch, Anna Malinowski,  
Piotr Budnik, Michał Heluszka

**Korekta:** Jacek Kaliszczan

**SKŁAD GRAFICZNY:** Piotr Budnik

**REKLAMY i OGŁOSZENIA:**  
projekty wydawnictwa, materiały własne firm

**DZIAŁ REKLAMY:**

Paulina Zając (Jarocin) - tel. 508-510-537  
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922  
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772  
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027  
Justyna Pasieracka (Gostyń) - tel. 604-983-569

Nakład kontrolowany:  
40.000 egz.



# SKAVSKA

# HALE



**PRODUKCJA I MONTAŻ NOWOCZESNYCH HAL NAMIOTOWYCH**



**SKAVSKA HALE**



SKAVSKA HALE Sp.z o.o, 98-420 Sokolniki, Nowy Ochędzyn 25A

+48 730 397 333

biuro@skavska.pl

[skavska.pl](http://skavska.pl)